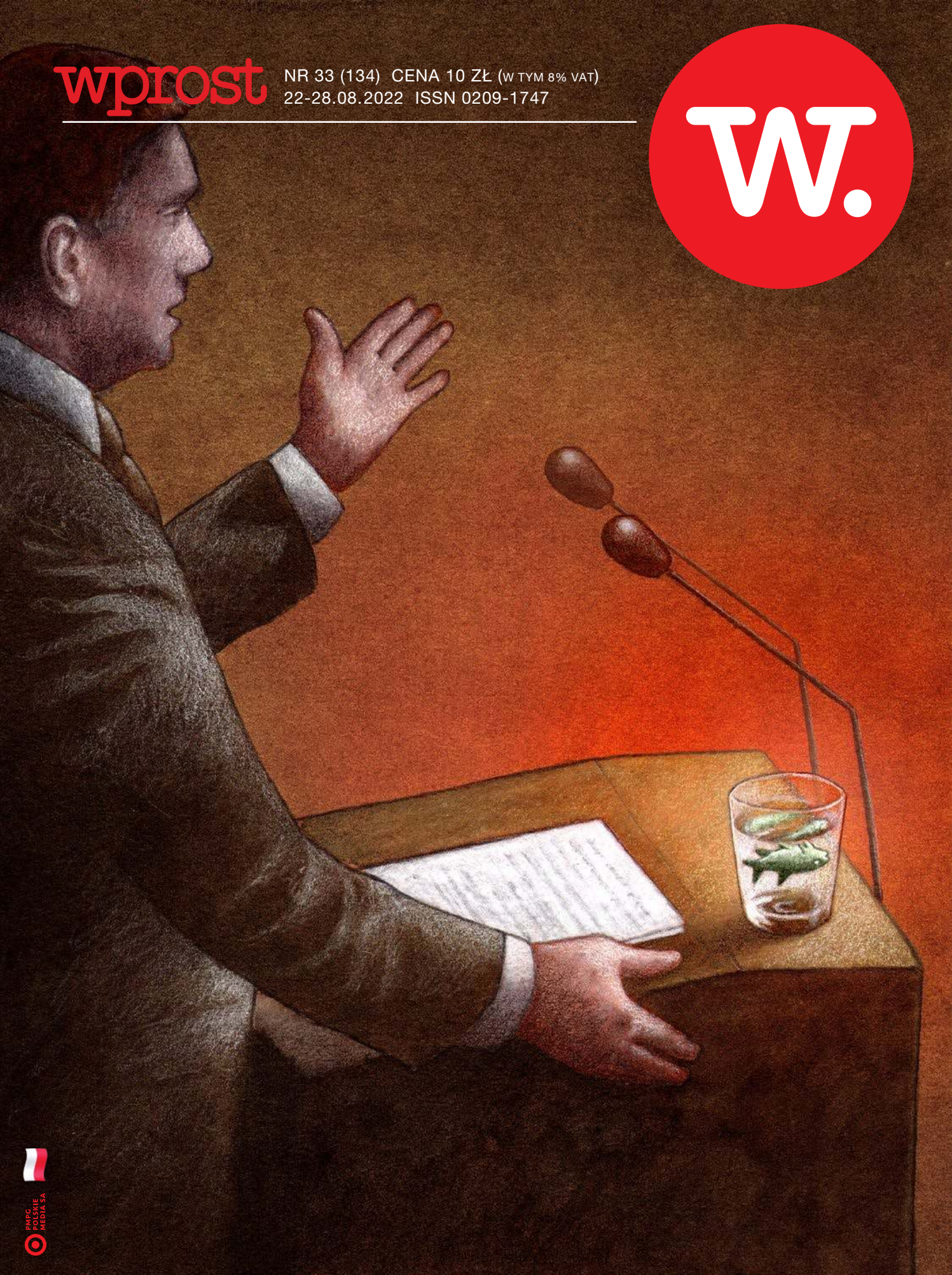
wprost
NR 33 (134) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
22-28.08.2022 ISSN 0209-1747



PMPG POLSKIE MEDIA S.A.



ZAJMUJEMY SIĘ **WASZYM BEZPIECZEŃSTWEM ENERGETYCZNYM**

AKTYWNIE DZIAŁAMY NA RZECZ BEZPIECZEŃSTWA ENERGETYCZNEGO EUROPY

Walczymy z monopolizacją rynku unijnego, angażujemy się w arbitraże i zawieramy nowe kontrakty. Przekonujemy europejskich partnerów do uniezależnienia Europy od wschodniego gazu. Jesteśmy regionalnym liderem zróżnicowania źródeł błękitnego paliwa.

DYWERSYFIKUJEMY DOSTAWY GAZU

Wydobywamy gaz u wybrzeży Norwegii, stale zwiększając liczbę koncesji. Importujemy LNG z Kataru i USA. Mamy kontrakty na Litwie oraz koncesje w Pakistanie, Emiratach Arabskich i na Ukrainie.

REALIZUJEMY I WSPIERAMY STRATEGIĘ ENERGETYCZNĄ POLSKI

Magazynujemy gaz, wytwarzamy ciepło i prąd, inwestujemy w paliwa alternatywne, myślimy o Polsce w perspektywie dekad, nie miesięcy.

PGNiG



Dariusz Grzędziński

Kto (nie)reagował w sprawie Odry?

W środę minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro zapowiedział, że reakcja organów państwa w sprawie zatrucia Odry będzie przedmiotem postępowania karnego. Lider Solidarnej Polski chce znaleźć słaby punkt, który zaważył na zbyt późnej odpowiedzi

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl eec93c6f63

władz na kryzysową sytuację. „Wprost” dotarł do notatki, z której wynika, że niektóre instytucje już w marcu tego roku wiedziały o problemach z zanieczyszczeniem.

– Niezwłocznie po wpłynięciu do prokuratury zawiadomienia o zanieczyszczeniu Odry wszczęto postępowanie. Już 12 sierpnia na moje polecenie powołano duży zespół śledczy, który zajął się sprawą – mówił na środowej konferencji prasowej minister Zbigniew Ziobro.

Szef resortu sprawiedliwości dodał, że jego podwładni sprawdzą m.in. to, w jaki sposób na zanieczyszczenie Odry reagowały poszczególne organy państwa. Do tej pory, jako winnych, wskazano szefów dwóch instytucji – 12 sierpnia premier Mateusz Morawiecki poinformował o natychmiastowym odwołaniu Głównego Inspektora Ochrony Środowiska (GIOŚ) Michała Mistrzaka i szefa Wód Polskich Przemysława Dacy.

– Wnioski na przyszłość zostaną wyciągnięte, a procedury ulepszone. Odpowiedzialność urzędników, to

eprasa.pl eec93c6f63

kwestia ważna, ale teraz najbardziej na sercu leży nam ochrona ludzi i przyrody – podkreślał premier.

> *Z informacji, do których dotarliśmy wynika, że* **SZCZEGÓLNIE DUŻO JEST DO ZROBIENIA WE WSPOMNIANEJ KWESTII PROCEDUR.**

Dokument, który jest w posiadaniu redakcji sporządzono w maju br., ale był stale aktualizowany i ostatnie poprawki naniesiono 13 sierpnia. Już po dymisjach dwóch urzędników, którzy dotąd jako jedyni zostali pociągnięci do odpowiedzialności za rzekomą opieszałość.

Chodzi o notatkę wewnętrzną sporządzoną w Państwowym Gospodarstwie Wodnym „Wody Polskie”. Notatka to kalendarium działań przedsiębiorstwa, związanych z sytuacją na Odrze i zbiornikach łączących się z jedną z największych polskich rzek.

W dokumencie czytamy, że pierwszą interwencję Wody Polskie podjęły już 17 marca br. Wtedy miesz-

eprasa.pl eec93c6f63

kaniec gliwickiej dzielnicy Łabędy zawiadomił policję o dużych ilościach śniętych ryb w sekcji IV Kanału Gliwickiego (zbiornik łączy się następnie z Odrą). Następnie informacja dotarła do Wód Polskich, ale przedsiębiorstwo, które od momentu rozbratu z ministerstwem środowiska nie posiada uprawnień i narzędzi do monitorowania stanu wód, zbierania próbek i – przez brak dostępu do laboratoriów – badania ich, mogło jedynie przekazać sygnał alarmowy do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska (WIOŚ) w Gliwicach. Tak też się stało.

„Brak wszczęcia procedur ze strony inspektoratu” – czytamy w dokumencie.

Kolejne zdarzanie zarejestrowano 24 marca br. Wtedy w sekcji V Kanału Gliwickiego stwierdzono obecność substancji ropopochodnej. Sprawa trafiła do straży pożarnej, która rozłożyła rękawy sorpcyjne. Dalej 29 marca br. i ponownie śnięte ryby w sekcji VI Kanału Gliwickiego, w okolicach Portu Gliwice. Na miejscu miały się pojawić straż pożarna i policja,

eprasa.pl eec93c6f63

a o wydarzeniu zostali poinformowani urzędnicy WIOŚ Katowice.

„Brak interwencji” – stwierdza autor notatki.

Kolejne wydarzenia obejmują okres do 23 maja br., kiedy przed siedzibą Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach pikietę dotyczącą zanieczyszczenia Kanału zorganizowali członkowie Ruchu Narodowego i Klubu Konfederacji. Łącznie, od marca do maja br., notatka obejmuje 24 wydarzenia związane z Kanałem Gliwickim. Tylko w części z nich brak jest adnotacji „nie podjęto działań” ze strony WIOŚ Katowice.

– Ludzie, nawet ci na wysokich stanowiskach, nie zdają sobie sprawy z podziału kompetencji i zakresu faktycznych uprawnień poszczególnych instytucji. Nie wiedzą, co i kto może sprawdzać, czy może szukać winnych i nakładać na nich jakieś kary. Najczęściej procedura wygląda tak, że o wydarzeniach powiadamiany jest właściwy Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, bo tam są wyspecjalizowani ludzie. Na to też WIOŚ-ie otrzymują konkretne środ-

eprasa.pl eec93c6f63

ki, m.in. z Wód Polskich. Te pieniądze idą na monitoring wód, czy utrzymanie departamentów ścigania przestępczości środowiskowej – mówi źródło „Wprost” z jednej z państwowych instytucji zajmujących się ochroną środowiska. Dodaje jednak, że

> **SPRAWA NIE JEST ZEROJEDYNKOWA,** *jeśli chodzi o odpowiedzialność zdymisjonowanego szefa Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska.*

– W praktyce GIOŚ nie ma przełożenia na żaden z WIOŚ-ów. Wojewódzkie oddziały są bliżej wojewodów, którzy zatrudniają ludzi i im płacą. Rola GIOŚ często sprowadza się do opiniowania czy bycia instancją odwoławczą w niektórych sprawach – słyszymy.

Notatka, do której dotarła nasza redakcja, traktuje też o wydarzeniach na Kanale Kędzierzyńskim i w okolicach śluzy Nowa Wieś. Kalendarium tych wydarzeń obejmuje okres od 14 do 16 lipca br. i doty-

eprasa.pl eec93c6f63

czy potencjalnego zanieczyszczenia i masowego pomoru ryb.

O śniętych rybach wiedzieli urzędnicy Wód Polskich i WIOŚ w Opolu. W notatce przewija się Port Koźle, który jest administrowany przez Grupę Azoty Zakłady Azotowe Kędzierzyn S.A. Kierownik Wydziału Ochrony Środowiska zakładów miała zostać poinformowana o sprawie i wykazać wolę pełnej współpracy z przedstawicielami instytucji, odpowiedzialnych za ochronę środowiska.

Notatka kończy się stwierdzeniem, że do 12 sierpnia br. WIOŚ w Opolu nie przekazał wyników badań prób wody z Kanału Kędzierzyńskiego.

Zastrzegający sobie anonimowość informator „Wprost” twierdzi, że w rejonie dwóch wymienionych wyżej zbiorników należy szukać przyczyn katastrofy na Odrze.

– Na Opolszczyźnie i wokół Kanału jest mnóstwo zakładów – chemicznych, metalurgicznych itd. Trzeba się przyjrzeć im wszystkim. Od dawna mieliśmy sygnały, m.in. od rybaków, o dużych ilościach śnię-

eprasa.pl eec93c6f63

tych ryb w tamtych okolicach, ale prawie nikt nie miał świadomości, że w praktyce mamy związane ręce. Zgodnie z procedurami, informacje były przekazywane do WIOŚ-ów, a stamtąd powinny trafiać do wojewodów. Czy trafiały? Poinformowani wojewodowie byliby zobligowani do powiadomienia premiera albo ministra spraw wewnętrznych. Dalej, już wiosną tego roku, powinny być zwołane sztaby kryzysowe. Pan premier miał się dowiedzieć o sprawie dopiero na początku sierpnia. Proszę samemu sobie odpowiedzieć na wcześniejsze pytanie – kwituje rozmówca „Wprost”.

Do WIOŚ w Katowicach i Opolu skierowaliśmy pytania ws. zanieczyszczeń na Kanale Gliwickim, źródła wiedzy o tych wydarzeniach i dalszych podejmowanych działaniach. Pytania o to, czy i kiedy informacje o problemach z zanieczyszczeniami wpłynęły do Urzędów Wojewódzkich i jakie ew. instytucje stały za tymi powiadomieniami, trafiły do Urzędów Wojewódzkich w Katowicach i w Opolu.

eprasa.pl eec93c6f63

Na początek

Do momentu publikacji tekstu do redakcji trafiła tylko jedna odpowiedź – z WIOŚ w Opolu. „(...) W temacie zanieczyszczenia Odry, całą komunikację medialną, przejął rzecznik prasowy Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska Pan Maciej Karczyński” – napisano.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl eec93c6f63

Nr 33 22-28 sierpnia 2022

Czytaj Wprost



Fot. Materiały prasowe

84 GRA O DRAMACIE UCHODŹCÓW

Jędrzej Napiecek jest scenarzystą gry „Ticket to Europe” o dramacie uchodźców, która niebawem będzie miała premierę. – W Polsce dostajemy dużo hejtu. Na Zachodzie negatywne komentarze stanowią jakiś promil – mówi.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl eec93c6f63

19 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ



30 **WŚCIEKŁOŚĆ, SMRÓD I MOBILIZACJA**
Nasz reportaż znad brzegów dramatycznie zanieczyszczonej Odry. Jedni z mieszkańców jej okolic płaczą z żalu, drudzy drżą o przyszłość, bo rzeka była ich źródłem utrzymania.

44 **STRAT BĘDZIE JESZCZE WIĘCEJ**
Instytucje, które odpowiadają za ochronę przyrody są wyjątkowo niewydolne. W Polsce praktycznie nie ma kar za przestępstwa ekologiczne – mówi Marta Gregorczyk z Greenpeace.

54 **STAWIAM NA WSZYSTKIE DYSCYPLINY**
Minister sportu, Kamil Bortniczuk komentuje w wywiadzie sprawę Czesława Michniewicza. Opowiada też o bolączkach polskiego futbolu i inicjatywach, które podejmuje.



Fot Sebastian Nowik/REPORTER, Jacek Dominski/REPORTER

eprasa.pl eec93c6f63

SPOŁECZEŃSTWO

101 **OBAWY PRZED WIEDZĄ**
Łukasz Sakowski pytany: dlaczego ludzie wierzą w pseudonaukę i teorie spiskowe – nie utyskuje w swoim artykule na słabą edukację, ruchy antynaukowe i błędy poznawcze.

112 **STALKER ZAATAKOWAŁ JĄ KWASEM**
Katarzyna Dacyszyn mówi, że nie chce tego „odzyskanego” życia zatruwać myślą, że ten człowiek kiedyś wyjdzie na wolność.



Fot. GRZEGORZ GALASINSKI/DZIENNIK LODZKI/POLSKA PRESS/EAST NEWS, Jacek Dominski/REPORTER

132 **„BIAŁOŁĘKA” NA HAJU**



„Mokotowscy” mieli w każdym z czterech pawilonów aresztu swojego człowieka odpowiedzialnego za rozprowadzanie narkotyków.

DODATEK

157 **WPROST NA STUDIA**

BIZNES

218 **OPOZYCJA SIĘ PODDAŁA, IDZIE DROGĄ PIS**
Oby populizm nie rozwalił finansów. W przyszłym roku wybory i na dobre ruszy licytacja, a zadłużenie dalej będzie rosło – ocenia Piotr Kuczyński, analityk finansowy.

eprasa.pl eec93c6f63

RAPORT

229 PREMIE NA TERMOMODERNIZACJĘ

ZAGRANICA

240 OSTRA WALKA O REELEKCJĘ

Właśnie obserwujemy kolejny etap radykalizacji amerykańskiej polityki. Robi się niebezpiecznie – biorąc pod uwagę sytuację na Ukrainie i wokół Tajwanu.

253 ZIMOWE IGRZYSKA NA PUSTYNI

Kuriozalny z pozoru pomysł organizacji zimowych igrzysk



Fot. materiały promocyjne NEOM, State of Emergency Service of Ukraine/Cover Images/EAST NEWS

w Arabii Saudyjskiej może śmieszyć, dziwić, a nawet oburzać. Ale może też być odpowiedzią na zmiany klimatu.

270 MIKOŁAJÓW POD OSTRZAŁEM – WYTRZYMAMY!



Od 24 lutego Rosjanie zabili 410 osób, w tym 10 dzieci. Cała reszta to jedynie przejściowe niedogodności – mówi Witalij Kim, szef administracji obwodu mikołajowskiego.

FELIETON

277 GEN. WALDEMAR SKRZYPCZAK

eprasa.pl eec93c6f63

Czytaj Wprost

HISTORIA

284 BYŁAM GOTOWA POŚWIĘCIĆ DLA NIEGO ŻYCIE

Parisoula Lampsos przez 35 lat miała być kochanką Saddama Husajna. W swoich wspomnieniach przyznała, że kochała irackiego dyktatora, ale że zmarnował jej życie.

ZDROWIE

302 ŚMIERĆ NA PLAŻY

Dlaczego aktywność fizyczna w upalny dzień może być niebezpieczna i jak się zachować w sytuacji, gdy ktoś umiera – wyjaśnia prof. Łukasza Małka, kardiolog sportowy.



Fot. SHUTERSTOCK

eprasa.pl eec93c6f63

KULTURA

313 BYŁ POLAŃSKIM, JEST PATRYKIEM VEGĄ

Rafał Zawierucha, choć występował wiele lat, znany stał się po występie w filmie Quentina Tarantino. Opowiada o głównej roli w filmie Patryka Vegi.

332 ZAPISKI, Z KTÓRYCH WYROSŁA LITERATURA

„Dzienniki” Franza Kafki, które dają nam wgląd w jego prywatność. I mamy też pierwszy tom „Tajnego dziennika” Mirona Białoszewskiego, pisarza niezwykłego i wybitnego.



Fot. Katarzyna Średnicka/Kino Świat

eprasa.pl eec93c6f63

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

eprasa.pl/c93c6f63

To nieprawda, że...



Fot. 123RF

eprasa.pl eec93c6f63

To nieprawda, że...





Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Co grozi w KO za wychwalanie Rafała Trzaskowskiego? Co byłoby politycznym samobójstwem dla partii Włodzimierza Czarzastego? Dlaczego premier podczas posiedzeń Sejmu przysiada się do szeregowych posłów PiS? **Z JAKIEGO POWODU TUSK NIE BĘDZIE BUDOWAŁ PRZED WYBORAMI ALTERNATYWY DLA RZĄDÓW PIS?** *O tych i innych sprawach piszemy w nowych „Niedyskrecjach parlamentarnych”.*

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl eec93c6f63

Wiemy, kto znalazł się na celowniku Donalda Tuska w Koalicji Obywatelskiej. Według naszego rozmówcy: Sławomir Nitras, Barbara Nowacka i Katarzyna Lubnauer. O ile pierwsze dwa nazwiska nie dziwią, bo ta dwójka polityków sprzyja Rafałowi Trzaskowskiemu, to nazwisko byłej szefowej Nowoczesnej zastanawia. – Za często chwaliła Trzaskowskiego – twierdzi polityk KO.

Politycy Platformy Obywatelskiej przerzucają się oskarżeniami z lewicą, na temat tego, kto kopiuje czyje pomysły. – Ruszyliśmy w objazd po Polsce, a oni zaraz po nas. Zrobiliśmy konwencję, za chwilę zrobili swoją. Ścigają się z nami, bo mogą nie wejść do Sejmu – zarzuca polityk PO lewicy. Co więcej, jego zdaniem, Donald Tusk tuż przed wyborami odbuduje lewą flankę partii. – Tusk ma u siebie najbardziej rozpoznawalne nazwiska na lewicy, Bartosza Arłukowicza, Grzegorza Napieralskiego, Dariusza Jońskiego – wylicza nasz rozmówca.

eprasa.pl eec93c6f63

Jego zdaniem, politycy lewicy obawiają się kontaktów Włodzimierza Czarzastego z PiS-em. – Na lewicy nie mają do niego zaufania – twierdzi polityk KO. Zaś ze strony polityka lewicy słyszymy, że wrzucanie Czarzastego w objęcia PiS-u to taktyka, którą politycy Platformy Obywatelskiej stosują w kuluarach od wielu tygodni. – Nigdy nie dogadamy się z PiS-em. To byłoby dla nas polityczne samobójstwo i Tusk dobrze o tym wie. Dlatego jego ludzie rozpowiadają takie plotki po Sejmie – mówi nam polityk lewicy.

Według portalu wnp.pl, w KGHM „Polska Miedź” trwa walka trzech ośrodków władzy o jedno miejsce w zarządzie. Wakuje ono po rezygnacji wiceprezesa KGHM Pawła Gruzy, który obejmie funkcję prezesa największego polskiego banku PKO BP. Nasi rozmówcy z PiS twierdzą, że nowy nominat nie będzie z rozdania szefa rządu.

eprasa.pl eec93c6f63

Mimo wszystko premier Mateusz Morawiecki, zdaniem naszego informatora, zręcznie radzi sobie z kryzysem, jaki przeżywa w partii. – Premier często siada w ławach poselskich zamiast rządowych. Ostatnio niemal cały czas. Rozmawia z szeregowymi posłami, którzy siedzą obok, słucha ich pomysłów. Dzięki temu nie ma buntu w partii przeciwko niemu – opowiada nasz informator.

W spółkach skarbu państwa zajmujących się sprawami energetycznymi zapanowała obawa, czy minister klimatu i środowiska Anna Moskwa poradzi sobie z kryzysem węglowym. – Węgiel będzie zakontraktowany, pytanie tylko, po ile będzie go można kupić i jak zostanie rozprowadzony do odbiorców – niepokoi się jedna z osób ze spółki skarbu państwa.

Kryzys energetyczny nie jest jedynym, który dotknął Polskę. Kryzys ekologiczny zajmuje cały

eprasa.pl eec93c6f63

obóz rządzący. I już można usłyszeć, że Solidarna Polska gra na szkodę premiera. – Jacek Ozdoba jest młody tylko metryką, politycznie zachowuje się jak wytrawny gracz. I uderza w Mateusza Morawieckiego. Bo jak inaczej zrozumieć jego słowa o tym, że państwo nie zadziałało i powinny być dymisje? – pyta nasz rozmówca z PiS. Ozdoba, wiceminister klimatu i środowiska, w TVN24 mówił: „Państwo polskie, jeżeli chodzi o poinformowanie najwyższych organów, nie zadziałało w tym zakresie. Muszą być wyciągnięte konsekwencje, w mojej opinii powinny być dymisje”. Ciekawe kogo wiceminister ma na myśli, bo to jego nazwisko wymieniano w mediach, w kontekście ewentualnych dymisji za tę katastrofę.

Szanse PiS na utrzymanie władzy na trzecią kadencję coraz bardziej maleją – uważają znawcy sceny politycznej. Jeżeli okaże się, że jesienią zabraknie węgla albo ogromne podwyżki cen opału będą dla ludzi nie do udźwignięcia, bo po prostu zacznie im brakować na życie, to PiS nie będzie miało

eprasa.pl eec93c6f63

czego szukać w wyborach za rok. – Problem polega na tym, że opozycja jest na prostej drodze do koszmaru. Gdyby objęła władzę, będzie się musiała zmierzyć z tymi wszystkimi problemami z którymi walczy dziś rząd PiS. Donald Tusk będzie musiał po wyborach wystąpić na konferencji i powiedzieć „nie wiedziałem, że z finansami publicznymi jest tak źle, PiS zdruzgotało budżet, a my nie możemy tego kontynuować”. Wtedy koalicyjne rządy opozycji potrwają tylko jedną kadencję i otworzą drogę do wieloletnich rządów neo–PiS, a Platformie już długo nikt nie uwierzy, że potrafi rozwiązywać problemy – martwi się polityk opozycji.

Zdaniem naszego rozmówcy, dlatego Tusko-wi tak strasznie zależy, żeby teraz niektórych liderów sobie podporządkować, a innych odsunąć poza Sejm. Łatwiej mu będzie rządzić w trudnej sytuacji. – Przykładowo Adriana Zandberga lidera Partii Razem Tusk najchętniej by wypchnął z Sejmu, żeby nie trzeba było oferować mu stanowiska w nowym rządzie – mów nasz rozmówca.

eprasa.pl eec93c6f63

Ale nie tylko Zandberg jest źle widziany przez towarzystwo z PO. – Podczas jednego z posiedzeń klubu Koalicji Obywatelskiej politycy PO wprost powiedzieli, że nie zgodzą na koalicję z Nową Lewicą i wspólny start z nią do Sejmu, z jednej listy. Myślę, że Tusk nie może tego zignorować – mówi polityk Koalicji Obywatelskiej.

W PSL rośnie frakcja zwolenników porozumienia z Tuskiem – twierdzi polityk opozycji. – Tusk rozbudowuje swoją sieć wśród lokalnych polityków PSL, żeby wywierali presję na lidera w sprawie wspólnego startu w wyborach parlamentarnych – utrzymuje nasz rozmówca.

Polityk opozycji dodaje, że Tusk wierzy, iż władza sama wpadnie mu w ręce. – Dlatego lider PO ostatnio niczego nie obiecuje oprócz tej 20-procentowej podwyżki dla sfery budżetowej. Nie chce, żeby można było się powołać na jego słowa i domagać się

eprasa.pl eec93c6f63

realizacji obietnic. Zatem nie należy się spodziewać, że będzie budował alternatywę dla rządów PiS. Poprzestanie na narracji „my nie będziemy popełniali tych błędów, które popełniają oni” i sądzi, że to wystarczy – twierdzi nasz rozmówca.

Jego zdaniem, taka strategia może jednak nie przynieść sukcesu. – Jedyną szansą opozycji na zwycięstwo nad PiS byłoby odebranie chociaż części wyborów partii Jarosława Kaczyńskiego. A to stałoby się tylko wówczas, gdyby PSL połączyło się z Szymonem Hołownią i resztkami partii Jarosława Gowina, tworząc blok atrakcyjny dla wyborców zniechęconych do PiS. To się jednak nie dzieje. Władek nie idzie w tę stronę. Być może jest już omotany przez swoje otoczenie, któremu najbardziej zależy na tym, żeby nie ryzykować – mówi nasz rozmówca. I dodaje, że polityka często jest wypadkową ludzkich postaw.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63



NARODOWY BANK POLSKI informuje:

Własna waluta i polityka pieniężna działają jak swoiste tarcze, które chronią gospodarkę przed negatywnymi skutkami globalnych szoków.

Polska odniosła w ostatnich dwóch dekadach ogromny sukces gospodarczy. […] Ten dynamiczny rozwój przekłada się na radykalną poprawę poziomu życia Polaków. […] Przyczyniły się do niego przede wszystkim przedsiębiorczość i pracowitość Polaków. Wsparła odpowiednia polityka gospodarcza. Bardzo istotnym składnikiem tego sukcesu, bez którego z pewnością nie osiągnęlibyśmy tak znacznego postępu, jest własna waluta.

- W latach 2001–2021 realny PKB Polski wzrósł ponaddwukrotnie, czyli znacznie więcej niż w bogatych gospodarkach Europy Zachodniej.

- Na początku obecnego stulecia jednym z głównych problemów społecznych było wysokie bezrobocie, które sięgało nawet 20 proc. Dziś ten problem właściwie nie istnieje, a Polska notuje jedną z najniższych stóp bezrobocia spośród gospodarek Unii Europejskiej (według danych Eurostatu w 2021 r. wyniosła 3,4 proc. wobec 7 proc. średnio w krajach UE).

Suwerenny bank centralny jest atutem, ponieważ może precyzyjnie dostosować swoje działania do potrzeb jednej konkretnej gospodarki i jest w stanie to zrobić szybciej niż bank centralny obszaru walutowego, w którym ścierają się interesy i potrzeby różnych krajów.

- Własna waluta i polityka pieniężna działają jak swoiste tarcze, które chronią gospodarkę przed negatywnymi skutkami globalnych szoków.

- Euro tarczą ochronną nie jest. Patrząc na fundamentalną słabość niektórych państw strefy euro, a nawet problemy niektórych z nich z wypłacalnością, coraz bardziej wątpliwa staje się także argumentacja, jakoby wspólna waluta zapewniała stabilność i bezpieczeństwo gospodarki.

- Wspólna polityka pieniężna wydaje się generować istotne koszty, co w znacznej mierze wynika z silnego zróżnicowania pomiędzy poszczególnymi gospodarkami obszaru walutowego euro i nieadekwatności jednolitej polityki pieniężnej dla wszystkich krajów strefy.

- Polityka EBC – która raczej nie uległaby zmianie po przyjęciu przez Polskę wspólnej waluty – byłaby nieodpowiednia z punktu widzenia potrzeb polskiej gospodarki.

Rezygnacja z własnej waluty w obecnych uwarunkowaniach byłaby dla Polski ogromnym i kosztownym błędem. […] W najlepiej pojętym interesie Polski i Polaków jest wspieranie naszej gospodarki w doganianiu bogatszych krajów Zachodu. […] Dlatego nie możemy teraz zrezygnować z ważnego atutu, który wspiera polską gospodarkę na tej drodze, czyli naszej własnej, polskiej waluty.

Wybrane tezy artykułu pt. „Złoty jest motorem napędowym sukcesu gospodarczego Polski" autorstwa prof. Adama Glapińskiego, Prezesa NBP. Tekst został opublikowany 8 sierpnia 2022 r. w *Dzienniku Gazecie Prawnej*. Więcej na www.prezes.nbp.pl.

eprasa.pl eec93c6f63



WŚCIEKŁOŚĆ, SMRÓD I MOBILIZACJA

Fot. Krystian Maj/REPORTER

<< SPIS TREŚCI

Zapraszamy na paprykarz! Chociaż **DLA GOŚCI SPECJALNYCH MAMY JESZCZE SUSHI** *– rzuca ktoś w grupce stojącej przy moście w Krajniku Dolnym. Ponure żarty pozwalają nie zwariować, bo tak naprawdę do śmiechu nikomu nie jest. Jedni płaczą z żalu, drudzy drżą o przyszłość, bo* **ODRA BYŁA ICH JEDYNYM ŹRÓDŁEM UTRZYMANIA**.



Tekst: **Katarzyna Świerczyńska**

Kiedy śnięte ryby zaczęły dopływać do wsi w Zachodniopomorskiem, lokalni samorządowcy zaczęli masowo wykupować ze sklepów wędkarskich podbieraki do ryb. Większość połamała się przy pierwszej akcji. Dlatego Janusz, strażak z OSP w Krajniku Dolnym, wziął trzonek od łopaty, kosz na ziemniaki i sam skonstruował mocny podbierak. Ktoś inny pospawał solidne

eprasa.pl eec93c6f63

samoróbki, które mają tak gęste sito, że nawet ślimaków nie przepuszczą. Wyglądają trochę jak ogromne łopaty, tyle że z dziurami.

Paweł Wróbel, wójt gminy Widuchowa najpierw obdzwonił wszystkich sołtysów, a potem zaapelował do ludzi za pośrednictwem Facebooka: potrzebne są gable! To takie szerokie widły, z zębami zakończonymi kulkami, które pozwalają przerzucać ziemniaki. Teraz okazało się, że idealnie nadają się do wybierania martwych ryb. W ciągu jednego dnia ludzie przynieśli 60 gabli, które zostały rozdysponowane strażakom w trzech nadodrzańskich miejscowościach.

50 porcji gulaszowej i ciasto

Mieszkańcy nie chcą siedzieć bezczynnie. Sprzątać Odry nie mogą, ale mogą przynieść gable albo upiec ciasto dla strażaków i żołnierzy. I to robią.

Edyta i Ryszard z Zatoni Dolnej (wieś nad Odrą, na południe za Krajnikiem Dolnym) mają foodtrucka, z którym stoją przy moście Siekierki-Neurüdnitz. Otwarty niedawno stary most kolejowy jest jedną

eprasa.pl eec93c6f63

z największych atrakcji okolicy, bo prowadzi przez niego ścieżka pieszo-rowerowa, jest platforma widokowa, z której można podziwiać rozlewiska Odry. W weekend foodtrucka próżno było szukać w tym miejscu. – Byliśmy tam, gdzie trzeba – zakomunikował na Facebooku Ryszard Matecki. Tam, gdzie trzeba, czyli przy moście w Krajniku Dolnym. Razem z Edytą wydali strażakom 50 porcji gulaszowej i kulebiaka.

Koło Gospodyń „Lawenda” z Widuchowej karmi każdego dnia 30 adeptów szkół pożarniczych, którzy pomagają w sprzątaniu Odry i nocują w miejscowej remizie. Kobiety gotują za darmo, gmina zwraca im pieniądze jedynie za produkty. Tak postanowiły same.

– To nie jest czas na zarabianie. Po prostu chcemy coś zrobić, pomóc, jak umiemy i możemy. Jest nas około 30 osób, ale wiadomo, że każda ma też pracę i swoje obowiązki. Mamy więc rozpisane dyżury, codziennie inne panie gotują, robią zakupy – mówi Izabela Karapulka z KGW „Lawenda”. W poniedzia-

eprasa.pl eec93c6f63

łek miejscowe kobiety skrzyknęły się i upiekły ciasta, które zaniosły pracującym na nabrzeżu.

> *Drobne gesty dobroci, tak jak żarty, pomagają przetrwać to, co się dzieje. Ale prawda jest taka, że* **LUDZIE Z NAD-ODRZAŃSKICH WSI SĄ PRZERAŻENI.**

Są tacy, którzy – można powiedzieć – Odrę mają niemal w ogrodzie. W poniedziałek strażacy wymywali ryby z trzcin i kamieni na umocnieniach przeciwpowodziowych, aby nie gniły ludziom pod oknami. Wiedzą, że kolejnego dnia akcję trzeba będzie powtórzyć.

Ślimaki jak czarne koraliki

Widuchowa słynie z jednej z najbardziej spektakularnych wież widokowych w całym województwie. Widać z niej miejsce, gdzie Odra się rozwidla na dwie odnogi. Widuchowa chwali się też, że ma najpiękniejszy przystanek autobusowy w całej Polsce. Wymalo-

eprasa.pl eec93c6f63



Sergei Gapon / Nowik / REPORTER

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

wany w nadodrzańskie ptaki, z gigantycznym łabędziem na przedzie.

Na bulwar nad Odrą prowadzą tu stromo biegnące w dół uliczki. Jedną z nich schodzi kobieta z psem.

– Pani na spacer nad rzekę?

– Ja tu mieszkam nad Odrą, wracam do domu.

– Pani płacze?

– Nie mogę na to patrzeć. Mieszkam tu ponad 30 lat i takiej tragedii nie widziałam. Przyroda jest doszczętnie zniszczona...

Kobieta odchodzi, psa trzyma na krótkiej smyczy, bo zwierzę już nie może chłodzić się w rzece, jak zwykle, a ludzie we wsi mówią o innym psie, który rozchorował się po kąpieli w Odrze.

Duży rękaw w Widuchowej zbiera płynące truchło. To nie tylko ryby, ale też ślimaki i małże. Mieszkańcy mówią, że te ślimaki z daleka wyglądają jak czarne koraliki, które ktoś wysypał między martwe ryby. Kiedy w Krajniku Dolnym (to sąsiadująca z Widuchową gmina Chojna) na Odrę wypływa łódź miejscowej OSP i rozpędza się na wodzie, słychać dziwny

eprasa.pl eec93c6f63

stukot, jakby o dno łodzi obijały się kamienie. – To te ślimaki. Jak trafimy na rybę, to aż łódź przyhamowuje – mówi Marek Sadowski, strażak ochotnik, który kieruje łodzią. Pozwala ona dotrzeć tam, gdzie nie dojedzie inny sprzęt.

Śmierdzący wiatr z zachodu

Marwice to wieś w gminie Widuchowa, żyje tu około 200 osób. Żeby tu dotrzeć, trzeba zjechać z głównej drogi. Można powiedzieć, że to jeden z końców świata, jakich tu wiele. Jest tu jedna z zapór, już na Odrze Wschodniej. Sytuacja w Marwicach jasno pokazuje, że ustawione wcześniej zapory nie są w stanie zatrzymać wszystkich ryb.

Najbliższe domy są 500 metrów od rzeki. Jan Malik mieszka w jednym z nich. Musi zamykać okna, kiedy wieje wiatr z zachodu, ale nie to go martwi najbardziej. On i jego żona są rybakami.

– Wszystko się skończyło z dnia na dzień. Nasze emocje? Jesteśmy wściekli i bezsilni. Tak to chyba trzeba określić. To nasze źródło utrzymania przecież.

eprasa.pl eec93c6f63

Nie jesteśmy tylko wściekli na przyrodę, to nie jej wina – mówi mężczyzna.

Malik łowi na Odrze od 35 lat i jest jednym z rybaków zrzeszonych w Rybackiej Spółdzielni „Regalica” w Gryfinie (Marwice leżą w powiecie gryfińskim), rocznie ok.10 ton ryb. Tyle wyławia się teraz z Odry na wysokości Marwic w niespełna dwa dni. Jan Malik niedawno kupił nową łódź i silnik. Wydał 50 tysięcy złotych. – Wie pani, co jest najgorsze?

> *Ja jestem teraz pod młotem.* **NIE WIEM, CO ROBIĆ.** *Sprzedać łódź? Kto ją kupi w tej sytuacji? Zawiesić działalność? Przebranżowić się?*

Przecież nawet jak wznowią połowy, to ja myślę, że przez najbliższe pół roku nikt z Odry ryby żadnej nie kupi... – mówi.

Wójt Widuchowej Paweł Wróbel i burmistrz Chojny Barbara Rawecka oprócz rybaków mają długą listę ludzi, którzy stracili źródło utrzymania. – To nad-

eprasa.pl eec93c6f63



Fot. Fot. NewsLubuski/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl eec93c6f63

odrzańskie agroturystyki, które odwiedzali głównie wędkarze z rodzinami. To wypożyczalnie kajaków i łodzi. To sklepy wędkarskie w okolicy – wylicza Rawecka.

– To też przecież ludzie, których ta Odra po prostu żywiła, i którzy z rodziną taką rybkę sobie na obiad raz czy dwa razy w tygodniu zjadali – dodaje Wróbel.

Martwe ryby rozpadają się w dłoniach

W Marwicach w poniedziałek od rana, jak co dzień, przy zaporze pracowali strażacy (sprzątanie Odry odbywa się też nocą). Także adepci szkół pożarniczych w Bydgoszczy i Poznaniu. Tylko tego dnia wydobyli z rzeki 7 ton truchła. – O Boże! Ale daje! Uważaj! Bleeee! – mimo maseczek na twarzach, smród daje się we znaki.

Elastyczna zapora, którą rozkłada się na rzece, normalnie służy strażakom do usuwania wycieków olejów z jednostek pływających po wodzie. Teraz zamiast oleju, zatrzymują martwe ryby.

eprasa.pl eec93c6f63

Warunki, w jakich muszą pracować strażacy i żołnierze nawet ciężko opisać. Temperatura przekracza 30 stopni Celsjusza. – Jak w piekarniku – mówią strażacy, wbijając się w gumowe wodery i rękawice sięgające niemal po pachy. Na nabrzeżu w Marwicach jedyny cień daje autokar, którym przyjechali na miejsce akcji.

> *Po pierwszym dniu na Odrze niektórzy dostali bąbli i plam na skórze. Dlatego* **NIKT TERAZ NIE LEKCEWAŻY ZASAD BEZPIECZEŃSTWA.**

Po każdym wyjściu z wody wszystko jest płukane, są płyny do dezynfekcji. Sporo środków zostało z czasu pandemii COVID-19. Wszechobecny smród rozkładającego się truchła trudno wytrzymać. To odór, który zostaje z człowiekiem, nawet jak już wróci znad rzeki.

– Umyję się i dalej to czuję – przyznaje strażak pracujący w Marwicach.

eprasa.pl eec93c6f63

Martwe ryby rozpadają się w dłoniach. Z części worków wypełnionych mieszanką ryb i ślimaków cieknie cuchnąca woda. Nad wszystkim latają muchy.

– Zapraszamy na paprykarz! Chociaż dla gości specjalnych mamy jeszcze sushi – rzuca ktoś w grupce stojącej przy moście w Krajniku Dolnym. Ludzie pracujący przy sprzątaniu rzeki powtarzają, że ryb długo nie będą w stanie jeść.

45 ton martwych ryb i wielkie święto w Szczecinie

W poniedziałek wojewoda zachodniopomorski Zbigniew Bogucki informował, że od momentu, kiedy zatruta fala przekroczyła granice województwa, wywieziono stąd 45 ton martwych ryb.

Na Odrze stawiane są kolejne zapory. Trwa walka o to, aby martwe ryby w jak najmniejszej ilości przedostały się na tereny rozlewisk i kanałów Parku Krajobrazowego Doliny Dolnej Odry.

We wtorek pierwsze truchło zaczęło dopływać do Szczecina, kąpieliska w mieście są pozamykane,

eprasa.pl eec93c6f63

na bulwarach nie ma ani jednego wędkarza. Jednocześnie miasto szykuje się do swojej największej imprezy tego lata, czyli Żagli 2022, które rozpoczynają się w piątek 19 sierpnia. Przy nadodrzańskich nabrzeżach zacumują żaglowce, okręty wojskowe, będą koncerty. Na ten moment decyzja jest taka, że wydarzenie się odbędzie.

Jak zapowiadają organizatorzy, ma być „żeglarsko, kolorowo, muzycznie i wesoło”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63



STRAT BĘDZIE JESZCZE WIĘCEJ

FOT. ŁUKASZ GDAK/Agencja Gazeta/People/East News

SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ

Dymisje niczego nie zmienią, problemem nie jest jedna, dwie czy pięć osób, a **INSTYTUCJE, KTÓRE ODPOWIADAJĄ ZA OCHRONĘ PRZYRODY, A SĄ WYJĄTKOWO NIEWYDOLNE**. *W Polsce praktycznie nie ma kar za przestępstwa ekologiczne. Większość z nich jest umarzana. Proszę zobaczyć, jak system działa w Skandynawii. Tam za wyrzucenie papierka na ulicę jest kara, więc nikt nawet nie odważy się pozostawić worka ze śmieciami w lesie. To pokazuje, że można – mówi „Wprost”* **MARTA GREGORCZYK** *z organizacji Greenpeace.*



Rozmawiała **Agnieszka Szczepańska**

Mateusz Morawiecki wyznaczył milion złotych nagrody za znalezienie truciciela, który doprowadził do katastrofy ekologicznej na Odrze. Winnego - na własną rękę - szukają też wędkarze. Uda się wreszcie ustalić sprawcę?

eprasa.pl eec93c6f63

Problem w tym, że władze z dużą opieszałością zareagowały na katastrofę. Niepokojące sygnały od wędkarzy dochodziły już pod koniec lipca. Problem związany z Odrą trwa zresztą od lat, mieszkańcy na różnych wysokościach rzeki zgłaszali inspektoratom środowiska przypadki zrzucania ścieków do rzeki. Głos zwykłych ludzi był jednak ignorowany przez urzędników. Musiało dojść do tragedii, by ktoś podjął jakiekolwiek działania. Dopiero w piątek wysłano do



Fot. Twitter

Marta Gregorczyk

– od 2015 roku związana z Greenpeace Polska. Specjalistka ds. komunikacji w Zespole Komunikacyjnym tej organizacji.

eprasa.pl eec93c6f63

mieszkańców alerty RCB. W tym czasie jeszcze wiele osób MOGŁO BYĆ nad wodą.

Wojsko i straż pożarna z dużym opóźnieniem przyłączyły się do akcji wyławiania śniętych ryb z nadodrzańskich terenów. Wcześniej zajmowali się tym mieszkańcy i wędkarze.

Wszelkie działania powinny być od początku koordynowane przez władze – to Wody Polskie, instytucja publiczna opłacana z naszych podatków, odpowiada za rzeki polskie. Jak widzimy, przyroda w Polsce w ogóle nie jest chroniona. Trzeba zrobić wszystko, by usprawnić usuwanie szkód, by rękawic i woderów nikomu nie zabrakło. Wciąż, niestety, nie wiemy, jakie substancje zatruły rzekę.

Na razie nie stwierdzono obecności rtęci. Minister klimatu mówiła, że analizy po obu stronach wykazują wysokie zasolenie.

Te analizy się zmieniają. Na jednym odcinku wody – o czym mówili Niemcy – początkowo wykryto rtęć, potem już jej nie było, ale póki nie będzie ostatecznych wyników badań, każdy powinien trzymać się

eprasa.pl eec93c6f63

z daleka od rzeki. Okoliczne kąpieliska zostały pozamykane, ale nie jesteśmy w stanie uchronić zwierząt. Martwe ryby, które wyrzuciła rzeka są zjadane przez dzikie zwierzęta, które piją również zanieczyszczoną wodę. Ekosystem został zniszczony, a strat będzie zapewne jeszcze więcej.

Premier zdymisjonował szefa Wód Polskich i Głównego Inspektora Ochrony Środowiska. Tych dymisji powinno być więcej?

> *Dymisje niczego nie zmienią, problemem nie jest jedna, dwie czy pięć osób, a* **INSTYTUCJE, KTÓRE ODPOWIADAJĄ ZA OCHRONĘ PRZYRODY,** *a są wyjątkowo niewydolne.*

W Polsce praktycznie nie ma kar za przestępstwa ekologiczne. Większość z nich jest umarzana, a sankcje – w postaci kilkusetzłotowych mandatów – są po prostu śmieszne. Ktoś, kto wylewa toksyny do rzeki, robi to, bo czuje się bezkarny.

eprasa.pl eec93c6f63

Co skutecznie odstraszyłoby sprawców?

Kary oraz wysokie mandaty. Proszę zobaczyć, jak system działa w Skandynawii, tam za wyrzucenie papierka na ulicę jest kara, więc nikt nawet nie odważy się pozostawić worka ze śmieciami w lesie. To pokazuje, że można. Natomiast w Polsce brakuje kontroli, zamiast weryfikowania niepokojących sygnałów od mieszkańców, zwyczajnie ich się ignoruje.

Zresztą problem nie dotyczy tylko rzek. Wystarczy przyjrzeć się Bieszczadom, które są sukcesywnie wycinane.

Chodzi o pieniądze czy indolencję władz, brak pomysłu?

Na to składa się kilka czynników. Co do lasów – chodzi o biznes, wielkie pieniądze z wycinki i sprzedaży drewna za granicę. Co do wody, w Europie trwa największa susza od 500 lat, a Polska jest w czołówce krajów, najuboższych w wodę. Jeśli chodzi o rzeki i zrzucanie ścieków – zwykle są to przedsiębiorstwa, które oszczędzają na utylizacji ścieków. Wolą zapłacić niską karę niż „przepłacać” za recykling.

eprasa.pl eec93c6f63

Wiele naszych rzek jest zasolonych i w niektórych przypadkach można domniemywać, że to efekt działalności kopalni.

Niedawno badaliśmy próbki Miedzianki w okolicy kopalni Turów, okazało się, że zasolenie **TRZYKROTNIE PRZEKRACZA NORMĘ.**

Mówimy o rzece, która na granicy czesko-polskiej spełnia wymogi i klasy czystości, a przy ujściu ma już charakter pozaklasowy i normy zasolenia przekroczone aż trzykrotnie.

Niepokojące sygnały dochodzą też z okolic rzeki Ner, w której również wyławiane są od kilku dni śnięte ryby. Alerty RCB otrzymali początkowo mieszkańcy łódzkich powiatów, a teraz także powiatu kolskiego w Wielkopolsce.

To, co może łączyć obie sprawy, to obniżanie się poziomu rzeki w czasie suszy, z którą mamy do czynienia – substancje chemiczne mają za mało miejsca,

eprasa.pl eec93c6f63

by się w wodzie rozproszyć. Gdy poziom jest wyższy, ścieki mogą stanowić mniejsze zagrożenie. Nie chcę spekulować, czy obie sprawy są powiązane, poczekajmy na wyniki z laboratorium.

Jak powinien być zorganizowany system kontroli rzecznej?

Trzeba zacząć od dofinansowania inspektoratów ochrony środowiska, by można przeprowadzać więcej badań wód. W ostatnich latach na Odrze dochodziło do kuriozalnych sytuacji – mieszkańcy sami pobierali próbki i przynosili do odpowiednich organów, ale nie zostały one przyjęte, ponieważ tylko urzędnicy mogą je pobrać. Nadmienię, że ścieki były wylewane w weekend, gdy inspektorat nie pracuje.

Weekend to najlepszy czas na wylewanie ścieków.

Przestępcy doskonale o tym wiedzą i korzystają. Dlatego kontrole powinny być przeprowadzane natychmiastowo i reagować na każdy alarm.

Do katastrofy doszło w wakacyjnym szczycie i nawet minister klimatu, Anna Moskwa – jak pisała Interia – jest na urlopie.

eprasa.pl eec93c6f63

Nie ma urlopu od katastrofy, gdy dochodzi do skażenia jednej z największych rzek. Nie wiemy, kiedy i czy Odra się odrodzi, jakie skutki to zatrucie przyniesie. Niestety, problem ochrony przyrody od dekad schodzi na dalszy plan i żadna ekipa rządząca nie potrafiła sobie z nim do tej pory poradzić. Rzeki są traktowane instrumentalnie, betonowane, rozjeżdżane koparkami. Przyroda wymiera.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63



SUMMIT

W4UA
WORLD FOR UKRAINE

2022

G2A Arena, Rzeszów-Jasionka

www.w4ua.com

G2A ARENA
Centrum Wystawienniczo-Kongresowe
Województwa Podkarpackiego

PODKARPACKIE
przestrzeń otwarta

eprasa.pl eec93c6f63

STAWIAM NA WSZYSTKIE DYSCYPLINY



Fot. Jacek Dominski/REPORTER

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl

– UWAŻAM, ŻE KILKU DZIENNIKARZY ZASŁUŻYŁO NA TO, ŻEBY ODPOWIADAĆ KARNIE. SWOJĄ DZIAŁALNOŚCIĄ POTRAFIĄ ŁAMAĆ LUDZIOM ŻYCIE – *komentuje w wywiadzie dla „Wprost” sprawę Czesława Michniewicza* **MINISTER SPORTU, KAMIL BORTNICZUK**. *W rozmowie pytamy go również o Łukasza Mejzę, o Orliki Donalda Tuska, o próbę powrotu Rosji do międzynarodowego sportu, o ukraińskie drużyny w polskich ligach, o bolączki polskiego futbolu oraz o to, co obiecałby Rafałowi Trzaskowskiemu.*




Rozmawiali **Dariusz Grzędziński, Joanna Miziołek**

Jaki był udział ministerstwa sportu w tym, że trener Czesław Michniewicz skupił się na piłce i przestał ścigać dziennikarzy?

eprasa.pl eec93c6f63

Żaden. Nie ingeruję w to, co nie jest moim zadaniem. Wybór selekcjonera i utrzymywanie relacji z nim to kompetencje PZPN.

PZPN odsuwał od siebie odpowiedzialność za to, co się wydarzyło.

Za co?

Za to, co zapowiadał trener Michniewicz – chciał ścigać dziennikarza z art. 212 k.k. To zapis przewidujący karę więzienia za słowo.

Czy Czesław Michniewicz nie może dochodzić swoich praw?

Może. Ma od tego ścieżkę cywilną. Czas pokazał, że wybór ścieżki karnej nie był dobrym pomysłem.

Dlaczego nie był?

Kamil Bortniczuk

– prawnik, polityk i samorządowiec. Od 2018 roku poseł na Sejm. Był rzecznikiem prasowym partii Porozumienie, sekretarzem stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej. Od 2021 minister sportu i turystyki.

eprasa.pl eec93c6f63

Jesteśmy jednym z ostatnich cywilizowanych krajów, gdzie można pójść do więzienia za to, co się mówi albo pisze.

I kto poszedł?

Nikt, ale taka sankcja wciąż istnieje w Kodeksie karnym.

A ja uważam, że kilku dziennikarzy zasłużyło na to, aby odpowiadać karnie.

Którzy?

Nie będę wskazywał nazwisk, ale mam kilka typów. Dziennikarze swoją działalnością potrafią łamać ludziom życie, dlatego powinni odpowiadać za słowo. Może niekoniecznie karą więzienia, ale Kodeks karny to nie tylko więzienie. Sam wielokrotnie byłem obiektem nieuzasadnionych ataków dziennikarskich, które wynikały z anonimowych informacji, ale nie chcę mówić o sobie, bo to najgorsze rozwiązanie – są bardziej jaskrawe dowody na to, że w Polsce jest problem z odpowiedzialnością za słowo.

Od tego powinna być szybka i skuteczna ścieżka cywilna, a nie karna.

eprasa.pl eec93c6f63

Prawo jest prawem, a w prawie jest również ścieżka karna. Dlaczego pan ma decydować o tym, co powinno być, a co nie?

Wszyscy kolejni ministrowie sprawiedliwości zapowiadają gotowość do zmiany art. 212 k.k.

I artykuł wciąż obowiązuje, a do kiedy obowiązuje – każdy ma prawo z niego korzystać. Czesław Michniewicz też.

> *Cieszę się, że zdecydował się ostatecznie na, jak to określam, „mundialowy pokój”, ale* **NIE MIAŁEM W TYM UDZIAŁU.**

Wszyscy ludzie piłki powinni się w najbliższym czasie skupiać na jak najlepszym przygotowaniu reprezentacji do mundialu. A artykuły, o których mowa, w warstwie faktów były zbiorem znanych od lat informacji.

Były pewnym usystematyzowaniem informacji.

Kto jest w Polsce od stawiania zarzutów? Dziennikarz czy prokurator? Rozumiem, że jeżeli dzienni-

eprasa.pl eec93c6f63

karz dokopie się do nowej sprawy, o której nikt wcześniej nie wiedział, to ma to jakąś wartość. Jeżeli jednak kompiluje znaną wiedzę z akt prokuratorskich, na podstawie której prokurator znający sprawę z każdej ze stron nie zdecydował się na postawienie zarzutów...

Okazało się właśnie, że niekoniecznie znał ją tak dobrze.

Nie? A słyszał pan wypowiedź Zbigniewa Bońka, który zatrudniał Michniewicza w kadrze młodzieżowej?

Z ostatnich tekstów jasno wynika, że prokuratura nie połączyła ze sobą wszystkich faktów i niezbyt dokładnie się im przyjrzała.

Boniek cytował wtedy z imienia i nazwiska konkretnego prokuratora, który wyjaśniał sprawę. Miał na to jego pozwolenie. Prokurator stwierdził, że Michniewicz w tej sprawie był czysty.

Boniek rozbrajał potencjalną bombę i zrobił to skutecznie. Okazało się tylko, że skuteczności wystarczyło na jakieś dwa lata i sprawa wróciła.

eprasa.pl eec93c6f63

Mam wrażenie, że ta bomba dalej jest rozbrojona. Mnie ta sprawa niespecjalnie już dziś interesuje. Jest prokurator, postępowanie – jak rozumiem – prowadzono rzetelnie, zgromadzono pewne dane, na podstawie których nie postawiono Michniewiczowi zarzutów. Kto ma teraz stawiać te zarzuty?

To jest bardzo mocna teza na koniec rozmowy – wymiar sprawiedliwości w Polsce jest rzetelny i działa dobrze. Nie ma żadnego problemu. Po co zatem potrzeba reform, o których wciąż mówi wasze środowisko polityczne?

Błyskotliwa uwaga, ale zupełnie nieprawdziwa. Moglibyśmy w taki sposób podważyć każde postępowanie, które prowadzono w każdej sprawie. Powtórzę: gdyby się okazało, że nie mamy tylko kompilacji znanych danych, można by sprawę otwierać na nowo. Nie można tego robić na podstawie analizy liczby połączeń telefonicznych czy innych podobnych rzeczy.

Czyli Czesław Michniewicz nie powinien być dziś „sądzony medialnie”?

eprasa.pl eec93c6f63

Nikt nie powinien być sądzony medialnie. W państwach demokratycznych są do tego specjalnie powołane organy. Dziennikarze śledczy są od tego, żeby czasami wyciągnąć jakąś nieznaną opinii publicznej sprawę, ale ciąg dalszy powinien być na sali sądowej. Nie można skazywać bez postępowania prokuratorskiego – na wykluczenie, na dymisję.

Łukasza Mejzę skazano medialnie?

Nie będę odpowiadał na to pytanie. Wolę się skupić na tym, co dobrego dzieje się w ministerstwie przez ostatnie miesiące.

Był u pana wiceministrem.

To było ponad pół roku temu. Złożył dymisję i nie widzę powodu, żeby wracać do tego tematu. Zdecydowanie więcej słów padło w tej sprawie niż ona na to zasługiwała.

Nie bał się pan wtedy, że to zagrozi pana stanowisku?

Odpowiadam jak wyżej.

Był pan świeżym ministrem.

Jestem ministrem, w stosunku do którego chyba najszybciej w historii postawiono wniosek o wotum

eprasa.pl eec93c6f63

nieufności. Wniosek zupełnie niemerytoryczny. Takie życie polityka. Przeżyliśmy.

A jesień i zimę przeżyjecie politycznie?

A dlaczego mielibyśmy nie przeżyć?

Jeśli zabraknie węgla, Polacy będą marznąć, przemysł wpadnie w tarapaty.

> *Jestem przekonany, że są od tego odpowiedni* **MINISTROWIE, KTÓRZY PORADZĄ SOBIE Z PROBLEMAMI** *występującymi na rynku.*

Dziś opozycja mówi, że powinniśmy kupować rosyjski węgiel, a kilka miesięcy temu ci sami ludzie twierdzili, że każdy wagon rosyjskiego węgla, to krew na naszych rękach. Jak taką opozycję traktować poważnie? Nawet w obliczu wojny nie potrafią zdobyć się na myślenie w kategoriach państwa. Wszystko sprowadzają do wewnętrznej, politycznej wojenki. Do tu i teraz.

A nie za wcześnie podjęliście decyzję o blokadzie tego węgla?

eprasa.pl eec93c6f63

Nie mam wiedzy, żeby to oceniać od strony technicznej czy handlowej. Trwa wojna, w której Rosja charakteryzuje się bestialstwem, więc z powodów czysto politycznych należało to embargo wprowadzić najszybciej, jak to możliwe. Jestem przekonany, że poradzimy sobie z tą zimą.

Lekarstwo gorsze od choroby – tak nazwano pana pomysł zwolnień z WF-u tylko od lekarzy specjalistów. Zamiast zastanowić się jak poprawić lekcje wychowania fizycznego, pan zajmuje się tym, kto powinien wydawać zwolnienia, a kto nie.

Dlaczego zamiast? Stawiacie państwo tezę, że nie zależy mi na tym, aby lekcje wychowania fizycznego były lepsze. To jest rozwiązanie, które można wprowadzić w miarę szybko. Nawet 30 proc. uczniów nie uczestniczy w lekcjach WF-u. Głównym decydentem w tym wymiarze jest minister edukacji i nauki, bo to co się dzieje w szkołach, to jego obszar i kompetencje. Pierwszy publicznie o tym pomyśle mówił pan minister Przemysław Czarnek. Inaczej nie odważyłbym się wypowiadać w sprawie, która nie leży bezpo-

eprasa.pl eec93c6f63

średnio w moich kompetencjach. Niemniej popieram ten pomysł w całej rozciągłości.

Działanie polegające bardziej na kiju niż marchewce może dać efekt odwrotny od zamierzonego.

Czyli jaki? Że dzieci rozchorują się w rzeczywistości i ustawią w kolejce do specjalisty? Bardzo często w tej dyskusji pojawia się argument o kolejkach do specjalisty. Ta kwestia idealnie obrazuje problem. Wszyscy podświadomie czują, że to chęć uzyskania zwolnienia, a nie leczenie byłoby powodem takiej wizyty. My tymczasem zakładamy, że dzieci rzeczywiście dotknięte jakimś schorzeniem, uniemożliwiającym uczestnictwo w zajęciach WF-u w długim okresie, są już pod opieką specjalisty, w związku z czym odpowiednie zaświadczenie uzyskają bez problemu.

Nie obawia się pan, że przez to dzieci nie będą jeszcze bardziej chodzić na WF, bo zarówno one, jak i rodzice będą chcieli udowodnić, że państwo nie może im niczego narzucić.

Nie widzę takiego zagrożenia. Może jest jakiś procent ludzi, którzy na złość państwu nie puszczą na

eprasa.pl eec93c6f63

zajęcia wychowania fizycznego swoich dzieci, jednak zgodzicie się państwo ze mną, że to nie byłaby odpowiedzialna postawa. My jednak, poza tym kijem, robimy bardzo dużo, aby zajęcia WF-u uatrakcyjnić. Oferujemy całą gamę bardzo dobrych programów, które angażują i inspirują uczniów do ćwiczeń. Gwiazdy polskiego sportu odwiedzają szkoły i przeprowadzają pokazowe lekcje WF-u z naciskiem na różne dyscypliny. Realizujemy programy wspierające aktywność w szkołach. Takimi sprawdzonymi i dobrze odbieranymi projektami są chociażby wskrzeszone zajęcia SKS. To nie jest tak, że jest tylko kij, marchewki też jest sporo. Natomiast – to powiem kolejny raz – rozwiązania administracyjne ograniczające możliwość zwolnień z WF-u uważam za słuszne.

Jak wygląda budowa infrastruktury sportowej?

W tym roku na programy dotacyjne, skierowane głównie do samorządów, wydamy grubo ponad pół miliarda złotych. Biorąc pod uwagę wkład własny, oznacza to, że ponad miliard złotych pochłoną

eprasa.pl eec93c6f63

wydatki na budowę różnych obiektów sportowych – boisk, sal sportowych, basenów. Ponadto bardzo wiele samorządów na obiekty sportowe wydatkuje państwowe dotacje z „Polskiego Ładu”.

> *W przyszłym roku natomiast odpalamy* **NAJWIĘKSZY PROGRAM ROZBUDOWY** *infrastruktury sportowej w historii Polski*

– w dwa lata doprowadzimy do budowy 1000 pełnowymiarowych hal sportowych o lekkiej konstrukcji.

Na razie rząd przepada na projektach budowlanych. Mieszkanie plus jest tego przykładem.

To nie jest program budowlany, a dotacyjny. Rząd desygnuje pieniądze, ale hale sportowe, a dokładnie przykryte halą boiska wielofunkcyjne – wybudują samorządy. Niektórych przeraża rozmach tego programu, ale pięćset hal rocznie to pięćset postępowań przetargowych i procesów budowlanych w pięciuset różnych gminach, czyli co piątej polskiej gminie.

eprasa.pl eec93c6f63

Jeśli spojrzy się na to z tej perspektywy to już tak nie przeraża.

A jak Pana zdaniem sprawdzają się Orliki Donalda Tuska?

Oceniam je bardzo dobrze, bo spędzam na nich masę czasu. Od wielu lat co najmniej raz w tygodniu gram na tego typu boiskach. Ale warto przypomnieć, jak wyglądało ich finansowanie. 66 proc. kosztów pokrywały samorządy, a państwo ze swoich 33 proc. wkładu, odzyskiwało jeszcze VAT od całości.

Majstersztykiem marketingowym jest fakt, że przy tak lichym finansowaniu do dziś nazywają je państwo imieniem Tuska.

A jak wygląda amortyzacja Orlików? Polscy wykonawcy skarżyli się swego czasu, że bardzo ich skrzywdzono, że stawiano na chiński budulec i takich też wykonawców.

To są szczegóły, których specjalnie nie znam. Mogę tylko powiedzieć, że w ministerstwie jakiś czas temu zamówiono ekspertyzę budzącego wątpliwości granulatu. Mogę uspokoić czytelników – użytkowa-

eprasa.pl eec93c6f63

nie tych boisk nie zagraża zdrowiu. Sam program w mojej ocenie był udany i potrzebny. W takich miejscowościach, jak choćby moje rodzinne Głuchołazy, Orliki to był skok cywilizacyjny w zakresie obiektów sportowych. My od tego roku ruszyliśmy z programem rewitalizacji Orlików, a programem budowy lekkich hal dokonamy jeszcze większego skoku cywilizacyjnego w mniejszych miejscowościach. No i finansujemy te obiekty w 70 proc., a nie jak poprzednicy realnie w kilkunastu.

Jak ministerstwo sportu pomaga Ukrainie? Ukraińskie drużyny grają w polskich ligach. Polacy nie mają o to pretensji?

Nie. To była inicjatywa zarządców lig siatkarzy i piłkarek ręcznych. Tu kłopotów nie ma. Oni chcą przetrwać jako klub, jako drużyna. Cieszę się, że dajemy im taką możliwość. Pomagamy Ukrainie na wiele sposobów. Przede wszystkim razem z Brytyjczykami wciągnęliśmy sport do polityki międzynarodowej. Dziś to wydaje się oczywistością, a wtedy wymagało odwagi i zawziętości.

eprasa.pl eec93c6f63

Są próby powrotu Rosji do międzynarodowego sportu?

Oczywiście, że są. Na razie podejmują się ich mniej rozpoznawalne federacje sportowe po to, żeby uchylić zatrzaśnięte drzwi i pokazać, że można. Przykładowo federacja saneczkarska próbuje ich przywracać latem, kiedy ta dyscyplina jest martwa. Doprowadziliśmy jednak do tego, że w ślad za pierwszym porozumieniem 38 ministrów sportu państw naszej cywilizacji podpisaliśmy drugie, dalej idące porozumienie.

Udało nam się ustalić, że dopóki wojna prowadzona przez Rosję się nie zakończy, dopóty miejsca dla Rosjan w cywilizowanym świecie sportu nie będzie.

A jak się zakończy?

My nie mamy bezpośrednich, twardych narzędzi wpływania na międzynarodowe federacje sportowe. Mimo to udało nam się wyrzucić Rosję z rozgrywek. Jak będzie w przyszłości? Wszystko zależy od tego na jakich warunkach dojdzie do pokoju.

Wróćmy do Polski. Ministerstwo prowadzi program „Klub”, mający wspierać m.in. ludowe

eprasa.pl eec93c6f63

zespoły sportowe. Budżet programu to ponad 66 mln złotych...

> *Podnieśliśmy tę kwotę do 70 mln zł. Tak aby dotrzymać założenia, że* **KAŻDY KLUB SPEŁNIAJĄCY KRYTERIA,** *który złożył poprawny formalnie wniosek – otrzymuje wsparcie.*

Ile maksymalnie może dostać klub starający się o dofinansowanie?

15 tys. zł jeśli chodzi o klub wielosekcyjny, 10 tys. zł dla klubu jednosekcyjnego. To program funkcjonujący od kilku lat, stale rozwijający się, z którego z roku na rok chce korzystać coraz więcej klubów. Założeniem jest uzupełnienie budżetów najmniejszych klubików. Wymogiem uczestnictwa w programie jest nieprzekraczanie przychodów ze środków publicznych na poziomie 200 tys. zł rocznie.

To robi wrażenie, bo kwota 70 mln zł jest poważna, ale jak można porównać to z pieniędzmi, które czekają

eprasa.pl eec93c6f63

na mistrza Polski w sezonie 2022/23? Ta drużyna ma dostać z budżetu 30 mln zł, wicemistrz ligi i zdobywca trzeciego miejsca po 20 mln, a zwycięzca Pucharu Polski 25 mln zł.

Nie, to nieprawda. Nie ma takich planów. Zakomunikowano to kiedyś, nie przeze mnie, ale to nie jest prawda. W przyszłych latach obowiązywały będą kwoty z tego roku.

Zostańmy więc przy starych kwotach – 8 mln zł dla mistrza Polski 2021/22, po 5 mln zł dla drugiej i trzeciej drużyny ligi, 6 mln dla zdobywcy Pucharu.

I te kwoty zostają, ale nie jest to wsparcie o charakterze dotacji. Nie mówimy o walizce pieniędzy, z którą klub może zrobić, co zechce.

Tak jest to odbierane.

Może dzięki temu, że rozmawiamy ktoś, kto przeczyta ten wywiad zacznie odbierać to inaczej. Daliśmy Polskiej Organizacji Turystycznej (POT) ustawową możliwość promowania polskiej marki przez sport. Nie dotyczy to tylko piłki nożnej, co też jest

eprasa.pl eec93c6f63

ważne, ale docelowo sześciu dyscyplin, w których co do zasady osiągamy sukcesy.

Czyli?

Poza wspomnianą piłką nożną jest to siatkówka, piłka ręczna, koszykówka, hokej na lodzie i tenis stołowy.

Ale tam pieniądze są odpowiednio mniejsze?

Są odpowiednio mniejsze. One wynikają z ustaleń, których dokonała POT w kontekście wartości medialnej. To będzie profesjonalna umowa o wzajemnych świadczeniach, nie jest to prezent od rządu, ale forma wzajemnego wsparcia. Państwo wspiera kluby, kluby promują państwo. Zajęcie odpowiedniego miejsca w lidze i wywalczenie prawa do reprezentowania Polski na arenie międzynarodowej będzie skutkować prawem do podpisania z POT umowy na promocję polskiej marki, a to z kolei będzie się wiązało z koniecznością zapewnienia odpowiedniego pakietu świadczeń przez dany klub.

I można powiedzieć, że polskie kluby promują w Europie polską markę? Wyciągnijmy z tego Raków Częstochowa.

eprasa.pl eec93c6f63

Dlaczego wyciągamy Raków? Dlatego że nie pasuje do tezy?

Nie pasuje, bo nie było żadnej tezy.

> *Każda forma ekspozycji na wydarzeniach sportowych, a wydarzenia piłkarskie cieszą się największym zainteresowaniem,* **JEST FORMĄ PROMOCJI.**

Kiedyś Katar promował się na koszulkach Barcelony a Azerbejdżan na koszulkach Atletico Madryt i nie uważam, że Barcelona, czy Atletico w przegranym meczu akurat w tej koszulce, oferowały promocję na niższym poziomie. Wszystko to kwestia wyświetleń, zasięgów i dotarcia.

Barcelona to globalna marka, Lech Poznań jeszcze nie.

Dlatego kwoty, o których mówimy są nieporównywalne. To wszystko później będzie badane, raportowane – wyświetlenia, ekspozycja i co to dało. Z drugiej strony, mówimy o piłce nożnej, gdzie o sukcesy

eprasa.pl eec93c6f63

jest najtrudniej, bo to najbardziej konkurencyjny sport, do którego trafiają największe pieniądze. Pamiętajmy jednak, że mamy duże osiągnięcia w innych dyscyplinach. W piłce ręcznej mamy Łomżę Vive Kielce, które w rzutach karnych przegrało finał Ligi Mistrzów z Barceloną. W siatkówce Ligę Mistrzów wygrała ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Jest też koszykówka, którą odbudowujemy. Po nieco lepszym okresie w latach 90., było później trochę gorzej.

Była zapaść.

I dziś to się poprawia. Mamy Siarkę Tarnobrzeg w tenisie stołowym, której kobieca sekcja wygrała w tym sezonie jeden z europejskich pucharów. W hokeju jest Cracovia – zdobywca jednego z mniejszych międzynarodowych trofeów, ale jednak. Kierunek jest dobry. Jeszcze raz powtórzę, że ustawa daje klubom i POT możliwości zawarcia umowy. Nie jest to żadne obligo. Będą jasne zasady określające zawiązanie umowy – bo to nie będzie żadna dotacja, a umowa ze wzajemnością świadczeń. Trzeba będzie spełnić szereg wymogów, żeby móc skorzystać z peł-

eprasa.pl eec93c6f63

nych dobrodziejstw umowy. Nie będzie tak, że klub odpadający już w pierwszej rundzie kwalifikacji otrzyma pełną pulę.

Zatem jest duża szansa, że te pieniądze zostaną w budżecie.

Jeżeli zostaną w budżecie ministerstwa, to gwarantuję, że będą dobrze wydatkowane na sport.

Teraz z punktu widzenia laika: po każdej kolejnej porażce futbolowej słychać, że powinno się stawiać na inne dyscypliny. Na co pan stawia?

Na wszystko. Nie sposób nie inwestować w piłkę nożną, kiedy jest to dyscyplina numer jeden na świecie, a skoro jest najpopularniejsza, to też najtrudniej jest się w niej przebić. Niezależnie od tego, co się mówi, przegrywamy w tej dyscyplinie budżetami.

Nie piłkarzami?

Jedno z drugim jest ściśle powiązane. Od kiedy jesteśmy na konkurencyjnym rynku piłkarskim – w latach 90, nie mówiąc już o wcześniejszym okresie, ta konkurencyjność była mocno ograniczona i można było w Polsce zbudować drużynę z najlepszych pol-

eprasa.pl eec93c6f63

skich piłkarzy i do pewnego pułapu rywalizować z nią na arenie europejskiej. Dzisiaj musimy radzić sobie w warunkach niemal doskonałej konkurencji.

Już szkółki piłkarskie dla najmłodszych są mocno penetrowane przez agentów piłkarskich z całego świata i jeżeli my płacimy przykładowo 300 tys. euro, a gdzie indziej płacą 1,5 mln euro, to najlepsi piłkarze idą grać gdzie indziej.

Do nas, z tych samych szkółek, trafiają ci gorsi. Tak samo najlepsi piłkarze z naszych szkółek trafią do bogatszych klubów. Jeśli polski zawodnik w wieku 18-20 lat, po jednej czy dwóch dobrych rundach w Ekstraklasie, odchodzi na zachód za pieniądze nieosiągalne dla naszych klubów, to znaczy, że możliwości finansowe mamy stosunkowo słabe. To nie jest tak, że poziom polskiej ligi jest tragiczny, skoro potrafimy sprzedawać zawodników z tej ligi za kwoty przekraczające 10 mln euro. W Polsce tragedią nazywamy każdy przypadek, kiedy przegrywamy z jakąś drużyną, która dysponuje mniejszym budżetem, a dziś nawet drużyny z Gruzji czy Azer-

eprasa.pl eec93c6f63

bejdżanu, niekoniecznie dysponują mniejszymi pieniędzmi.

TO JEST SPORT – *czasami udaje się wygrywać z tymi znacznie bogatszymi, a czasem przegrywa się z biedniejszymi.*

Jak kiedyś do remisu 3:3 w Warszawie z Legią miał podejść Real Madryt? Co mieli pomyśleć kibice Realu?

Nic nie pomyśleli, bo to był mecz rozgrywany przy pustych trybunach.

Był transmitowany w telewizji. A wygrana z Leicester w ubiegłym roku? Przecież na papierze nie miało prawa do niej dojść, podobnie jak czasem na papierze nie powinno dochodzić do porażek naszych drużyn z biedniejszymi rywalami. Cofnijmy się jeszcze dalej – Groclin Grodzisk eliminuje Manchester City czy Herthę Berlin, a Wisła Kraków Schalke 04, albo Parmę.

To już prehistoria, nikt o tym nie pamięta.

eprasa.pl eec93c6f63

Było to jakiś czas temu, ale pokazuje, że nie zawsze po wstydliwych porażkach należy skreślać drużynę czy dyscyplinę. Proszę sobie wyobrazić, co by się działo w przykładowym Schalke, gdyby rządził tam polski kibic. Rwałby sobie włosy z głowy.

Akurat na trybunach Schalke jest sporo osób z polskimi korzeniami.

Jak silna, bogata drużyna z Niemiec mogła odpaść z jakąś drużyną z Polski, która miała pewnie dziesiątą część ich budżetu? Mogła, bo to jest sport. Podobnie nasze kluby czasem przegrywają z „kopciuszkami”, ale z drugiej strony teraz my mamy Raków, który pewnie nie ma największego budżetu w Ekstraklasie...

Nie ma.

A reprezentuje nas godnie w każdym meczu, ucieka nosa bogatszym rywalom, bo jest silną drużyną z dobrym trenerem.

Jest mądrze zarządzany.

Od lat mądrze budowany i jestem przekonany, że dziś wygra ze Spartakiem Trnawa (rozmowa odbyła

eprasa.pl eec93c6f63

się kilka godzin przed meczem, Raków Częstochowa pokonał Spartaka 1:0 – red.).

Wywołał pan temat szkółek piłkarskich. W Warszawie i innych dużych miastach rodzice narzekają, że szkółki są za drogie, a prezesi klubów i szkółek skarżą się, że są grabieni przez samorządy. Przykładowo jeden z prezesów małego klubu z Warszawy napisał w mediach społecznościowych, że dostając od miasta ok. 100 tys. zł dotacji rocznie, płaci temu miastu ponad 200 tys. zł rocznie za wynajem boisk. To patologia. Macie w resorcie świadomość tego problemu? Planujecie interweniować?

To nie dotyczy wszystkich miast...

Oczywiście, głównie tych dużych.

Ten problem do mnie dotarł. Rzeczywiście jest tak, że w Warszawie zarabia się najwięcej, ale też płaci się najdrożej za wszystko. W stolicy opłaty za szkolenie młodego człowieka przekraczają nawet 300 zł miesięcznie. W moim małym mieście płacę za szkółkę syna 50 zł, a obiekt jest zupełnie za darmo. Mała gmina potrafi to zrobić, więc mogę się tylko dziwić, dlaczego Warszawa nie.

eprasa.pl eec93c6f63

Im większe miasto, tym pewnie trudniej.

Trudniej, bo jest więcej ludzi i przypada na nich mniej obiektów sportowych. My w ministerstwie mamy programy dotacyjne, wielkie miasta mają swoje całkiem duże budżety, więc to problem, który rozwiązać muszą władze tych miast.

Czyli ministerstwo w to nie ingeruje?

To nie tak. Większość pieniędzy, które mamy na infrastrukturę, kierujemy do samorządów. Samorządy realizują programy inwestycyjne w oparciu o własne środki albo o środki dotacyjne. Bardzo często są to środki z naszego resortu.

Ja natomiast nie jestem w stanie wejść do gabinetu Rafała Trzaskowskiego i powiedzieć mu: stary, buduj mi tu boiska. Od tego jest prezydent Warszawy i Rada Miasta, żeby ten problem zauważyć.

Ja mogę obiecać, że bardzo chętnie wesprę tego typu inicjatywy i inwestycje, jeżeli będą uzasadnione. Już teraz wydajemy ok. 500 mln zł rocznie na wsparcie infrastruktury sportowej. To nie tylko boiska, ale też hale, pływalnie etc.

eprasa.pl eec93c6f63

Od przyszłego roku ruszamy z kolejnym potężnym projektem budowy hal o lekkiej konstrukcji, tzw. hal łukowych. To 2 mld zł dodatkowych środków przeznaczonych tylko na ten cel. Program jest kierowany do mniejszych ośrodków, bo akurat jeśli chodzi o przyszkolne sale gimnastyczne, to najwięcej brakuje ich na terenach gmin wiejskich i miejsko-wiejskich. W pierwszej kolejności chcemy budować właśnie tam. Szkółki piłkarskie wspieramy dodatkowo programem certyfikacji. Po pierwsze chodzi w nim o podnoszenie jakości szkolenia. Środki finansowe zabezpiecza MSiT, natomiast za kadry odpowiada PZPN, z którym współpracujemy. Po weryfikacji wszystkich składowych związek nadaje szkółce odpowiednią gwiazdkę: złotą, srebrną, brązową. Od tego zależy później wysokość wsparcia. W tym roku poszerzyliśmy program certyfikacji o dodatkową, taką oddolną, grassrootową, zieloną gwiazdkę. Dzięki temu środki finansowe możemy rozdysponować znacznie szerzej, a więc do mniejszych ośrodków, które jeszcze nie są w stanie spełnić wyższych wyma-

eprasa.pl eec93c6f63

gań. To wszystko ma potem przełożenie na możliwość obniżenia opłat, jakie ponoszą rodzice.

Poruszył pan temat Rafała Trzaskowskiego. Jak pan ocenia inwestycje w obiekty sportowe w Warszawie?

Nie chcę krytykować, bo też nie chciałbym, aby ta rozmowa miała polityczny wymiar.

Uważam, jednak że stolica jest dziś jednym ze słabiej rozwiniętych wielkich miast w tym obszarze. Nie ma tu np. dużej hali sportowej, a koszykarska Legia niespecjalnie ma gdzie grać swoje mecze. Myślę że mieszkańcy Warszawy sami widzą, czy boisk i obiektów sportowych w stolicy jest wystarczająco dużo.

W nieodległej przeszłości miałem spotkanie z wiceprezydent Warszawy Renatą Kaznowską i wiem, że są plany budowy hali, choć z różnych przyczyn nie tak wielkiej, jakiej potrzebuje Warszawa. Oczywiście są też plany remontu stadionu Skry, remontu i rozbudowy toru na Stegnach, budowy stadionu dla Polonii. Uzupełnią je również inwestycje planowane przez państwo, ale jeszcze za wcześnie, by o nich mówić.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63



Innowatory®

WPROST 2022

XII EDYCJA

Nagrody dla najbardziej innowacyjnych przedsiębiorstw w Polsce

ZGŁOŚ SIĘ JUŻ DZIŚ | WYPEŁNIJ ANKIETĘ

PARTNER STRATEGICZNY

ORLEN

PARTNERZY GŁÓWNI

Bank Polski

BGK Bank Gospodarstwa Krajowego

PGNiG

Enea

PARTNERZY

KDPW

KGHM Polska Miedź

arp Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

eprasa.pl eec93c6f63

Społeczeństwo

GRA O DRAMACIE UCHODŹCÓW



Fot. Materiały prasowe

SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ

Kopia prasowa

– Zdaję sobie sprawę, że w 2022 roku mało kto budzi się z myślą „o, dzisiaj poeksploruwałbym sobie tragiczne przeżycia, jak to jest być uchodźcą i płynąć przez morze” – mówi **JĘDRZEJ NAPIECEK, SCENARZYSTA, AUTOR GRY „TICKET TO EUROPE”**, *która niebawem będzie miała premierę. – W Polsce zresztą dostajemy dużo hejtu. Stosunek komentarzy jest taki:* **JEDEN POZYTYWNY DO DZIEWIĘCIU NEGATYWNYCH**. *Na Zachodzie negatywne stanowią jakiś promil – dodaje.*



Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

Skończyłeś łódzką Szkołę Filmową i napisałeś grę o uchodźcach. Czyli jednak nie film cię pociąga?

W 2014 roku, jako absolwent „filmówki”, szukałem pracy. Jedyną, jaką znalazłem, było testowanie gry, dokładnie „Wiedźmina 3”. I tak wszedłem do tego

eprasa.pl eec93c6f63

świata, choć ciągnęło mnie do niego już wcześniej, w grach widziałem duży potencjał.

Większy niż w filmie?

Widziałem, że to nowe medium, może nie tak skostniałe jak film. Że to medium, w którym rewolucja jeszcze się nie dokonała, można być jej częścią, wiele rzeczy można odkryć. I tak zacząłem myśleć o tym, by samemu zacząć robić gry.

Wtedy jeszcze tzw. kryzys uchodźczy nie był medialnie nagłaśniany. Pojawiały się dopiero pierwsze artykuły, jakieś wzmianki, ale mainstream tym

---

Jędrzej Napiecek

– scenarzysta filmów i gier, dramatopisarz i powieściopisarz („Król, który uciekł”, Krytyka Polityczna 2019). Absolwent Wydziału Scenariuszowego w Łódzkiej Szkole Filmowej, na której później prowadził wykłady na temat scenariopisarstwa w grach komputerowych. Pracował przy wielu telewizyjnych formatach dokumentalnych dla ATM Grupa oraz w writers roomie dla Platige Image i Netflix. Wygrał kilkanaście konkursów scenariuszowych i literackich. W „Ticket to Europe” odpowiada za scenariusz.

eprasa.pl eec93c6f63



eprasa.pl eec93c6f63

nie żył. Pamiętam, jak przeczytałem krótką informację o tym, że jakaś łódź zatonęła, że wiele osób zginęło... Nie potrafiłem sobie tego ułożyć w głowie. Wyobraziłem sobie jakąś plażę w Afryce Północnej, może w jakimś kurorcie, do którego Europejczycy jeżdżą na wakacje, i że ktoś w takim „raju” albo gdzieś niedaleko, dochodzi do wniosku, że zamiast zostać w miejscu, które jawi nam się jako „niebiańskie”, chce wsiąść na rozklekotaną łajbę, ponton i przepłynąć wielkie morze.

To mnie emocjonalnie uruchomiło. Zacząłem drążyć ten temat, czytać książki na temat uchodźców, Bliskiego Wschodu, Afryki. Pochłaniałem reportaże. Ale nigdy w życiu nie byłbym w stanie połączyć tych dwóch rzeczy, zainteresowania tematem i samym światem gier, gdyby nie to, że przy tym testowaniu „Wiedźmina” poznałem mojego obecnego wspólnika. Maciej Stańczyk jest game designerem, który też chciał robić zaangażowane gry, takie, które byłyby komentarzem do otaczającej nas rzeczywistości, a nie tylko rozrywką.

eprasa.pl eec93c6f63



eprasa.pl eec93c6f63

Takich zaangażowanych gier jest dużo na rynku?

Tak. W 2014 roku powstała polska gra, „This War of Mine”. Przedstawiała realia wojenne z perspektywy cywili. Grałem w nią i dla mnie to było dużo bardziej intensywne przeżycie, dużo bardziej przejmujące, niż czytanie „Pamiętnika z powstania warszawskiego” Mirona Białoszewskiego.

Dlaczego?

Bo w przypadku „Pamiętnika” tylko obserwowałem cudze wybory, byłem biernym odbiorcą historii, którą ktoś kiedyś przeżył. A gra stawiała przede mną wyzwania. Jako gracz „uczestniczyłem w tym”, podejmowałem decyzje, dostawałem jedną puszkę z jedzeniem, a przede mną były trzy osoby i to ja miałem wybór, jak tę rację żywnościową podzielę. To był dla mnie zupełnie inny rodzaj doświadczenia.

Gra „This War of Mine” zrobiła na mnie gigantyczne wrażenie. Jako ktoś z doświadczeniami gracza tylko z dzieciństwa zrozumiałem, jak bardzo świat gier się zmienił, dojrzał. Narodziło się w nim coś, co warto obserwować, i w czym warto brać udział.

eprasa.pl eec93c6f63



eprasa.pl eec93c6f63

A są już gry o uchodźcach?

Znalazłem jedną, piękną „Bury me, my Love”. To gra na telefon. Wcielasz się w postać męża uchodźczyni z Syrii, która wyrusza w odyseję do Europy. Gra polega na tym, że Syryjka wysyła ci wiadomości poprzez komunikator i zadaje pytania. Koresponduje z nią, ona pisze „jestem w takim miejscu, zastanawiam się, czy wsiąść do autokaru, choć towarzystwo w nim jest szemrane, czy jechać taksówką, co będzie dużo droższe”. Odpowiadając – uczestniczysz w jej podróży. Gra jest tak skonstruowana, że w momencie, w którym bohaterka podejmuje jakąś decyzję, co do dalszych swoich kroków, znika, by je zrobić. I wtedy „tracisz” z nią kontakt, czasem na wiele godzin. Czasem na dzień, czy dwa.

Czyli czujesz się, jak zatroskany krewny uchodźcy, którego los „chwilowo” jest nieznany.

Dokładnie. Czekasz na wiadomość, zastanawiasz się, co dalej. Zaczynasz się martwić. To niesamowicie podziałało na mnie.

eprasa.pl eec93c6f63



eprasa.pl eec93c6f63

Opowiedziałeś mi, co skłoniło cię do wejścia w świat gier, ale jak to się stało, że ostatecznie stworzyłeś swoją? Zwłaszcza, że od wydarzeń, które były dla ciebie inspiracją, minęło 8 lat.

Przez pierwsze trzy lata grę robiliśmy po godzinach. Powstał wstępny prototyp, raczej kiepski. Napisaliśmy 600 stron scenariusza, ale ja cały czas miałem przeczucie, że to jest naiwne, czysto teoretyczne. Moje przeczucie potwierdziło się, gdy z pierwszym prototypem pojechaliśmy do obozu dla uchodźców Moria. To obóz na wyspie Lesbos. Jeden z pracujących tam aktywistów zapoznał nas z uchodźcami, a ja płonąłem ze wstydu.

Dlaczego?

Pierwsza wersja zakładała, że w grze jest się jednym z uchodźców i próbuje się dostać do Europy. Dzięki wizycie na Lesbos zrozumiałem, że nie mam wiedzy, doświadczenia, by wiarygodnie przedstawić choćby relacje między uchodźcami. Że to, co napisałem, jest naiwne i wymyślone. Bariera językowa i kulturowa sprawiły, że bazowałem jedynie na tym, co

eprasa.pl eec93c6f63



eprasa.pl eec93c6f63

przeczytałem w reportażach, nie na osobistych doświadczeniach, rozmowach z uchodźcami.

> *Wizyta na Lesbos sprawiła, że* **ZMIENILIŚMY PODEJŚCIE DO GRY,** *główne założenia. Doświadczyłem tego, jak to jest być Europejczykiem w obozie dla uchodźców,*

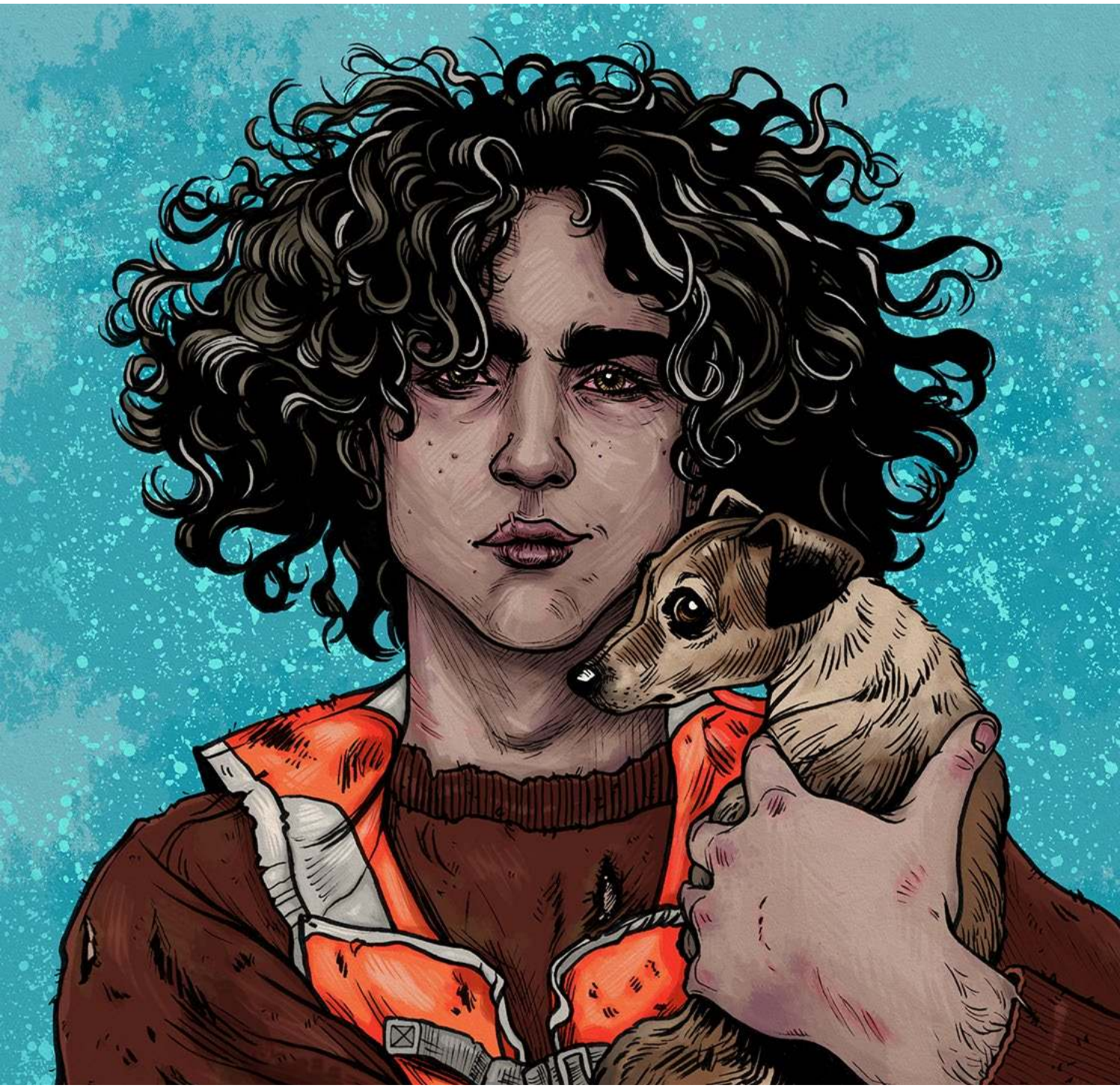
kimś, kto postanowił zająć się tematem migracji, a jego wizja zostaje skonfrontowana z rzeczywistością. I ten temat stał się fundamentem ostatecznej wersji gry.

Czyli w grze zostajesz dziennikarzem.

Tak, początkującym, który postanowił jechać do Afryki, poznać uchodźców, razem z nimi dostać się do przemytników i przebyć drogę do Europy. Wszystko po to, by zebrać materiały do reportażu o uchodźcach.

Dla kogo ma być to gra? Jak chcecie zainteresować nią ludzi, którzy o uchodźcach, tych, którzy np. są wciąż uwięzieni na Lesbos, nie pamiętają?

eprasa.pl eec93c6f63



eprasa.pl eec93c6f63

Dużo o tym myślałem. Powód, dla którego zrobiliśmy grę, a nie film, czy reportaż literacki, był taki, że chcę z tematem dotrzeć do innych odbiorców. Innych niż ci, którzy oglądali filmy dokumentalne, czy czytali książki. Chciałem dotrzeć do graczy, by za pośrednictwem ich ulubionego medium przedstawić im problem. Ale zdaję sobie sprawę, że w 2022 roku mało kto budzi się z myślą „o, dzisiaj poeksplorowałbym sobie tragiczne przeżycia, jak to jest być uchodźcą i płynąć przez morze”. Ludzie żyją czym innym.

Dzisiaj dla nas uchodźca to ten z Ukrainy.

Ale gry nie robiliśmy na rynek Polski. Jest ona przeznaczona na rynki międzynarodowe, głównie anglojęzyczne. Wersja polska jest taką ciekawostką. W Polsce zresztą dostajemy dużo hejtu. Stosunek komentarzy jest taki: jeden pozytywny do dziewięciu negatywnych. Na Zachodzie negatywne stanowią jakiś promil.

Zatem zdaję sobie sprawę z tego, jak niszowa to może być gra, ale mam nadzieję, że jej scenariusz, zawarty w nim etos reportera „na szlaku” sprawi, że

eprasa.pl eec93c6f63

znajdzie swoich odbiorców. Czyli, że przez konwencję podążającego tropem tematu dziennikarza – przybliżymy temat uchodźców.

Jak wygląda sprzedaż takich gier?

Gra będzie dostępna w sklepie „Steam”, to największa platforma zajmująca się sprzedażą gier i co ważne – „Ticket to Europe” można już tam znaleźć i dodać grę do „wishlisty”, by otrzymać powiadomienie, jak tylko gra będzie w sprzedaży. Co do ceny, będzie kosztować od 10 do 15 dolarów, finalną decyzję podejmiemy bliżej premiery.

Ile kosztowało stworzenie gry? Ile osób było w nią zaangażowanych?

Na grę otrzymaliśmy dotację z Unii Europejskiej, która pokryła znaczną część kosztów. Jeśli doliczyć do tego nasz wkład własny, to budżet całego projektu wyniesie około 500 000 złotych. Jak na standardy branży gier – to nie są duże pieniądze, tym bardziej, jeśli weźmiemy pod uwagę, że cały proces produkcji trwał ponad dwa lata i brało w nim udział kilkanaście osób.

eprasa.pl eec93c6f63

Kto tworzył grafikę?

Dwie artystki: Natalia Jura oraz Iga Brzezińska.

Ile zajmie „przejście” gry?

Pojedyncze przejście gry zajmie około 10 godzin. Jednak mnogość wyborów i różnorodnych ścieżek, które można eksplorować, sprawia że sumaryczną ilość treści szacujemy na około 30 godzin. Scenariusz ma ponad 1200 stron, co przelicza się na około 50 arkuszy wydawniczych. To długość porównywalna do czterech, średniej długości książek.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63

Społeczeństwo



Fot. Shutterstock

OBAWY PRZED WIEDZĄ

Najczęściej zadawanym mi przy okazji różnych wywiadów pytaniem jest: **DLACZEGO LUDZIE WIERZĄ W PSEUDONAUKĘ I TEORIE SPISKOWE***? Odpowiadam na nie od kilku lat niechętnie, ale jego popularność skłoniła mnie w końcu do napisania niniejszego tekstu, który nie będzie kolejnym utyskiwaniem na słabą edukację, ruchy antynaukowe i błędy poznawcze.*

Tekst: **Łukasz Sakowski**

Co sprawia, że wierzymy w pseudonaukę? Każda grupa społeczna ma swoje słabości i dążenia, ideały i lęki, wspólne doświadczenia i przeczucia co do przyszłości. Kolejną w tej wyliczance rzeczą jest system przekonań dający podatność na te lub inne rodzaje poglądów opartych na absurdzie.

eprasa.pl eec93c6f63

Od czasu upowszechnienia nowoczesnych technologii, w tym aparatów i kamer na tyle dobrych, by móc uchwycić wyraźniejszy obraz, dowodów na rzekome pojawienie się obcych na niebie nie przybywa. Z kolei płaskoziemstwo w większości sytuacji to raczej żart, niż prawdziwe wyznanie. Jest za to bardzo silny nurt antyszczepionkowy, charakterystyczny dla różnych grup społecznych. W Niemczech i ogółem wśród partii „zielonych” dominuje niechęć do energetyki jądrowej – jedynej, dzięki której uratowanie klimatu może rysować się już dziś na horyzoncie. Kryzysowi klimatycznemu jako istniejącemu zagrożeniu zaprzecza jednak pewien odsetek ludzkości. Przeciwko technologii przesyłowej 5G występują z kolei ludzie bojący się o zdrowie i nienaruszalność swoich myśli. Inna część społeczeństwa sądzi, że homoseksualizm to wymagająca leczenia choroba.

Z drugiej strony widoczny jest denializm płci – negowanie istnienia płci biologicznej, twierdzenie że „płeć to spektrum”, „płeć można wybrać”, „roz-

eprasa.pl eec93c6f63

mnażanie płciowe nie jest produktem ewolucji biologicznej, lecz konstruktem społecznym”. Denializm ten dopiero zaczyna uderzać w naukę powszechną. Póki co podszczypuje głównie genetykę, embriologię, biologię ewolucyjną czy neurobiologię, ale także psychiatrię i psychologię. Silnie czerpie z postmodernistycznego relatywizmu i aktywizmu, naukę empirycystyczną i pozytywistyczną (oraz postpozytywistyczną) traktując jako wroga.

Paradoks wyższego wykształcenia

Każda grupa i klasa społeczna – od najbiedniejszych do najbogatszych, od najsłabiej wykształconych do noblistów, od wielkomiejskich do osób ze wsi – ma swoje skłonności do pewnych przekonań. Bardzo ciekawe były na przykład dość liczne wyniki badań pokazujące, że na rezygnację ze szczepień częściej w różnych miastach i krajach Europy decydują się ludzie z wyższym wykształceniem, niż bez. Nie do końca wiadomo dlaczego, ale wśród hipotez mających wyjaśnić to paradoksalne zjawisko wymie-

eprasa.pl eec93c6f63

nia się tę, że osoby z wyższym wykształceniem czują się na tyle mądre i pewne, że łatwiej im negować różne fakty naukowe z dziedzin, o których mają nieduże pojęcie. Arogancja ta jest o wiele mniejsza u osób, które uniwersytetu nie skończyły.

> *Poza tym istnieje koncepcja, według której osoby o bardziej konserwatywnych poglądach są* **MNIEJ OTWARTE NA NOWOŚCI,**

więc jeśli ukonstytuowany status quo jest pronaukowy (tak, jak w przypadku szczepień), to będą one znacznie mniej podatne na teorie antyszczepionkowe, na które „otwarty umysł” mają progresywiści.

Z rodzajem pseudonaukowych wiar mogą się też wiązać cechy osobowości czy zaburzenia psychiczne. Badania pokazują wyraźny trend wśród osób z narcystycznym zaburzeniem osobowości oraz zaburzeniem osobowości typu borderline do kierowania się w kierunku denializmu płciowego, a do wiary w teo-

eprasa.pl eec93c6f63

rie spiskowe predysponować mogą paranoiczne zaburzenia, dające objawy skrajnej podejrzliwości, poczucia bycia śledzonym, nieufności. Zarazem nie jest poprawnym uogólnienie, że każdy (ani nawet większość) z takimi problemami będzie wyznawał określone poglądy pseudonaukowe. Bardziej uczciwe jest stwierdzenie, że osoby takie mają predyspozycje, aby wyznawać określone pseudonaukowe poglądy, na które są podatne.

Sprzeciw wobec postępu naukowego czy technologicznego niekoniecznie musi być objawem niechęci do nauki jako takiej czy wiary w pseudonaukę. Chińscy powstańcy z początku XX wieku niszczyli kolej i telegrafy, bo kojarzyły im się z europejskimi zaborcami.

Ważne są też wartości

Niezgoda na rozwój nauki w pewnych wąskich zakresach biotechnologii rozrodu, neuronauki czy sztucznej inteligencji, ma swoje korzenie w obawach etycznych i moralnych. Mówiąc wprost, nie zawsze chodzi

eprasa.pl eec93c6f63

o naukę i wiedzę, ważne są też wartości. Rozwój embriologii w kierunku tworzenia „ulepszonych” ludzi przez edytowanie genomów zarodków albo „produkowania” ludzi z ciąż utrzymywanych w „szkle” laboratoryjnym, to już nie tylko wizje dystopijnych pisarzy, lecz możliwe do zrealizowania projekty, które odmieniłyby społeczeństwo, jego wewnętrzne relacje i interakcje. Zdaniem wielu – na gorsze. Jest to więc kwestia niechęci do skutków upowszechnienia rozwoju naukowego w bardzo specyficzym sektorze, a nie do nauki jako takiej.

Podobnie jest w odniesieniu do technologii. Już teraz niektóre aspekty upowszechniania sztucznej inteligencji mają destrukcyjny wpływ na ludzkość. Nie dlatego, że algorytmy są samie w sobie złe (bo nie są, a przynajmniej: jeszcze nie są), lecz dlatego że są wykorzystywane do takich procederów, jak inwigilacja behawioralna – siła napędowa Google, Facebooka, Amazona czy TikToka, którą na szczęście Akt o Usługach Cyfrowych i Akt o Rynkach Cyfrowych Unii Europejskiej mają wkrótce ograniczyć.

eprasa.pl eec93c6f63

Wielu ludzi, nawet naukowców, sprzeciwia się np. samochodom autonomicznym nie ze względu na niechęć do rozwoju technologii, lecz z powodu negatywnych konsekwencji, jakie mogą nastąpić w stosunkach społecznych z tego powodu.

> *Dzisiejsza nauka dostarczyła wystarczająco dużo dowodów na to, że realne interakcje międzyludzkie* **SĄ WAŻNE DLA ZDROWIA PSYCHICZNEGO.**

Jeśli wyobrazimy sobie świat, w którym samochód czy autobus jadą „same”, w którym sklepy obsługiwane są przez roboty, a punkty usługowe poza doglądającymi stoją puste, musimy dodać do tej wizji liczne depresje i zaburzenia lękowe, będące nieodzowną konsekwencją życia w takim „odludnionym” środowisku.

Powracając do energetyki jądrowej, węgla i klimatu, i rozważając je w kontekście społecznym, można dojść do bardzo ciekawych wniosków. Dzisiejsi przeciwnicy elektrowni jądrowych to często osoby atawi-

eprasa.pl eec93c6f63

stycznie bazujące na dawnych katastrofach (do tego znacznie wyolbrzymionych) albo wiążący bomby jądrowe z elektrowniami. Nie dostosowują swoich aktualnych przekonań do dzisiejszych warunków. Zapewne w odległej przyszłości, za kilka dekad, kiedy globalne ocieplenie zostanie okiełznane, produkowanie energii z węgla w pewnym stopniu, być może, znów stanie się w niektórych okolicznościach opłacalne. Jeśli tak, prawdopodobnie i tak znajdą się osoby pamiętające wyzwanie klimatyczne, które będą przeciwko elektrowniom węglowym – analogicznie do napotykanych dziś aktywistów antyjądrowych.

Jeśli chodzi o kwestię wiary w pseudomedyczne koncepcje uzdrawiania, uważam że to także temat ekonomiczny. Ci, którzy nie mogą pozwolić sobie na korzystanie z prywatnych usług zdrowotnych (choć i je coraz trudniej jest realizować, gdyż prywatna służba zdrowia jest pod wieloma względami nawet bardziej niewydajna od publicznej, a jeśli dojdą do tego problemy będące pochodną kryzysu demograficznego, to dbanie o zdrowie stanie się wyzwaniem nawet

eprasa.pl eec93c6f63

dla bogatszych), lecz muszą zmagać się z uciążliwościami systemu publicznego (czasem tracąc tylko czas i nerwy, ale czasem także zdrowie, a w skrajnych przypadkach np. życie bliskich), chętniej w akcie desperacji i w stanie odczuwania lęku uwierzą w nierealne do spełnienia obietnice szarlatanów.

To zniuansowane spojrzenie na wiarę w pseudonaukę i pseudomedycynę jest mi znacznie bliższe, niż regularne napadanie na system edukacji (który, żeby nie było nieścisłości, faktycznie wymaga unowocześnienia), krytykowanie „ludzkiej głupoty” i „niewiedzy” (wiele razy przekonałem się o tym, że ktoś wyśmiewający się z tej mitycznej głupoty i niewiedzy, sam ją przejawiał) oraz zwalanie wszystkiego na błędy poznawcze i dezinformację. Nie dlatego, że te przyczyny są zaniedbywalne, bo rzecz jasna nie są, ale dlatego, że mówienie o nich truistycznie, bezrefleksyjnie, bez zgłębienia i poszerzenia, samo w sobie stało się klepaniem swego rodzaju nieprzystającym do realiów zaklinaniem rzeczywistości.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63

VI EDYCJA RANKINGU

100

ZŁOTA SETKA

POLSKIEGO ROLNICTWA

GALA WRĘCZENIA NAGRÓD
JUŻ W GRUDNIU

PUBLIKACJA RANKINGU
ZŁOTA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA
5 GRUDNIA NA WPROST.PL I WYDANIU CYFROWYM WPROST

PARTNER HONOROWY: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PARTNER GŁÓWNY: Grupa Azoty

PARTNERZY: Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, Produkt Polski, #KupujŚwiadomie, Animex, BASF We create chemistry

eprasa.pl eec93c6f63

Społeczeństwo



Fot. GRZEGORZ GALASINSKI/DZIENNIK ŁÓDZKI/POLSKA PRESS/EAST NEWS

Katarzyna Dacyszyn

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

e-prasa.pl

STALKER ZAATAKOWAŁ JĄ KWASEM

Sześć lat temu, **KIEDY LEŻAŁAM W SZPITALU I BYŁAM PRZEKONANA, ŻE NIE ODZYSKAM JUŻ WZROKU, A MOJE ŻYCIE WŁAŚNIE SIĘ SKOŃCZYŁO**, *zupełnie nie przyszłoby mi do głowy, że ono odzyska swój urok. Nie chcę tego „odzyskanego” życia zatruwać myślą, że ten człowiek kiedyś wyjdzie na wolność* – **MÓWI KATARZYNA DACYSZYN**, *ofiara stalkera.*



Rozmawiał **Wiktor Krajewski**

eprasa.pl eec93c6f63

Jej życie wydawało się idealne. Piękna, zdolna, z planami. Katarzyna Dacyszyn odnosiła sukcesy jako modelka i projektantka mody. W 2016 roku mężczyzna, który prześladował ją przez jedenaście lat, oblał ją kwasem siarkowym. Do dramatu doszło w łódzkim sądzie. W wyniku ataku poparzonych zostało 25 procent jej ciała. Sąd skazał stalkera na 25 lat pozbawienia wolności.

Czym jest stalking?

To uporczywe nękanie. Zależało mi od samego początku, kiedy zaczęłam mówić o stalkingu, żeby to słowo zaczęło funkcjonować w przestrzeni publicznej. Żeby artykuł 190a Kodeksu karnego był rozpoznawalny przez policję, ale także żeby świadomość społeczna zaczęła rosnąć, by ludzie wiedzieli, że to jest forma nękania.

Kara za uporczywe nękanie wzrosła nawet do ośmiu lat pozbawienia wolności. Wcześniej wynosiła dwa lata i najczęściej wyroki nie zapadały, a sprawy były umarzane. Mam poczucie, że przyczyniłam

eprasa.pl eec93c6f63

się do zmian w polskim prawie. Od momentu świadomie nagłośnionego przeze mnie ataku wiedziałam, że muszę nauczyć ludzi rozpoznawać, czym jest stalking. Prowadziłam szkolenia dla ofiar stalkingu, szkoliłam policję, komentowałam przypadki stalkingu w programach interwencyjnych jako ekspert i po pięciu latach czuję, że znaczenie słowa, jak i przepis, nie są już obce.

> *Uporczywe nękanie jest to długie,* **UCIĄŻLIWE NARZUCANIE SWOJEJ OSOBY** *poprzez kontakt, bez zgody i woli ofiary, bez przyzwolenia na to.*

Aby stalking został uznany za uporczywe nękanie, ofiara musi mieć uzasadnione poczucie zagrożenia.

Kolejną rzeczą jest granica wyznaczona przez ofiarę. Często zaznaczam, że do momentu postawienia granicy i powiedzenia osobie, która się narzuca, że my sobie czegoś nie życzymy, że my tego nie chcemy i nie ma zgody na takie działanie, ciężko jest mówić

eprasa.pl eec93c6f63

o stalkingu. Druga strona musi wiedzieć, musi mieć świadomość i najlepiej, żeby było udokumentowane, że taka granica została postawiona. W stawianiu granicy nie chodzi o to, żeby co tydzień, czy codziennie miłym głosem powtarzać: „No wie pan, proszę sobie dać spokój”, tylko trzeba powiedzieć stanowczo: „Koniec!”.

I od tego momentu, jeżeli nasze przestrzenie są dalej naruszane, możemy myśleć o tym, że być może mamy do czynienia ze stalkingiem.

Być może?

Musi się to odbywać w dłuższym przedziale czasowym. Przepis jasno nie określa, jak długo, ale w zależności od natężenia jest to zazwyczaj około trzech miesięcy. Od sytuacji, która mnie dotknęła, przestudiowałam książki na ten temat. Szkoła australijska wyróżniła pięć typów stalkerów. I mówię o typach tylko dlatego, że sposób nękania może się bardzo różnić. Są ofiary, które się do mnie zgłaszają i mówią, że mają sto nieodebranych połączeń dziennie. Ale są osoby, które mówią o tym, że stalker nigdy się nie ujawnia, że taka

eprasa.pl eec93c6f63

osoba nie wie, kim on jest, ale na przykład zostawia na parapecie co dwa dni „prezenty”. Są to albo kwiaty, albo czekoladki, ale potrafi zostawić też nóż. I cały czas nie pozwala przestać o sobie myśleć.

Stalker jest cieniem, człowiekiem w tle, który ma obsesję na punkcie ofiary i chce zawładnąć jej życiem.

U pani to się zaczęło od dziwnego wyznania nieznajomego.

Dostałam wiadomości na Messengerze, wysłaną z zupełnie obcego konta. Było to niby wyznanie uczucia, napisane tak dziwnym językiem, tak niepokojącym, z doborem słów i opisem sytuacji, które przeraziły mnie w pierwszym momencie. Często mówię ofiarom stalkingu, że musimy bardzo zwracać uwagę na naszą intuicję, co nam podpowiada ciało, ponieważ ja wtedy poczułam zagrożenie. I miałam rację, ale początkowo to zbagatelizowałam.

Dlaczego?

Jako ludzie mamy myślenie życzeniowe, że wszystko będzie dobrze. I świetnie! Jesteśmy tak

eprasa.pl eec93c6f63

skonstruowani, żeby przetrwać. Jest to zachowanie naturalne. Natomiast trzeba mieć bardzo dużo uwagi dla siebie, czujności w stosunku do różnych sytuacji, które nas spotykają. Nadawcę od razu zablokowałam, a to zaczęło zmieniać się w agresję werbalną, w wiadomościach wysyłanych przez komunikatory.

Żyjemy w cywilizacji, która mocno rozdziela dwa światy: wirtualny i realny.

> *Moje poczucie zagrożenia było dosyć wysokie i za każdym razem,* **KIEDY OTRZYMYWAŁAM WIADOMOŚĆ, POJAWIAŁ SIĘ WE MNIE LĘK**

Zaczęłam dzielić się moją sytuacją z otoczeniem, nawet ze specjalistami psychologii.

Co specjaliści powiedzieli pani?

Odpowiedź brzmiała, że jest człowiek, który karmi się ludzkim strachem i działa w wirtualnej rzeczywistości. Więc ja też żyłam w poczuciu, że to są dwa

eprasa.pl eec93c6f63

różne światy, one się nie przenikają. A jednak jest to realna osoba, która po drugiej stronie sieci żyje. I wtedy okazało się, że to jest prosta droga, żeby coś wydarzyło się w realnym świecie.

Pani jest najlepszym przykładem, że nawet w takim miejscu jak sąd, może dojść do tragedii i dramatu. Oprawca zaatakował panią żrącym kwasem na oczach wszystkich.

Mam poczucie, że instytucje w Polsce próbowały ten temat trochę zatuszować, trochę zamieść pod dywan. Atak bardzo dobrze pamiętam, bo byłam świadoma, ale będąc w szpitalu, miałam odczucie, że robione jest wszystko, aby sprawa ucichła. I takie uczucie mam do tej pory. Doszło do zaniedbań, bo to jest tak, jak z katastrofą lotniczą. Jedna awaria raczej nie doprowadzi do dramatu, bo zadziałają inne systemy ratunkowe, ale cała seria już może wywołać katastrofę. Musi to być zbieg zdarzeń.

U mnie było podobnie, a światło uwagi zostało skierowane na samego napastnika. Prokuratura wnioskowała o niższy wyrok, mój pełnomocnik wal-

eprasa.pl eec93c6f63

czył o wyższy wymiar kary. Udało się. Jest to cudowny ukłon wymiaru sprawiedliwości jako zadośćuczynienie za to, co się wydarzyło. Ale mam poczucie, że wciąż są w Polsce zaniedbania, do których dochodzi, uchodzą płazem.

Usłyszałam kiedyś, że powinnam się cieszyć, że żyję, a nie narzekać na wymiar sprawiedliwości. Kropka. Powinnam się cieszyć, że żyję...

I milczeć na temat dramatu?

Tak, żebym cieszyła się, że żyję i zostawiła już tę sprawę, poszła do przodu i nie oglądała się na to, co było. I tak rzeczywiście się dzieje.

> *Skupiłam się na sobie, na walce o zdrowie, na wysokim wyroku, później na tym, żeby* **UŚWIADAMIAĆ SPOŁECZEŃSTWO, CZYM JEST STALKING.**

22 sierpnia minie dokładnie sześć lat od ataku i mam poczucie spełnienia, że rzeczywiście moja praca przynosi wymierne efekty.

eprasa.pl eec93c6f63

Powoli zajmuję się już innymi rzeczami, bo moja „misja” została wykonana. Zmieniły się przepisy o ochronie sądu. Miesiąc po ataku.

Szybko.

Byłam jeszcze w szpitalu, kiedy doszło do zaostrzenia przepisów o ochronie sądów. Poza tym zwiększono wymiar kary. Człowiek, który mnie zaatakował, był sądzony za usiłowanie zabójstwa. Jest to pierwsza tego typu sprawa i wyrok w Polsce, w którym atak kwasem siarkowym czy substancją żrącą „w twarz” został uznany jako usiłowanie zabójstwa. To trzeba podkreślić – została zmieniona kwalifikacja czynu. Początkowo, kiedy dotarł akt oskarżenia, dotyczył usiłowania oszpecenia ciała. Było to dla mnie po prostu kuriozalne. I wtedy postanowiłam znaleźć najlepszego prawnika w Polsce, który nie wyśmieje mnie, a zawalczy o dwadzieścia pięć lat dla sprawcy.

Wyśmiewali panią?

Może nie byłam wyśmiewana, ale każdy miał uśmieszek powątpiewania, kiedy mówiłam, że będę

eprasa.pl eec93c6f63

walczyć o dwadzieścia pięć lat i że potrzebuję dobrego prawnika. Nikt tego nie popierał, wszyscy mówili, że to jest niemożliwe w Polsce, bo takie sprawy kończyły się wyrokiem sześciu lat pozbawienia wolności. Moja sprawa wytyczyła ścieżkę orzekania sądowego. Podobna sprawa do mojej toczy się właśnie w sądzie. Do ataku doszło w styczniu tego roku, miałam kontakt z rodziną ofiary.

Czy jest sens iść na policję i zgłosić od razu to, że czujemy zagrożenie? Znam kilka przypadków, w których po zgłoszeniu sprawy na komendzie, policjanci nie zrobili nic, tylko uśmiechnęli się kpiąco.

Nie mogę odpowiedzieć jednoznacznie, dlatego, że rozmawiam z różnymi kobietami, słyszę o różnych przypadkach. Część z nich jest przewrażliwiona. Część z nich zupełnie nie ma do czynienia ze stalkingiem i to, że policjant się uśmiechnie albo nie przyjmie zgłoszenia, nie musi wynikać z jego złej woli. Często to ofiara nie potrafi odpowiednio zakomunikować zagrożenia, nie posiada przekonujących dowodów podczas zgłaszania sprawy. Poli-

eprasa.pl eec93c6f63

cjanci spotykają się również w swej pracy z pomówieniami. Oczywiście zdarzają się też zaniedbania. Kiedyś wynikały one z braku wiedzy na temat nękania.

> *Przeprowadzałam w Polsce* **DARMOWE SZKOLENIA DLA OFIAR STALKINGU,** *w czasie których – wraz ze wsparciem Wojewódzkiej Komendy w Łodzi – uczyliśmy, w jaki sposób rozpoznawać i zgłaszać przestępstwo.*

W mojej książce ("Kobieta z blizną") znajduje się też rozdział poświęcony stalkingowi, gdzie staram się przekazać wszelkie rady, uwagi, przygotować ofiary stalkingu do walki o odzyskanie spokoju.

Książką nie jest poradnikiem. Opowiadam w niej moje wcześniejsze życie i sam atak, a potem totalną ciemność i długie tygodnie na łóżku szpitalnym. Ból, cierpienie, niepewność, strach, ale opisuję też nadzieję, budzącą się siłę i determinację do walki

eprasa.pl eec93c6f63

o siebie. Pokazuję, jak ważna jest walka z przestępstwem. Rozdział poświęcony stalkingowi mówi o przygotowaniu się do złożenia zawiadomienia o przestępstwie, wraz ze zgromadzeniem dowodów, dokumentujących częstotliwość i skalę działania stalkera.

Na przykład w Szwajcarii policja ofiarom stalkingu dostarcza notes, w którym należy odnotowywać datę, godzinę, miejsce oraz to, co się wydarzyło w ramach działania stalkera.

Jeżeli stalker nie używa gróźb bezpośrednich, ale swym działaniem wykańcza psychicznie ofiarę do tego stopnia, że ona nie jest w stanie funkcjonować w swoim życiu zawodowym, społecznym, jest mocno wycofana, zaczyna mieć problemy psychiczne i myśli samobójcze, to jest to wpływ powodujący zagrożenie życia i zdrowia, bo może spowodować samobójstwo ofiary. Jest to wątek, który przed sądem ma bardzo duże znaczenie. Jeżeli ofiara targnęła się na swoje życie, zazwyczaj automatycznie zapada wyższy wyrok.

eprasa.pl eec93c6f63

W zeszłym roku, na prośbę policyjnej organizacji międzynarodowej, International Police Association, stworzyłam szkolenie w języku polskim i angielskim, które przekazano do sześćdziesięciu ośmiu krajów na świecie. Opowiadam w nim o stalkingu z perspektywy ofiary, po to, by naświetlić funkcjonariuszom problem, przybliżyć okoliczności i metody działania stalkerów oraz ich wpływ na ofiarę. Działań na tym polu zrealizowałam po ataku sporo.

Często słyszę, że stałam się ikoną, twarzą stalkingu w Polsce.

W marcu tego roku moje działania zostały dostrzeżone przez międzynarodową organizację A.S.T.I. z siedzibą w Londynie, której patronką jest Księżniczka Anna, córka Królowej Elżbiety. Organizacja zajmuje się walką z przemocą oraz przeciwdziała na świecie atakom kwasem. Czułam się wyróżniona wchodząc do Pałacu Królewskiego w Londynie i ściskając dłoń członki rodu królewskiego.

Sześć lat temu, kiedy leżałam w szpitalu nie widząc, nie słysząc, kiedy byłam przekonana, że nie odzyskam

eprasa.pl eec93c6f63

już wzroku, a moje życie właśnie się skończyło, zupełnie nie przyszłoby mi do głowy, że moje życie odzyska swój urok i spotkają mnie tak miłe rzeczy.

Czy stalkerami też bywają kobiety? Czy jest to głównie domena mężczyzn?

Stalkerami również bywają kobiety, natomiast jest to jakieś dziewięć procent wszystkich przypadków.

> *Najwięcej przypadków stalkingu dotyczy mężczyzn w wieku między 32 a 45 rokiem życia. Statystyki pokazują, że* **STALKING JEST ZJAWISKIEM, KTÓRE BĘDZIE SIĘ NASILAĆ.**

Jako cywilizacja wysoko rozwinięta mamy coraz większy deficyt czasu, miłości i rodzicielskiej uwagi, poczucia oparcia w rodzicach niezbędnego do prawidłowego rozwoju psychicznego. Osoby z deficytem, często muszą to sobie rekompensować podobnym poczuciem przywiązania, które zmienia się w obsesję w stosunku do kogoś. Ciężko znoszą odrzucenie, roz-

eprasa.pl eec93c6f63

stania, nie radzą sobie emocjonalnie, tworząc w głowie iluzję związku. Stalking jest zjawiskiem cywilizacyjnym i według naukowców będzie się nasilał wraz z cyberstalkingiem, czyli nękaniem w sieci.

Myśli pani o dniu, w którym pani oprawca wyjdzie na wolność?

Nie myślę o tym. Nie chcę odzyskanego życia zatruwać myślą, że ten człowiek kiedyś wyjdzie na wolność. Mija sześć lat od momentu ataku, więc jeszcze przez dziewiętnaście lat będzie w więzieniu. To nie jest czas, żeby myśleć o takich rzeczach.

Są osoby, które potrafią do mnie napisać, że gdyby były na moim miejscu, dawno by uciekły. Ale ja nie jestem przewrażliwiona. Przeżyłam stalking, przeżyłam atak, ale nie chcę histeryzować, chcę dalej normalnie żyć, racjonalnie oceniając sytuację. Wydaje mi się również, że to lęk nas w życiu paraliżuje i odbiera nam radość. Jeżeli będziemy karmić się lękiem i cały czas będziemy mieć gdzieś z tyłu głowy zagrożenie, które może nastąpić, nie wniesie to w nasze życie niczego dobrego.

eprasa.pl eec93c6f63

Równie dobrze jutro możemy wpaść pod samochód. Ale po co tak myśleć? To jest zupełnie bezsensowne, trzeba żyć tu i teraz. Starać się przeżyć życie najlepiej, jak się da i to jest mój wniosek po przejściu sytuacji granicznej, bliskiej śmierci – i tak staram się żyć, doceniając dar życia w danej sekundzie. Człowiek ma taką naturę, zwłaszcza ten, któremu się całkiem dobrze powodzi i żyje na pewnym poziomie, że przestaje się cieszyć tym, co ma. I ciągle chce więcej. I to jest ta nieustająca gonitwa. Ja wychodzę z założenia, że

> *należy być ambitnym, należy mieć plany, należy myśleć o przyszłości, należy pamiętać, co się wydarzyło w przeszłości, ale tylko* **PO TO, ŻEBY WYCIĄGNĄĆ Z TEGO LEKCJĘ** *i żyć „tu i teraz”.*

Dlatego nie zajmuję się myśleniem o człowieku, który zrobił mi krzywdę. To jest obcy człowiek, traktuję tą całą sytuację w rozumieniu wypadku, czyli czegoś, co nie miało prawa się zdarzyć ze względu

eprasa.pl eec93c6f63

na okoliczności. Zamknęłam ten rozdział. Choć tym, jak radzę sobie z obecnością blizn na powierzchni dwudziestu procent ciała dzielę się z innymi, którzy mają podobne problemy, defekty czy pewne kompleksy. Mówię o tym w relacjach na Instagramie.

Cieszę się swoim życiem, bo odzyskałam je, tę całą radość i zaczynam czuć się spełniona. Pozbyłam się też lęków dotyczących obcych ludzi.

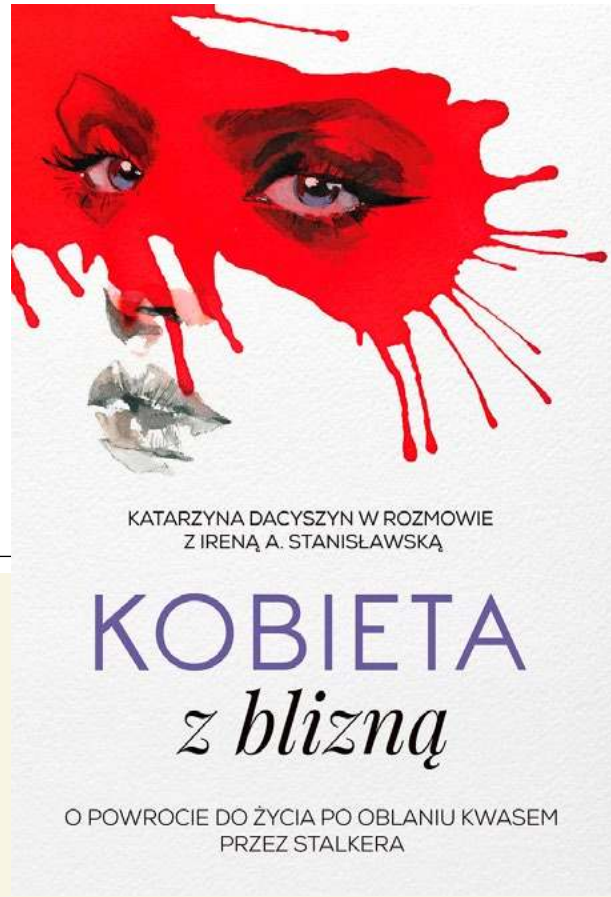
Nie bała się pani wychodzić z domu?

Przez pierwszy rok, jeżeli wychodziłam, to nosiłam ciemne okulary. Byłam wycofana, skulona, pozasłaniana, aby nie było mnie widać. Bywało, że ktoś zerkał, przyglądał się lub robił zdjęcia, ale nigdy nie spotkałam się z przykrymi komentarzami.

> *Bardzo nieprzyjemne jest to, kiedy ktoś się przygląda tak natarczywie. Do tej pory potrafi mnie to wprowadzić w stan dyskomfortu, ale* **PRACUJĘ NAD TYM, BY MNIE TO NIE DOTYKAŁO.**

eprasa.pl eec93c6f63

Ostatnio w lipcu byłam zaproszona do programu śniadaniowego i odważyłam się założyć krótki rękawek. Zdecydowałam się na odważny krok, że pokażę blizny i nawet prowadzący zapytał, jak się z tym czuję, pokazując je widzom. Uznałam ten krok za rodzaj terapii, oswajania siebie z takim stanem rze-



Katarzyna Dacyszyn,
Irena A. Stanisławska
Kobieta z blizną
Muza

eprasa.pl eec93c6f63

czy. Cały czas pracuję nad tym, żeby zaakceptować swoje ciało oraz by cieszyć się życiem. Gdy ktoś mnie poznaje, mówi: „Ale jesteś silną kobietą”.

To słyszę najczęściej... Że jestem silna. To jest przymiotnik, który do mnie przylgnął.

A tak nie jest? Nie uważa się pani za silną?

Ja jestem zwykłą, wrażliwą kobietą, która musiała odkryć w sobie siłę by przetrwać. Tak samo reaguję na komentarze typu: „Nie poradziłabym sobie w takiej sytuacji. Chyba bym się załamała. Nie dałabym rady”.

Co odpowiada pani takim osobom?

Odpowiadam: „Nigdy nie wiesz jaka drzemie w tobie siła, dopóki nie wydarzy się coś co ją wyzwoli”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63

„BIAŁOŁĘKA” NA HAJU



Tomasz Dominski/REPORTER

< SPIS TREŚCI
NASTĘPNY ARTYKUŁ >

„MOKOTOWSCY” MIELI W KAŻDYM Z CZTERECH PAWILONÓW ARESZTU SWOJEGO CZŁOWIEKA ODPOWIEDZIALNEGO ZA ROZPROWADZANIE NARKOTYKÓW I ŚCIĄGANIE PIENIĘDZY. *Dostarczenie mikrotelefonu komórkowego (L8STAR, albo w zegarku) kosztowało 500 zł, 0,5 litra pospolitego alkoholu od 50 do 100 zł. Litr spirytusu 300-400 zł. Regularne wnoszenie sterydów, strzykawek, czytników do kart micro-SD, kosztowało u zaufanych strażników 1000 złotych miesięcznie. Opłata dla wychowawców za wystawienie dobrej opinii dla komisji penitencjarnej nie miała ustalonej wysokości.*



Tekst: **Helena Kowalik**

eprasa.pl eec93c6f63

„Wiem wszystko o działaniu w areszcie na Białołęce zorganizowanej grupy przestępczej do obrotu narkotykami. Główni osadzeni są z grupy mokotowskiej, a kieruje nimi L.” – pisze w kwietniu 2019 roku do prokuratora okręgowego osadzony Sebastian K., ksywa Łysy. To notoryczny przestępca, skazywany za rozboje. Ma 36 lat, w zakładach karnych spędził ponad połowę swego życia. Jego ostatni wyrok upływa w 2027 roku. Chciałby wyjść wcześniej, dlatego gotów jest na współpracę z organami ścigania. W liście do prokuratora pisze o tym wprost.

Ale też podkreśla, że byłby wiarygodną „60-tką”, czyli tzw. małym świadkiem koronnym, bo u gangsterów rządzących aresztem na Białołęce ma poważanie, został przez nich wypróbowany i uznali go za swojego w mokotowskiej mafii. Na dowód załącza ich komunikat: „Do wszystkich grypsujących więźniów w całej Polsce: My, niżej podpisani potwierdzamy, że

eprasa.pl eec93c6f63

git Sebastian K. ps. Łysy wywiązał się z obowiązku przetestowania zeznań Roberta G. pseudo Robak i stwierdził, że Robak w wielu sprawach karnych sprzedał ludzi z Mokotowa”.

Sebastian K. zostaje wezwany na przesłuchanie.

CHĘTNIE ODPOWIADA NA PYTANIA PROKURATORA, *ale przede wszystkim bardzo dużo mówi sam z siebie, wspiera się notatkami, którymi zapełnił kilka zeszytów.*

Zależy mu, aby przesłuchujący orientowali się w jego pozycji wśród osadzonych.

„Byłem potrzebny grupie mokotowskiej, gdyż przebywałem w tym areszcie od 2000 roku, znałem większość funkcjonariuszy, wychowawców i pracowników służby zdrowia. W 2017 na Białołękę wsadzili głównych mafijnych z Mokotowa. Oni zorientowali się, że ja obracam narkotykami i środkami psychotropowymi, u mnie można też było kupić sterydy

eprasa.pl eec93c6f63

i telefony komórkowe. Postanowili z moją pomocą rozwinąć ten interes”.

Krzysztof P. ps. Mały Krzyś z gangu mokotowskiego chciał, żeby Sebastian K. wskazał funkcjonariuszy, których można przekupić. Kiedy aresztant to zrobił, poinformowano go, że oni zorganizują towar do handlu na dużą skalę. K. będzie w tym interesie, tylko musi grypsować, bo strażnicy a także wychowawcy szanują gitów. Wtedy można wchodzić z towarem do innych cel.

– Zgodziłem się – wyznał K. – Nie chciałem tracić zarobku. Na wolności za gram marychy płaciło się 40 złotych, a w areszcie 200. Początkowo brałem od „Małego Krzysia” po 20 g dziennie. Rozliczenie było takie, że on dostawał za gram 100 złotych na czysto, reszta była moja. Dawali mi też do rozprowadzenia sterydy w fiolkach, pod celą jedna kosztowała 250 zł. Ale to nie bardzo się opłacało.

W poczekalni do dentysty

Pęczniały akta śledcze po spotkaniach Sebastiana K. z prokuratorem. Kandydat na świadka koronnego

eprasa.pl eec93c6f63

okazał się bardzo gadatliwy. Ujawniał miejsca handlu narkotykami. Zwyczajowo była to łaźnia, ale najdogodniejszym okazała się tzw. sieczkarnia – pokoik przed więziennym gabinetem dentystycznym.

Odkąd na Białołęce pojawili się gangsterzy z Mokotowa i Pruszkowa, wielokrotnie wzrosła liczba zgłoszeń cierpiących na nagły ból zębów. „Łysy” był tak częstym pacjentem, że stomatolog nie znajdując powodu do wizyty, kazał symulantowi wracać do celi. Więzień nie protestował, prosił tylko, aby mógł chwilę posiedzieć w poczekalni, bo jest zestresowany.

Z czasem „mokotowscy” wymyślili „Łysemu” jeszcze jeden pretekst do sprzedawania towaru. Na wniosek przekupionego wychowawcy został oddziałowym fryzjerem

Śledczy chcieli wiedzieć, jaką drogą narkotyki trafiały do aresztu. – Moim głównym konwojentem – uświadamiał ich aresztant K. – był skazany M. ksywa Japa, któremu towar dostarczał również osadzony w areszcie jego syn Krystian. A Krystianowi pomagały trzy adwokatki, Olga J., Monika Ch. i Anna C. Do

eprasa.pl eec93c6f63

przekazywania pieniędzy z rozliczeń narkotykowych służył rachunek bankowy pani mecenas. Przelewy, do których dotarła prokuratura opisywane były jako „SEBA”, albo „opłata za leasing”.

Rozszerzenie kręgu podejrzanych o przedstawicielki prawa przyspieszyło badanie kandydata na małego świadka koronnego przez psychiatrów i psychologów.

Już po kilku spotkaniach z pacjentem biegli stwierdzili, że dla tego człowieka nie istnieją żadne normy etyczne. Wręcz przechwalał się, że popełniał przestępstwa „po 2-3 razy dziennie”.

Przestępstwa różnej wagi. A to ukradł podróżnemu w okolicy Dworca Centralnego plecak, kobiecie wyrwał w sklepie portmonetkę, komuś zagroził połamaniem nóg pałką. W innym rozboju zabrał przechodniowi ponad 800 złotych, a żeby nie mógł go gonić, połamał okulary.

Odsiadywał wyroki, wychodził na wolność i popełniał podobne przestępstwa. Nikt go nie nauczył odróżniania dobra od zła.

eprasa.pl eec93c6f63

Jego matka zmarła, gdy miał 13 lat. Chłopiec szybko wszedł w konflikt z prawem. Decyzją sądu umieszczono go w schronisku. Potem szło już lawinowo – kolejne kradzieże, wyłudzenia i rozboje.

> *Coraz krótsze przerwy między wyrokami.* **NAJDŁUŻEJ NA WOLNOŚCI BYŁ NIESPEŁNA ROK.** *W zakładach karnych nie uczył się, nie pracował, dokonywał samouszkodzeń.*

Rozpoznano osobowość nieprawidłową. Potwierdziły to zeznania młodej ekspedientki Jolanty P., która kilka miesięcy wcześniej zgłosiła policji, że boi się osadzonego Sebastiana K. Oto jej relacja. – Jest w związku z Adamem K., który ma kryminalną przeszłość. W lutym 2019 r. narzeczony miał znów iść do więzienia. Obiecała, że będzie go odwiedzać. Ponieważ nigdy wcześniej nie była w zakładzie karnym, chciała, nim zamkną jej narzeczonego zobaczyć, jak wygląda widzenie przy stoliku.

eprasa.pl eec93c6f63

– W tym czasie na prośbę Sebastiana K., kolegi mojego Adama spod celi, zbieraliśmy dla niego na mieście pieniądze, bo skarżył się, że za kratami nie ma grosza. Fundusz był gromadzony na moim koncie bankowym, gdyż na Adamowym siedział komornik. Sebastian wpisał mnie na listę odwiedzających, jako swoją siostrę. Podczas widzenia chciał namiary na jakąś moją koleżankę, do której mógłby dzwonić, bo czuje się bardzo samotny. Obiecałam mu to załatwić. Na 5-minutowe rozmowy zgodziła się znajoma Andżelika. Po pewnym czasie Sebastian zaczął do mnie wydzwaniać z pretensjami, że koleżanka nie odbiera telefonów. Był agresywny, wulgarny. Ona pokazała mi list od niego, w którym wyzwał ją od k..., groził, że „obleje jej mordę kwasem” naśle na nas komando i będzie szczał na grobie Adama – zeznała.

Mimo stwierdzenia u badanego cech psychopatycznych, zdaniem psychologów jego donos na opanowanie aresztu przez gangsterów spełniał kryteria wiarygodności.

eprasa.pl eec93c6f63

Cennik

Z zeznań Sebastiana K. prokurator dowiedział się, że „mokotowscy” mieli w każdym z czterech pawilonów aresztu swojego człowieka, odpowiedzialnego za rozprowadzanie narkotyków i ściąganie pieniędzy. Zazwyczaj byli to tzw. kajfusi, czyli niegrypsujący kalifaktorzy, którzy roznosili jedzenie, oraz strażnicy więzienni.

Poszczególne usługi miały swoją cenę. Na przykład dostarczenie mikrotelefonu komórkowego (L8STAR, albo w zegarku) kosztowało 500 zł, 0,5 litra pospolitego alkoholu od 50 do 100 zł. Litr spirytusu 300-400 zł. Tygodniowy pakiet nielegalnych rozmów telefonicznych albo nielimitowany dostęp do TV 100 zł, za niezrewidowaną przesyłkę trzeba było dać strażnikowi 500 zł.

Regularne wnoszenie sterydów, strzykawek, czytników do kart micro-SD, kosztowało u zaufanych strażników 1000 złotych miesięcznie. Opłata dla wychowawców za wystawienie dobrej opinii

eprasa.pl eec93c6f63

dla komisji penitencjarnej nie miała ustalonej wysokości.

Gangsterzy uzgodnili między sobą, że 20 procent od zysku z obrotu narkotykami przeznaczają na korumpowanie funkcjonariuszy. Mogli sobie na to pozwolić, bo

> **INTERES NARKOTYKOWY KWITŁ,** *zapotrzebowanie było duże, a przebicie cen w porównaniu z obowiązującymi na wolności – czterokrotne.*

W latach 2017-2019 na Białołęce gram heroiny kosztował 73 zł, gram kokainy gorszej jakości 130 zł a lepszej 250. Sebastian K. na prośbę strażników fałszował amfetaminę mieszając ją z polopiryną, gdyż zbyt pobudzeni więźniowie nie spali w nocy, rozrabiali do rana. Podczas przeglądu cel nigdy narkotyków nie znajdowano, gdyż przekupieni funkcjonariusze o każdej rewizji zarządzonej przez dyrektora aresztu informowali osadzonych dzień wcześniej.

eprasa.pl eec93c6f63



Fot. Jacek Dominski/REPORTER

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Kopia dla pl.ecs3.com

Jeden z oddziałowych pozostający na usługach Sebastiana L. codziennie po pracy podchodził pod okno celi tego bandyty i gorliwie meldował, co się nazajutrz zdarzy na oddziale.

K. wyznał podczas przesłuchania, że odkąd przystał do grupy mokotowskiej, mógł liczyć na pobłażliwość wychowawcy i strażników. „Kontrole w celi były robione powierzchownie, już nie mówili do mnie, że jestem ch..., nie musiałem się do rewizji rozbierać”.

Nie wszyscy pracownicy aresztu byli skorumpowani. Ci spośród strażników, spacerowych, wychowawców i pielęgniarek, którzy nie poddali się terrorowi gangsterów i na przykład kwestionowali osadzanie uczestników jednej sprawy w tej samej celi, byli u nich na czarnej liście prowadzonej przez jednego z gangsterów. On udawał, że bolą go kolana, musi podpierać się ortopedyczną kulą, a chodziło o to, że ukrywał w niej długopis z dyktafonem do nagrywania funkcjonariuszy. Odgrażał się, że gdy wyjdzie na przepustkę, zleci swoim ludziom rozliczenie się ze „służbistami”.

eprasa.pl eec93c6f63

Będzie „zawijanie klawiszy w worek”. Sebastian L. był autorem pomysłu, aby jego adwokatka włożyła w kopertę pieniądze z imieniem nieprzekupnego funkcjonariusza | zostawiła ją w pokoju widzeń. Ktoś miał znaleźć „zgubę” i zawiadomić dyrektora.

Podczas konfrontacji pracowników aresztu z kandydatem na świadka koronnego większość twierdziła, że zostali pomówieni, odmawiali składania wyjaśnień. Ale byli tacy, którzy przyznali się do skorumpowania.

Na usługach klienta

W zeznaniach Sebastiana K. raz po raz pojawiały się nazwiska trzech młodych adwokatek pomagających swoim klientom w handlu narkotykami: Olga J., Moniki Ch. i Anny C.

– Nie potrzebowałem obrońcy – K. wyjaśniał w prokuraturze. – Mój ostatni wyrok był już prawomocny. To mokotowscy opłacili mi mecenaskę J., gdyż wtedy mogłem się z nią spotykać na widzeniach i odbierać przemycony towar. Ona przekazywała go

eprasa.pl eec93c6f63

w małych pakunkach po 10 gr kokainy i 50 gr marihuany zazwyczaj miała schowane w staniku, lub w majtkach.

Innym sposobem stosowanym głównie przez mec. Monikę Ch.. było ukrywanie specyfików w zafoliowanych kopertach włożonych do akt. Poza narkotykami i mefedronem adwokatka przemycała filmy pornograficzne dla Sebastiana L.

> *Pieniądze za sprzedane aresztantom psychotropy Sebastian K.* **PRZELEWAŁ NA KONTO JEDNEJ Z ADWOKATEK** *niby tytułem zapłaty za poradę prawniczą.*

– W tych pomieszczeniach na spotkania aresztantów z adwokatami działy się różne rzeczy – informował przesłuchujących kandydat na świadka koronnego. – Pani mecenas Ch. nie tylko przekazywała narkotyki osobiście przez nią zapakowane w palce gumowych rękawic, ale i uprawiała seks z mokotowskim hersztem. Był wnoszony przez prawniczki drogi

eprasa.pl eec93c6f63

alkohol, biesiadne jedzenie. Bawiono się pod okiem strażnika, skorumpowanego tysiącem złotych za widzenie.

40-letnią mecenas Monikę Ch. złapano na gorącym uczynku, gdy wnosiła do aresztu kapsułki białego proszku, zawiniątka z marihuaną, sterydy, strzykawki, oraz dwie karty pamięci.

Również u przebywającej w więziennym pokoju adwokackim na spotkaniu z klientem Anny C. znaleziono setki sztuk substancji psychotropowych.

Podejrzane nie przyznały się do popełnienia przestępstwa. Monika Ch. wyjaśniła, że to nie był jej towar. Dostała go od znajomej matki aresztanta Krystiana M., która prosiła, by przekazała jej synowi kupione w aptece wapno, gdyż złamał palec u nogi. Witaminy schowała w staniku, gdyż wcześniej, gdy trzymała je na wierzchu, strażnicy zabierali. Nie wie, skąd znalazły się w kieszeni jej kurtki karty pamięci.

Kiedy postawiono jej zarzut udziału w obrocie znacznych ilości środków odurzających oraz niebezpiecznych dla zdrowia sterydów (wprowadziła do

eprasa.pl eec93c6f63

obrotu co najmniej 400 tabletek stanazolonu i 600 tabletek oxandrolonu), zgłosiła gotowość współpracy z organami ścigania.

Matka Krystiana M. początkowo w czasie przesłuchania usiłowała osłaniać adwokatkę, ale szybko zdecydowała się powiedzieć prawdę. Razem organizowały przerzut narkotyków do aresztu. Kupione hurtowo, pakowały porcjami w odciętych palcach gumowych rękawiczek. Monika Ch. zapewniała ją, że inni adwokaci też tak robią,

Instrukcja

Kolejne przesłuchanie skazanego K. zamieniło się w wykład więźnia, gdzie i w jaki sposób można w celi ukryć niedozwolone produkty, zwłaszcza narkotyki.

– Bierze się dwa takie same plecaki – tłumaczył wezwany do prokuratora. – Wkłada się jeden w drugi tak, aby wyglądało, że to jeden egzemplarz. Schowkiem jest przestrzeń między spodnimi ściankami. Nie do wykrycia przez strażnika, który tylko zagląda do wnętrza i stwierdza, że jest puste.

eprasa.pl eec93c6f63

Inne schowki na pieniądze i narkotyki to rączki plecaka, bokserki, (mają z przodu kieszonkę). Dobrze się sprawdzają drzwi do kącika sanitarnego. Zazwyczaj są zrobione z płyty pilśniowej, łatwo wydrążyć je w środku. Więźniowie wkładają na dół plastikowe worki na śmieci. Wyżej, dokąd już można sięgnąć ręką, leżą rzeczy zakazane.

> *Paczki z narkotykami* **MOŻNA TEŻ UKRYĆ W NOGACH STOŁU,** *albo przylepione taśmą pod spodem szuflady. Sprytnym schowkiem są puszki po konserwie.*

W warsztacie obcina się połowę takiego pojemnika i zostawiając wolną przestrzeń, wkłada weń drugi, fabrycznie zamknięty. Miejsce łączenia jest przykryte banderolą.

Sebastian K. wyliczył kilkadziesiąt schowków bardzo trudnych do wykrycia nawet przez służbistych strażników. Inwencja osadzonych w organizowaniu

eprasa.pl eec93c6f63

zdumiała śledczych. Jeszcze kilka przykładów: języki adidasów, rączka czajnika elektrycznego, kule inwalidzkie, „kolanka” hydrauliczne po zlewem, gniazdka elektryczne, szyby wentylacyjne, kraty w oknach tzw. tygrysy, przestrzeń pod płytkami ceramicznymi w kąciku sanitarnym. Trzeba wyskrobać fugę, wyjąć kafel, rozłożyć zafoliowany narkotyk i przykleić płytkę zaprawą zrobioną z pasty do zębów, chleba i popiołu z papierosa.

W stole do tenisa stołowego, w drążkach do podciągania się można umieścić strzykawki. Będą pod ręką, bo w świetlicy i łaźni robi się zastrzyki ze sterydów oraz narkotyków. – Oddziałowi nie palą się do przeszukiwania tych pomieszczeń – twierdził przesłuchiwany – bo muszą potem sporządzić protokół i zamiast skończyć dyżur o godzinie 19, wychodzą z aresztu o 21.

Dlaczego Sebastian K. od lat handlujący niedozwolonymi produktami „pod celą”, doniósł na wspólników przestępczego procederu? – Bo „mokotowscy” mnie nie szanowali – zeznał do protokołu. Spodziewał

eprasa.pl eec93c6f63

się z ich strony uczciwych, jak twierdził, rozliczeń za sprzedany towar, a od kilku miesięcy nie dostawał ani grosza. „A w areszcie trzeba mieć pieniądze, bez opłacania się trudno tam ułożyć sobie życie”.

Kipisz

Z polecenia prokuratora urządzono na Białołęce rewizję we wskazanych celach. Kontrola w jednym pomieszczaniu trwała ponad 5 godzin; użyto kamer inspekcyjnych, wykrywacza metali i luster na wysięgniku. Plon okazał się obfity – na przykład w jednej z cel znaleziono 67 niedozwolonych przedmiotów. Między innymi: noże, telefony komórkowe, nośniki pamięci SD i microSD. odtwarzacze MP3 USB do ładowania, woreczki z proszkiem przypominającym cement, słuchawki, grzałki, żyletki, kabel antenowy, inteligentne zegarki typu smartwatch.

U jednego z osadzonych ujawniono ukryte w bieliźnie 94 tabletki koloru białego. Sprawdzono jego połączenia telefoniczne: w ciągu czterech miesięcy miał ich 1309, niektóre trwały 15 minut.

eprasa.pl eec93c6f63

Również tymczasowo aresztowani z gangu obcinaczy palców swobodnie używali w celi telefonów komórkowych. Jeden z nich Krzysztof P. w ciągu trzech miesięcy wykonał 2136 połączeń. Przeciętny czas trwania rozmowy przekraczał 40 minut.

Natomiast w mieszkaniach strażników wskazanych przez ich denuncjatora znaleziono narkotyki, produkty dopingowe i zapiski dotyczące zamówień aresztantów na anaboliki oraz alkohol.

13 funkcjonariuszy

Zgromadzony materiał śledczy (wyjaśnienia Sebastiana. K korespondowały z zeznaniami innych podejrzanych a także znajdowały potwierdzenie w dokumentach świadków) pozwolił na przedstawienie zarzutów – głównie z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – kilkudziesięciu osobom. Wśród nich było 13 funkcjonariuszy służby więziennej i 28 osadzonych do innych spraw w areszcie.

Adwokatki czeka osobny proces. Jedna z nich ma dodatkowy zarzut prania pieniędzy pochodzących

eprasa.pl eec93c6f63

z przestępstwa. Za pieniądze jednego z osadzonych zdobyte w wyniku uprowadzeń dla okupów czy napadów, miała nabywać na siebie nieruchomości w Warszawie.

OSOBNY PROCES PRZEWIDZIANO DLA 7 GANGSTERÓW, *którzy zawiadywali niedozwolonym handlem w areszcie.*

Są nimi: Sebastian L. ps. Lepa, Wojciech S. ps. Wojtas vel Kierownik. Artur N. ps. Arczi, Andrzej Z. ps. Słowik, Tomasz R. ps. Garbot, Adam M. ps. Japa Krzysztof P. ps. Mały Krzyś.

To więzienni weterani, bywalcy sal sądowych, na które doprowadza się ich w kajdankach. Aktualnie wszyscy są dowożeni jeszcze na inne rozprawy z ich udziałem, jako oskarżonych.

Odsiadując wieloletnie kary, chwalą się, że w całym swym życiu przebywali więcej w więzieniach niż na wolności. Np. „Lepa” był 7 razy karany, ostat-

eprasa.pl eec93c6f63

nio w 2018 r. został skazany na 17 lat. Wojciech S. ps. Wojtas vel Kierownik został skazany w maju b. roku na 15 lat pozbawienia wolności za udział w zabójstwie dwóch członków gangu mokotowskiego. Ostatni wyrok Artura N. ps. Arczi (5 razy karany) wynosi 20 lat. Andrzej Z. pseudo Słowik – 5 wyroków, ostatni 13 lat, kroją się dwa następne. Tyle samo procesów miał Tomasz R.

Żaden z nich nie przyznał się do zarzucanego im przestępstwa. Herszt bandy Sebastian L. na rozprawie w lutym 2022 roku zaprzeczył znajomości z osadzonym K. – Widziałem go może trzy razy w życiu – twierdził. – W kwietniu 2017 r., gdy osadzono nas, mokotowskich na Białołęce, zapytałem, czy grypsuje. On zaprzeczył, więc rozmowa się skończyła. Potem przyszedł do mojej celi, pochwalił się, że wyznaczono go na fryzjera. Skarżył się, że z zewnątrz nikt mu nie pomaga, nie ma nawet na kawę.

Potem mi doniesiono: W spacerniku podszywa się pode mnie, korzystając z tego, że mamy takie same imiona. Osadzonym przedstawia się jako Sebastian

eprasa.pl eec93c6f63

z „Mokotowa”. Krzysztof B., który już długo przebywa za kratami, dał mu za te kłamstwa w twarz”.

Proces trwa.

Sebastian K. zeznaje w kilku procesach. Na rozprawy dowożony jest w towarzystwie uzbrojonej ochrony.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63

wprost

SERWIS SPECJALNY

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE

NAJNOWSZE INFORMACJE

ZWIĄZANE Z SEKTOREM ENERGETYCZNYM

SPRAWDŹ ›

PARTNERZY STRATEGICZNI

ORLEN PGNiG

PARTNERZY

PGE TAURON GAZ-SYSTEM

eprasa.pl eec93c6f63

wprost

W.

„WPROST" NA STUDIA



PARTNERZY DODATKU

Społeczna Akademia Nauk

Akademeia High School

eprasa.pl eec93c6f63

STUDIA – PRZEPUSTKA DO SUKCESU

Dyplom uczelni wyższej to nie gwarancja naszego przyszłego sukcesu, raczej przepustka. **TO, NA ILE OTWORZY NAM DRZWI I JAK SZEROKO, ZALEŻY OD BARDZO WIELU CZYNNIKÓW, M.IN. OD TEGO, NA ILE TRAFNIE WYBIERZEMY NAJLEPSZY DLA NAS KIERUNEK STUDIÓW.** *Jak to zrobić? Oto kilka wskazówek. Powodzenia.*

Tekst: **Olga Kowalska**

Kilka lat temu państwa członkowskie UE postawiły przed sobą zadanie systematycznego wspierania i promowania edukacji na poziomie uniwersyteckim. Założenie? Do 2030 roku co najmniej 45 proc. młodych obywateli każdego z krajów unijnych ma mieć stosowny doku-

eprasa.pl eec93c6f63

ment poświadczający ukończenie studiów. To szlachetna rywalizacja, w której dziś przoduje Luksemburg i Irlandia z ponad 60 procentami młodych dorosłych z wykształceniem wyższym. A Polska?

Silne karty

Z danych GUS wynika, że już niemal 40 proc. Polaków może się pochwalić dyplomem ukończenia studiów. To bardzo dobry wynik, tym bardziej że polski dyplom to bardzo cenny dyplom. Kilka lat temu nasz kraj uplasował się na 14. miejscu światowego rankingu, którego podstawą była ocena poziomu edukacji (Pearson, „The learning curve”, czyli tzw. Krzywa nauczania), a polskie uczelnie od lat są obecne na Liście Szanghajskiej - rankingu 1000 najlepszych szkół wyższych na świecie (Academic Ranking of World Universities, ARWU).

Polskie uczelnie zdobyły mocny przyczółek na Liście i z roku na rok jest ich tam coraz więcej. Osiem polskich uczelni znajdujemy w ARWU z roku 2020. Dwie kolejne dołączają do nich rok później. Dziś?

eprasa.pl eec93c6f63

Na ogłoszonej kilka dni temu **LIŚCIE SZANGHAJSKIEJ** *jest już 11 polskich uczelni.*

Niektóre w ścisłej czołówce jak Uniwersytet Warszawski (w kategorii „fizyka”) czy Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW) w dziedzinie weterynarii. Lista wyróżnia rozsiane po całej Polsce uczelnie w kategoriach takich jak: matematyka, fizyka, chemia, geografia, ekologia, inżynieria mechaniczna, inżynieria elektryczna i elektroniczna, psychologia i wiele innych. To spis łącznie kilkunastu kierunków, które, zwłaszcza na wyróżnionych uczelniach, choć nie tylko, z pewnością warto wybrać, jeśli zamierzamy inwestować w naszą dalszą edukację.

Tylko jak wybrać? A może zamiast kierunków tzw. rozwojowych, czyli często najbardziej obleganych, postawić na kierunki nowe, corocznie wprowadzane przez wiele uczelni do oferty edukacyjnej?

eprasa.pl eec93c6f63

Tygiel pełen możliwości

Ofercie nowych kierunków z pewnością warto się przyjrzeć. Dlaczego? Bo to najczęściej propozycje tworzone na miarę aktualnych potrzeb rynku, przy uwzględnieniu najnowszych panujących na nim trendów. Przykład? Tegoroczne nowości Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie: ekobiznes, międzynarodowe stosunki gospodarcze, e-edytorstwo i techniki redakcyjne, Studia śródziemnomorskie – podróże historyczne i Technical Physics (fizyka techniczna) – studia inżynierskie w języku angielskim.

– Absolwenci ekobiznesu będą specjalistami w dziedzinie zarządzania zrównoważonym rozwojem przedsiębiorstw i instytucji. Zostaną przygotowani do prowadzenia własnej działalności gospodarczej zgodnie z zasadami zielonej gospodarki – tłumaczy dr Bartłomiej Twarowski z Katedry Zarządzania UMCS. E-edytorstwo i techniki redakcyjne? To odpowiedź na „intensywny rozwój społeczeństwa informacyjnego”.

eprasa.pl eec93c6f63

Wprost na studia



Fot. shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl eec93c6f63

– Dynamiczna cyfryzacja gospodarki narzuca konieczność nieustannego rozwijania kompetencji komunikacyjno-informacyjnych, co przekłada się na potrzeby rynku pracy, w którym szczególnie ceniona jest znajomość technologii cyfrowych – tłumaczy prof. UMCS (Katedra Współczesnej Literatury i Kultury Polskiej) dr hab. Aleksander Wójtowicz.

Studia śródziemnomorskie – podróże historyczne? To z kolei ciekawy pomysł na połączenie w jednym pasji do podróży, umiłowania kultury antycznej i zainteresowań stricte biznesowych (przedmioty zawodowe mają prowadzić praktycy z branży turystycznej). – Nowa propozycja dydaktyczna to wynik wieloletnich dyskusji historyków nad wypracowaniem modelu studiów nowoczesnych i dających w perspektywie realne szanse na znalezienie atrakcyjnej pracy – czytamy na stronie uczelni.

Nowości kontra klasyka

Wybierając kierunek studiów, można postawić na nowe trendy, ale można postawić też na „klasykę”,

eprasa.pl eec93c6f63

czyli kierunki w danym roku lub w latach ubiegłych najbardziej popularne i oblegane. Klasyka to często bardzo dobry wybór, ale uwaga! Popularność naszego kierunku studiów z czasem może się okazać naszym przekleństwem. Przykład? Popularne kilka-kilkanaście lat temu (i wciąż cieszące się stosunkowo dużym zainteresowaniem) biznes, administracja czy nauki społeczne. Niektórzy eksperci ostrzegają, że obecnie kształci się na nich lub już wykształciło zbyt wielu studentów, co może się okazać problematyczne w kontekście pojemności i potrzeb rynku pracy. Czy wszyscy studiujący znajdą prace? Oto jest pytanie.

Co dziś jest klasyką?

INFORMATYKA, PSYCHOLOGIA I ZARZĄDZANIE – *to od kilku lat niezmiennie panująca trójca. Zawsze razem. Czasem tylko zamieniają się miejscami.*

Z pierwszych rankingów tegorocznej rekrutacji wynika, że w 2022 roku przyszli studenci najczęściej

eprasa.pl eec93c6f63

wybierali psychologię. Informatyka królowała w latach ubiegłych. Inne popularne i – jak zapewniają eksperci – przyszłościowe kierunki to np. automatyka i robotyka, pielęgniarstwo czy inżynieria biomedyczna. To, na ile dany kierunek studiów jest „przyszłościowy”, czyli np. jakie są perspektywy znalezienia po jego ukończenia pracy, możemy sprawdzić w ELA. Stworzony na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Ogólnopolski system monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów szkół wyższych to bardzo interesujące narzędzie, które pozwoli nam „prześwietlić” nie tylko każdy kierunek studiów, ale i każdą uczelnie w Polsce. Warto sprawdzić, jeśli także przywiązujemy dużą wagę do kwestii ściśle materialnych. Mówiąc wprost, ELA dostarczy nam danych również o tym, po których studiach mamy szansę zarobić najwięcej.

Sukces i pieniądze

Autorzy przygotowanego w 2021 roku przez PwC badania zapytali młodych Polaków, czym jest dla

eprasa.pl eec93c6f63

nich sukces. Dla 36 proc. badanych sukces to praca, która jest jednocześnie pasją, dla 12 proc. to praca, która łączy się z podróżowaniem lub stanowisko eksperta. Dla 9 proc. badanych sukces to posiadanie własnej firmy. Dla 17 proc. ankietowanych o sukcesie świadczą wysokie zarobki. Jakie studia, przynajmniej teoretycznie, nam je zapewnią?

Na liście „dochodowych” kierunków studiów od lat króluje informatyka. Zaraz za nią znajdujemy kierunki takie jak elektronika telekomunikacyjna, automatyka i robotyka, lotnictwo i kosmonautyka, farmacja, zarządzanie i marketing, elektrotechnika, inżynieria biomedyczna i matematyka. Z danych zgromadzonych w systemie ELA wynika, że ze znalezieniem dobrze płatnej pracy, nawet tuż po stadiach, nie będą mieli problemu także absolwenci górnictwa i geologii czy kierunków medycznych. Ale, uwaga! Ważne jest doświadczenie. ELA podpowiada, że wysokość pensji obecnych absolwentów w dużej mierze zależy od tego, czy przed rozpoczęciem studiów albo w ich trakcie pracowali. Jeżeli student łączył pracę z

eprasa.pl eec93c6f63

Wprost na studia



Fot. shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl eec93c6f63

nauką, jego zarobki są o wiele wyższe od zarobków osób wchodzących na rynek bez żadnego doświadczenia zawodowego. Przykład? Absolwenci nauk społecznych, którzy nie pracowali w czasie studiów, po ich ukończeniu mogą liczyć na pensje w wysokości ok. 3 tys. zł. Ci, którzy pracowali wcześniej, jak wynika z danych ELA, mogą liczyć na ponad 4 tys. zł.

A jeśli marzą ci się nie tysiące, ale miliony? Ranking polskich uczelni wyższych, których ukończeniem poszczycić się może... najwięcej milionerów, publikuje już od kilku lat Pracownia Ekonomiczna 2033. Najnowsze wyniki?

> *W 2021 roku najwięcej absolwentów, których majątki przekroczyły magiczną sumę* **100 MLN EURO,** *miała na koncie Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie.*

Zaraz za nią znalazł się Uniwersytet Warszawski i Politechnika Warszawska.

eprasa.pl eec93c6f63

– Nieprzerwanie od pierwszej edycji naszego rankingu karty rozdaje Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie. Jeśli zatem wierzysz statystyce i chcesz być w posiadaniu ponadprzeciętnego majątku, idź na studia właśnie tam – radzą nieco żartobliwie twórcy raportu, przypominając, że samo ukończenie danej uczelni nie jest receptą na sukces. Co może okazać się ważniejsze? Chociażby zawarte w czasie studiów znajomości. Jest jeszcze jedno „ale”. Jak czytamy w raporcie Pracowni, jedna trzecia osób z majątkiem powyżej 100 mln euro, to ludzie, którzy... nie ukończyli żadnej uczelni wyższej.

Kierunek szyty na miarę

Harvard Business Review nazywa analizę Big Data „najseksowniejszą pracą XXI wieku”. ELA „pytana” o kierunki studiów, których ukończenie zapewni nam pracę niemal od ręki, wymienia: informatykę, logistykę, mechanikę i budowę maszyn, architekturę, budownictwo, energetykę, metalurgię, a także auto-

eprasa.pl eec93c6f63

matykę i robotykę. A co, jeśli żaden z nich cię nie interesuje? Odpowiedź jest prosta: nic na siłę! Z badania przeprowadzonego kilka lat temu przez Millward Brown na zlecenie Work Service SA wynika, że nawet 50 proc. Polaków nie pracuje w tzw. wyuczonym zawodzie. Mówi się trudno. Rynek pracy wymaga elastycznego podejścia do tego, czego nauczymy się na uczelni, ale co zrobić z faktem, że w tym samym badaniu aż 51 proc. ankietowanych wyznaje, że zmieniłaby profil nauki, gdyby można było cofnąć się w czasie?! Co więcej, z badania wynika, że ze zdobytego wykształcenia najbardziej zadowolone są osoby z wykształceniem humanistycznym i to one (43 proc. badanych) najczęściej pracują w zawodzie zgodnym z ukończonym kierunkiem nauczania. Nie, to nie wstęp do peanu na temat humanistyki. Raczej pochwała różnorodności. Wielu przyszłych studentów uzależnia wybór kierunku studiów od szans na zdobycie w danym zawodzie pracy. To błąd. Szanse na zdobycie pracy to czynnik ważny, jednak nie może być czynnikiem decydującym.

eprasa.pl eec93c6f63

– Rynek pracy jest różnorodny i oferuje ciekawe możliwości rozwoju zarówno umysłom ścisłym, jak i humanistom. Aby odnieść sukces, warto nie tylko zdobyć wykształcenie. Dobrze jest również poznać swoje predyspozycje i ustalić cele – przekonują eksperci pracuj.pl. Wniosek? Zamiast po kilku latach myśleć o dobrodziejstwach cofania się w czasie, lepiej wybrać studia zgodne z naszymi zainteresowaniami i talentami.

A co, jeśli sami nie jesteśmy pewni w czym będziemy dobrzy i czy dany kierunek jest dla nas?

> *Ciekawą metodą/pomocą w wyborze ścieżki kariery są* **TESTY OSOBOWOŚCI** *– metoda doradztwa zawodowego bardzo popularna m.in. w Stanach Zjednoczonych.*

Test Clifton Strenghts (potocznie nazywanym testem Gallupa) lub test Morrisby’ego, czyli ocena predyspozycji ucznia lub przyszłego studenta w czte-

eprasa.pl eec93c6f63

Wprost na studia



Fotolia, shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

rech kluczowych dla naszej zawodowej przyszłości obszarach: uzdolnienia (Aptitude), zainteresowania (Interests), styl pracy (Work style) i osobowość (Personality). Wynik testu może pomóc nam w podjęciu zawodowych decyzji. Tylko pamiętajmy, jego wynik to nie wyrok. Jedynie sugestia, którą warto wziąć go pod uwagę, planując swoją przyszłość.

Ciekawość świata? To też kompetencja

974 294 – tyle ofert pracy zamieszczono na Pracuj.pl w 2021 roku. To najwyższy wynik w historii serwisu i, jak przekonują analitycy, dowód na znaczne ożywienie rekrutacyjne w Polsce. Jakich pracowników szukają dziś pracodawcy? Na co zwracają uwagę podczas rekrutacji? Co w przypadku gdy na dane stanowisko jest kilku kandydatów? Co ma szanse przeważyć na naszą korzyść? Jedno słowo: kreatywność.

Światowe Forum Ekonomiczne w 2020 roku kluczowymi kwalifikacjami najbardziej pożądanych pracowników nazwało umiejętności nieszablonowego, krytycznego myślenia, kreatywności i rozwiązywania

eprasa.pl eec93c6f63

problemów. Od tej pory niewiele się zmieniło. „Otwartość i szybką adaptację do zmian oraz umiejętność łączenia różnych umiejętności" wśród najczęściej oczekiwanych kompetencji na rynku pracy wymieniają także jego uczestnicy, młodzi ludzie kończący właśnie studia lub tuż po studiach (2021, badanie PwC). A wiedza? Jest bezcenna, ale współczesny rynek pracy wymaga także otwartości. Ciekawości świata? Być może. To cenna umiejętność. Podobnie jak gotowość do ciągłego rozwoju.

Sztuczna inteligencja - przyszłość edukacji?

Nowoczesne technologie pomagają w nauce. Ułatwiony dostęp do informacji, skuteczne przetwarzanie danych, lepsza współpraca, komunikacja i skuteczniejsza/szybsza wymiana myśli (czasem rywalizacja) z innymi studentami, badaczami, autorytetami bez względu na odległość to możliwości, których nie mieli studenci rozpoczynający naukę jeszcze kilka lat temu. Jednak jest coś jeszcze. Na interesujący aspekt rozwoju technologii w kontekście edukacji zwracają

eprasa.pl eec93c6f63

uwagę twórcy raportu „Sztuczna inteligencja (AI) jako megatrend kształtujący edukację”.

Monografia Instytut Badań Edukacyjnych to publikacja, której twórcy omawiają szczegółowo nie tylko kluczowe obszary i przykłady zastosowania nowych technologii (szczególnie tych opartych na przetwarzaniu danych, uczeniu maszynowym oraz sieciowaniu urządzeń i ludzi), ale także podejmują próbę wyjaśnienia sposobu, w jaki zmiany technologiczne wpływają i będą wpływać na wymagane od ludzi kompetencje. Czemu to ważne właśnie w kontekście naszych przyszłych lub obecnych studiów? Bo rozwój technologiczny ma niebagatelny wpływ na przyszły rynek pracy.

Przykład? Kompetencje. W raporcie wyraźnie wskazano te, które w przyszłości z pewnością będą nam potrzebne, i te, które najprawdopodobniej bardzo szybko się zdezaktualizują. Raport ukazuje, jak AI zmienia nasze środowisko pracy (przemysł 4.0, narzędzia i aplikacje), jak oddziałuje na codzienne życie (smart city, smart home, komunikacja społecz-

eprasa.pl eec93c6f63

na, media, ochrona zdrowia i opieka nad osobami starszymi) oraz jak wpływa na to, czego się uczymy, i na to, w jaki sposób powinniśmy wykorzystywać naszą wiedzę.

– Sztuczna inteligencja to jeden z najważniejszych trendów kształtujących współczesną rzeczywistość.

> *Przygotowanie ludzi na coraz szybciej następujące w otaczającym ich świecie* **ZMIANY** *wymaga podjęcia intensywnych działań w obszarach edukacji oraz kształcenia.*

– tłumaczy we wstępie do publikacji dr hab. Robert T. Ptaszek, prof. KUL i dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych

– Polskie szkoły i uczelnie powinny jak najszybciej przekonstruować programy nauczania i sylabusy, aby ich absolwenci byli gotowi na wyzwania związane z czwartą rewolucją przemysłową, która w mniej lub bardziej dostrzegalny sposób, w różnym tempie w

eprasa.pl eec93c6f63

zależności od sektora gospodarki, wkracza do naszego życia – dodaje prof. dr hab. Jan Fazlagić.

Rozwój technologiczny dotyczy nas wszystkich i bez względu na praktykowaną dziedzinę wiedzy będzie coraz silniej obecny w naszym życiu zawodowym. To wyzwanie, na które warto się przygotować. Wiedza, którą warto zdobywać i uaktualniać. Być może właśnie na niej zbudujesz swoją przewagę? Bez względu na dziedzinę nauki, która jest ci bliska, warto, by technologia, podobnie jak kreatywność i ciekawość świata, była twoim sojusznikiem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63



STUDIUJ TAK, JAK LUBISZ

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl eec93c6f63

SPOŁECZNA AKADEMIA NAUK OD LAT ZAJMUJE CZOŁOWE MIEJSCA W RANKINGACH SZKÓŁ WYŻSZYCH. *Warto wziąć ją pod uwagę, rozważając kierunek i miejsce studiów. Rekrutacja trwa do 30 września.*

Tekst: **Anna Sokołowska**

Największa niepubliczna szkoła wyższa w Polsce oferuje dziś 25 przyszłościowych kierunków studiów i ponad 130 specjalizacji. Można ją już śmiało nazwać uczelnią z tradycją (niemal 30-letnią!), bo jej początki sięgają 1994 roku. Przez pierwsze lata działała pod nazwą Społeczna Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania. Od dekady ma uprawnienia do doktoryzowania. Od tego czasu jest akademią, co znacznie podniosło prestiż i rangę uczelni. Zdobyła wiele wyróżnień, m.in. statuetkę i tytuł Lidera Polskiego Biznesu Busi-

eprasa.pl eec93c6f63

ness Center Club, tytuł Ambasadora Polskiej Gospodarki, nagrody Uczelnia Liderów oraz Dobra Uczelnia – Dobra Praca, certyfikat Wiarygodna Szkoła oraz tytuł Najbardziej innowacyjnej i kreatywnej uczelni w Polsce w tworzeniu perspektyw zawodowych. W rankingu Perspektyw 2021 SAN znalazła się w ścisłej czołówce uczelni niepublicznych w Polsce. Można w niej studiować na różnych poziomach – od studiów licencjackich przez magisterskie aż do podyplomowych i seminariów doktoranckich oraz MBA.

Od optometrii po zarządzanie

W SAN można studiować w języku polskim i angielskim, w systemie stacjonarnym i niestacjonarnym. Każdy może zatem wybrać taki system nauki, który mu najbardziej odpowiada. Uczelnia oferuje kierunki studiów w wielu dziedzinach od humanistycznych po biznesowe, np. dziennikarstwo i komunikacja społeczna, finanse i rachunkowość, zarządzanie, ale też np. optyka okularowa, optometria czy bezpieczeństwo narodowe.

eprasa.pl eec93c6f63



Fot. Materiały prasowe

SAN oferuje studia licencjackie i magisterskie. Akademia ma też uprawnienia do nadawania stopnia doktora oraz doktora habilitowanego na kilku kierunkach

eprasa.pl eec93c6f63

Ogromnym atutem programów studiów jest fakt, że dostosowano je do wymagań obecnego rynku pracy. Są one tworzone przy współpracy z pracodawcami i otoczeniem biznesowo-gospodarczym. Studenci SAN cenią sobie bardzo także bogaty program praktyk i staży zagranicznych Erasmus+.

Społeczna Akademia Nauk na odległość, czyli SAN ON-LINE

SAN ma wiele ośrodków, m.in. w Łodzi, Warszawie, Kielcach, Tarnobrzegu, Zduńskiej Woli czy w Londynie. Wychodzi też naprzeciw osobom, które nie są w stanie brać udziału w zajęciach stacjonarnych z powodu miejsca zamieszkania, obowiązków rodzinnych lub zawodowych czy stanu zdrowia. Dzięki szerokiej ofercie uczelni mogą oni zostać studentami, a potem licencjatami lub magistrami Społecznej Akademii Nauk. Umożliwiła to swoim studentom już 15 lat temu, udostępniając zdalny system studiowania. Obecnie studia przez internet w SAN ON-LINE są prowadzone zgodne z Rozporządzeniem Ministra

eprasa.pl eec93c6f63

Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 4 listopada 2011 roku. Wykładowcy stosują sprawdzone i zalecane metody i techniki kształcenia na odległość, dające gwarancje wysokiej skuteczności.

Oferta dla magistrów

Jeśli ukończyłeś studia na innej uczelni, wciąż możesz zostać studentem SAN, wybierając inny kierunek lub studia podyplomowe (szeroka oferta studiów podyplomowych do wglądu pod adresem **HTTPS://PODYPLOMOWE.SAN.EDU.PL/NASZE-KIERUNKI**). Akademia posiada też uprawnienia do nadawania stopnia doktora oraz doktora habilitowanego na kierunkach Zarządzanie (kończy się je z tytułem doktora nauk społecznych w zakresie nauk o zarządzaniu i jakości) oraz Informatyka (doktor w dziedzinie nauk inżynieryjno-technicznych, w dyscyplinie informatyka techniczna i telekomunikacja). Seminaria w Społecznej Akademii Nauk zapewniają kadrę wybitnych profesorów z wieloletnim doświadczeniem promotorskim.

eprasa.pl eec93c6f63

Wprost na studia



Fot. Materiały prasowe

SAN to największa niepubliczna szkoła wyższa w Polsce. Oferuje 25 przyszłościowych kierunków studiów i ponad 130 specjalizacji

eprasa.pl eec93c6f63

MBA bez zbędnych treści

SAN oferuje również studia MBA. Ich program przygotowano w oparciu o trzy kluczowe założenia Po pierwsze, wyłączono z niego zbędne treści kształcenia, charakterystyczne dla innych programów MBA opartych głównie na teorii biznesu. Po drugie, położono nacisk na cyfrowe i sieciowe narzędzia zarządzania instytucjami. Po trzecie, postawiono sobie za zadanie przygotowanie absolwenta do koordynowania działań specjalistów (sam nie musi się na wszystkim znać).

Studia są realizowane w porozumieniu z VUZF University, który posiada akredytację British Accreditation Council, oraz przy udziale ekspertów Platformy Przemysłu Przyszłości. Absolwent uzyskuje świadectwo Executive MBA, potwierdzające nabycie uprawnień do zasiadania w radach nadzorczych i zarządach spółek z udziałem Skarbu Państwa. Studia skierowane są do osób chcących pełnić funkcje kierownicze wyższego szczebla, kierować przedsię-

eprasa.pl eec93c6f63

wzięciami rozwojowymi oraz sprawnie poruszać się w świecie nowoczesnego biznesu. Celem programu jest wyposażenie osoby z doświadczeniem menadżerskim w umiejętności kompleksowego kierowania instytucjami z różnych dziedzin działalności gospodarczej.

Akademickie Biuro Karier

Sama teoria to za mało – SAN jest liderem kształcenia praktycznego w Polsce. Niewątpliwie przyczynia się do tego prężna działalność Akademickiego Biura Karier, którego misją jest wspieranie studentów i absolwentów SAN w świadomym i efektywnym projektowaniu ścieżek karier. Jego działania mają na celu wzmocnienie ich potencjału zawodowego, pomoc w eksplorowaniu rynku pracy oraz budowanie długoterminowych relacji pomiędzy pracownikami i pracodawcami.

Biuro oferuje uczestnictwo w bezpłatnych kursach, warsztatach, konferencjach szkoleniowych oraz targach pracy, wsparcie w poszukiwaniu staży,

eprasa.pl eec93c6f63

praktyk i zatrudnienia oraz doradztwo zawodowe. Dzięki takiemu podejściu absolwenci uczelni mają ułatwiony start zawodowy i nie są po zakończeniu studiów zdani tylko na siebie. To niezmiernie ważny atut na dzisiejszym trudnym rynku pracy. Warto skorzystać z tego udogodnienia i aplikować do Społecznej Akademii Nauk.

Więcej informacji na stronie:
HTTPS://REKRUTACJA.SAN.EDU.PL

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63



Fot. Materiały prasowe

O WELLBEINGU W SZKOLE

eprasa.pl eec93c6f63

O tym, **CZY PROGRAM SZKOLNY MOŻE WSPIERAĆ UCZNIÓW** *w budowaniu dobrego samopoczucia, wewnętrznej motywacji i sprawczości,* **MÓWIĄ ŁUCJA PAWLIK**, *Head of Wellbeing, i* **DR MARTA DŻOGA**, *coach w zespole Wellbeing, Akademeia High School.*

Tekst: **Zofia Szkarłat**

Coraz częściej słyszymy, że równowaga wewnętrzna i dobre samopoczucie psychiczne młodych ludzi są kluczowymi czynnikami wpływającymi na sukcesy w nauce, a także – co ważniejsze – na osiągnięcie szczęścia i spełnienia w życiu. Wydarzenia światowe ostatnich trzech lat pokazały, jak ważne jest wspieranie uczniów w rozwijaniu poczucia własnej wartości oraz odporności na stres, a także uczeniu ich, jak pielęgnować dobre relacje z sobą i innymi.

eprasa.pl eec93c6f63

Dlaczego zdecydowaliście się na stworzenie zespołu Wellbeing?

MARTA DŻOGA: Tworząc zespół Wellbeing w szkole, chcieliśmy dodatkowo wesprzeć naszych uczniów w pełnym wyzwań procesie dorastania. Wesprzeć podczas doświadczania zmian, np. systemu edukacyjnego z polskiego na brytyjski, czy podczas dokonywania ważnych wyborów życiowych, np. ścieżki edukacyjnej czy przedmiotów maturalnych. Zdajemy sobie sprawę, że wolność jest wspaniała, ale zarazem może być przytłaczająca. Naszą pracę nazwałabym podarowywaniem uważności. Tworząc w kalendarzu ucznia cotygodniowe, czterdziestominutowe spotkanie, mam wrażenie, że daję mu okazję do spędzenia uważnego, wartościowego czasu samemu z sobą.

Dr Marta Dżoga

Coach w zespole Wellbeing, Akademeia High School – kulturoznawca i doktor nauk społecznych.

eprasa.pl eec93c6f63

Towarzyszę uczniowi **W ODKRYWANIU SIEBIE:** *nazywaniu dylematów i uczuć, formułowaniu celów, szukaniu mocnych stron i zasobów, które pozwolą mu je osiągać.*

Jak w praktyce wygląda praca waszego zespołu w szkole?

M.D.: W skład naszego zespołu wchodzi psycholog edukacyjny, psycholog, pedagog i coach. Mamy więc do dyspozycji rozmaite narzędzia, za pomocą których możemy wspierać ucznia. Może to być pomoc doraźna i interwencja w sytuacji kryzysu. Jesteśmy w szkole, widzimy ucznia na co dzień. Nasza praca polega na reagowaniu na niepokojące sygnały, takie jak pogorszenie koncentracji, utrata motywacji czy niskie poczucie własnej wartości. Przede wszystkim jednak zachęcamy uczniów do korzystania ze spotkań z zespołem Wellbeing, zanim pojawi się kryzys. Wielu uczniów traktuje te

eprasa.pl eec93c6f63



Fot. Materiały prasowe

Akademeia High School

eprasa.pl eec93c6f63

spotkania jako okazję do lepszego poznania siebie i samorozwoju.

ŁUCJA PAWLIK: Uczymy też uczniów doceniać i świętować własne sukcesy i wspieramy ich w identyfikowaniu i nazywaniu konkretnych przeszkód stojących na drodze do dobrego samopoczucia wewnętrznego. Umożliwiamy im samodzielne usuwanie tych przeszkód, albo szukanie dalszego profesjonalnego wsparcia, gdy trudności są bardziej złożone.

Czy Wasza praca koncentruje się tylko na uczniach?

Ł.P.: Oprócz spotkań indywidualnych z uczniami proponujemy też webinary psychoedukacyjne dla rodziców. Opowiadamy, czym charakteryzuje się adolescencja, jak zadbać o komunikację z nastolatkiem, jak wesprzeć go w radzeniu sobie ze stresem. Wspieramy

Łucja Pawlik

Head of Wellbeing, Akademeia High School – psycholożka ze specjalizacją w klinicznej psychologii społecznej.

eprasa.pl eec93c6f63

także rodziców w szukaniu najlepszych rozwiązań dla ich dzieci. Gdy widzimy taką potrzebę rekomendujemy konsultację na zewnątrz. W naszym zespole niezwykle ważne jest budowanie w uczniach i ich rodzicach przekonania, że sięgnięcie po pomoc to nie słabość, lecz wyraz odwagi, troski o siebie i odpowiedzialności.

Jaka jest rola rodziców we wsparciu nastolatka, który zmaga się z trudnymi emocjami i spadkiem motywacji?

Ł.P.: My, rodzice, widząc, że dziecku się nie chce, odczuwamy złość i frustrację, że zmarnuje swój potencjał. Próbujemy kontrolować i naciskać. A im bardziej naciskamy, tym nastolatkowie bardziej bronią swojej autonomii.

Prawda jest taka, że bardzo niewielu nastolatkom całkowicie brakuje motywacji. Wielu nastolatkom najczęściej brakuje motywacji do robienia rzeczy, które nie mają dla nich znaczenia lub nie są ich priorytetem. Często brakuje im także poczucia własnej wartości i wiary we własną sprawczość. Jak można im pomóc?

eprasa.pl eec93c6f63

Warto pozytywnie formułować cele. Zamiast powiedzieć: „Jak nie przeczytasz lektur, to nie zdasz matury”, powiedzmy: „Czytając lektury, poszerzasz swoją wiedzę” lub „Gdy przeczytasz lektury, będzie ci łatwiej zdać maturę”. Warto zachęcać do wytrwałości.

> *Wiele osób w młodym wieku podziela przekonanie, że można osiągnąć* **SUKCES BEZ WYSIŁKU.** *To błędne rozumowanie, prowadzi do tego, że jesteśmy rozczarowani. Wysiłek jest konieczny.*

Warto doceniać wkład pracy i starania, bo to na nie mamy wpływ, a nie efekty. Warto pomagać nastolatkom w dobrym planowaniu działań i definiowaniu celu. Realistyczne cele zwiększają szanse na osiągnięcie sukcesu.

Wielu współczesnych nastolatków jest obciążonych ogromną presją na osiągnięcie w życiu sukcesu. Jak im pomóc?

eprasa.pl eec93c6f63



Fot. Materiały prasowe

Akademeia High School

eprasa.pl eec93c6f63

M.D.: Chęć bycia „najlepszym na świecie” oznacza dla mnie życie pod ciągłą presją i w stresie, wieczne poczucie niespełnienia i rozczarowania sobą. To bardzo męczące.

Wiele lat temu jako początkująca mama (z aspiracjami bycia najlepszą, oczywiście) odkryłam sformułowanie Winnicotta „wystarczająco dobra matka”. Jakież to było uwalniające! W byciu „jak najlepszym dla siebie i jak najlepszym dla świata” jest w moim odczuciu miejsce na przeproszenie i jest miejsce na przebaczenie, a je poprzedza uważność i refleksja.

> *W tym podejściu jest także przyzwolenie na popełnianie błędów, a więc miejsce* **NA ROZWÓJ.**

Jest w nim też coś znacznie więcej niż „ja”. Jest tam drugi człowiek i to nie taki, z którym rywalizuję, i którego się obawiam, tylko taki, którego jestem ciekaw i któremu dobrze życzę. Bo jego sukces nie wyklucza mojego.

eprasa.pl eec93c6f63

Dla wielu nastolatków, z którymi pracujemy, sukces oznacza świetne zdanie matury i wyjazd na najlepszą na świecie uczelnię. Ale w tym miejscu warto zadać pytanie: najlepszą na świecie czy najlepszą dla ciebie?

Dla mnie odniesienie sukcesu i poczucie spełnienia to zdefiniowanie własnych celów, umiejętność rozpoznania i bazowania na swoich mocnych stronach, kierowanie się motywacją wewnętrzną i ciekawością. Taki uważny i samoświadomy uczeń potrafi rozpoznawać w sobie czynniki, które sprzyjają procesowi uczenia się, potrafi eliminować czynniki destrukcyjne, takie jak telefon na biurku, otwarte w komputerze komunikatory czy aplikacje związane z rozrywką, a przede wszystkim daje sobie prawo do popełniania i naprawiania błędów.

Co jeszcze może być kluczowym czynnikiem do osiągnięcia wewnętrznej satysfakcji i czerpania większej przyjemności z samego procesu uczenia się?

Ł.P.: Kluczowym czynnikiem jest to, co nazywamy „growth mindset”. To postawa otwarta na rozwój – przekonanie, że dzięki wysiłkowi stajemy się mądrzej-

eprasa.pl eec93c6f63

si, a nie, że niektórzy rodzą się mądrzy, inni nie, postawa „jeszcze tego nie wiem” zamiast: „nie wiem, jestem do niczego”. To nastawienie na zadawanie pytań, szukanie rozwiązań, słuchanie feedbacku nauczyciela, traktowanie oceny jako informacji zwrotnej.

To otwartość na popełnianie błędów i gotowość do ich naprawiania. Poza tym pomagamy uczniom dostrzec ich obszary mocy, np. umiesz zrobić świetną prezentację, dobrze współpracujesz w grupie, miałeś świetny pomysł, jak rozwiązać to zadanie. Uczymy doceniać się za dokonany postęp, poprawę w funkcjonowaniu w jakimś aspekcie, np. „Kiedyś nie oddawałeś pracy, a teraz piszesz do nauczyciela z prośbą o wytłumaczenie zadania”.

> *Poczucie spełnienia sprawia, że czuję się potrzebny i ważny, lepiej znam swoje zasoby, i to właśnie tacy uczniowie w dorosłym życiu dokonują* **TRAFNIEJSZYCH WYBORÓW,** *są radośniejsi.*

eprasa.pl eec93c6f63

Akademeia High School

to międzynarodowe, niepubliczne liceum w Warszawie, oferujące brytyjski program IGCSe i A Levels, zorganizowane na wzór uniwersytetu. Misją szkoły jest wspieranie uczniów w ich kompletnym rozwoju, zarówno akademickim, jak i osobistym.

Z których osiągnieć zespołu Wellbeingu są panie szczególnie dumne?

M.D.: Jesteśmy dumne z każdego ucznia, który dzięki rozmowom z nami zadbał o siebie. Utwierdził się w wyborze lub go zmienił, załatwił jakąś sprawę, która mu ciążyła (np. rozwiązał konflikt), lub zaczął lepiej definiować swoje cele i wymagania wobec siebie.

Ł.P.: Jesteśmy też dumne, że zyskujemy zaufanie coraz większej liczby uczniów naszej szkoły. To nie jest łatwe, by w nastoletnim wieku dobrowolnie otworzyć się przed obcą osobą

Jakie są plany na dalszy rozwój programu Wellbeing?

eprasa.pl eec93c6f63

Ł.P.: Widzimy zespół Wellbeing jako integralną część dialogu - uczeń, rodzice, nauczyciele - i pragniemy jeszcze głębiej rozwijać tę współpracę w naszej szkolnej społeczności, stwarzając jak najwięcej możliwości do spotkań, dzielenia się obserwacjami i wiedzą.

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63



OD PRZEDSZKOLA DO POLA

W Małej Akademii Top Farms, w której jest przekazywana wiedza o rolnictwie, uczestniczą dzieci z klas 1-3 i przedszkolaki

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl eec93c6f63

ROZMOWA Z KATARZYNĄ SEROKĄ, KIEROWNIKIEM DS. KOMUNIKACJI TOP FARMS, WIODĄCEGO PRODUCENTA ŻYWNOŚCI WYSOKIEJ JAKOŚCI *oraz surowców i produktów dla przetwórstwa rolno-spożywczego, a także lidera w produkcji materiału siewnego zbóż i hodowli bydła mlecznego.*

Rozmawiała **Anna Sokołowska**

Co jest największym problemem polskiego rolnictwa - susza?

Ocieplenie klimatu wiąże się z konkretnymi wyzwaniami dla rolnictwa. Dawniej zmiana o 1 st. C zajmowała około pięćdziesięciu lat, w tej chwili dziewięć. Przewiduje się, że do 2100 roku temperatura wzrośnie o kolejne 6-7 stopni. Tak szybki wzrost temperatury nie pozostaje obojętny dla środowiska.

eprasa.pl eec93c6f63

Rolnicy mierzą się z realnymi kosztami ocieplenia klimatu - ze spadkiem plonów **OD 10 DO 25 PROC.,** *we Francji w 2015 roku odnotowano plony niższe nawet o 30 proc.*

W Wielkopolsce, gdzie Top Farms ma jeden ze swoich ośrodków gospodarczych, widzimy ten problem naocznie – Wielkopolska pustynnieje.

Między innymi te zmiany sprawiły, że zwróciliśmy się w stronę rolnictwa regeneratywnego. 10 lat temu nasi specjaliści, skonfundowani tym, że dostępne środki ochrony roślin, nawozy mineralne, mimo zwiększania stosowanych dawek nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, zaczęli szukać przyczyn. Mieli okazję zaczerpnąć wiedzy u tych, którzy już w latach 60. ubiegłego wieku spotkali się z podobnym problemem. Jeden z pionierów rolnictwa regeneratywnego w Stanach Zjednoczonych, Gary Zimmer, szukał przyczyn chorób

eprasa.pl eec93c6f63

bydła i doszedł do wniosku, że zwierzętom szkodzi pasza, a przyczyną jest zły stan gleby.

Od tej pory minęło jednak kilkadziesiąt lat, dużo się teraz mówi o rolnictwie zrównoważonym...

To prawda, ale obserwujemy zubożenie gleby w składniki odżywcze. Badania mówią, że w ciągu ostatnich 30-40 lat na skutek tego procesu podstawowe produkty, np. ziemniaki, straciły nawet 80 proc. wartości odżywczych. Przekłada się to potem na duże zainteresowanie suplementami diety i na nasze choroby. Tymczasem są badania przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych, z których wynika, że rolnictwo regeneratywne przynosi duży wzrost wartości odżywczych w roślinach. Zdrowa gleba rodzi zdrowe produkty.

Od ilu lat Top Farms praktykuje rolnictwo regeneratywne?

Od dziesięciu – i mamy duże osiągnięcia. Nasi eksperci wraz z Fundacją Rozwoju Rolnictwa Terra Nostra, która przygotowuje rolników nie tylko do przejścia z rolnictwa konwencjonalnego na regene-

eprasa.pl eec93c6f63

ratywne, ale też do certyfikacji na zgodność z zasadami produkcji regeneratywnej, opracowali Kodeks 5C, od słów: calcium (wapń), carbon (węgiel), covercrops (rośliny okrywowe, poplony), cultivation (rolnictwo), culture (kultura upraw).

To przewodnik opisujący 5 obszarów działań koniecznych do przeprowadzenia tego procesu. Można się z nimi zapoznać w Katalogu dobrych praktyk biologizacyjnych, który powstał dzięki współpracy naszych specjalistów z czterech gospodarstw Top Farms Group w trzech ościennych krajach: Polsce, Czechach i Słowacji z partnerami z Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN i Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w ramach programu Erasmus+**„BIOLOGIZACJA – KLUCZ DO ZRÓWNOWAŻONEGO ROLNICTWA”**. Katalog jest dostępny na stronie **WWW.TOPFARMS.PL**, w czterech wersjach językowych. Jesteśmy dumni, że 1,5-roczna, wytężona praca dała tak satysfakcjonujące efekty, tworząc przy tym nową jakość partnerstwa podmiotów naukowo-badawczych.

eprasa.pl eec93c6f63

Jesteście producentem rolnym. Musicie więc poprzez stosowane praktyki poprawiać swój rachunek ekonomiczny.

Tak – i widzimy, że stosowanie zasad rolnictwa regeneratywnego przekłada się nie tylko na poprawę jakości naszych plonów, ale też na ograniczenie kosztów środków produkcji, np. nawozów mineralnych czy środków ochrony roślin, które w ostatnim czasie są trudniej dostępne i ich ceny poszybowały w górę nawet o kilkaset procent. Pozwala to poprawić warunki ekonomiczne gospodarstw.

> *Właśnie teraz, gdy drożeją paliwo i energia, których rolnictwo tradycyjne zużywa bardzo dużo, jest najlepsza pora na* **WYPRÓBOWANIE NOWYCH ROZWIĄZAŃ.**

Korzyści finansowe nie są jedynymi korzyściami płynącymi z rolnictwa regeneratywnego.

eprasa.pl eec93c6f63

Oczywiście. Pozwala ono poprawić jakość gleby i jest przyjazne dla środowiska, czego nie można powiedzieć o rolnictwie ery chemizacji, w którym stosuje się za dużo nawozów, a to skutkuje skażeniem wody, ginięciem pszczół itp.

Co jest największym wyzwaniem we wprowadzaniu na szerszą skalę rolnictwa regeneratywnego?

Nie koszty, bo one maleją, ale przeszkody mentalne. Niektórzy rolnicy przez kilka lat podpytują sąsiadów, jak oceniają przejście np. na uprawę bezorkową, zanim sami się na to zdecydują. A wystarczy porównać nasze pola z innymi, na których widać małe burze piaskowe, by zobaczyć, jak bardzo oranie gleby ją wysusza. W Wielkopolsce, mimo że od pięciu lat są susze, mamy rekordowe zbiory. Na polu rzepaku w okolicach Czempinia uzyskaliśmy 4,5 tony z hektara. Dzięki stosowaniu praktyk biologizacyjnych obserwujemy wzrost plonów o 5-10 proc.

Top Farms jest też inicjatorem programu edukacyjnego, który ma przybliżyć korzyści wynikające z rolnictwa regeneratywnego.

eprasa.pl eec93c6f63



Katarzyna Seroka, kierownik ds. komunikacji Top Farms

Fot. Materiały prasowe

< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Jeździmy na uczelnie z wykładami, studenci odwiedzają nasze gospodarstwa. W porozumieniu z głubczyckim technikum prowadzimy ośrodek doskonalenia praktyk rolniczych, gdzie uczniowie mogą się przekonać naocznie, jak wygląda innowacyjne rolnictwo i w jaki sposób stosujemy praktyki regeneracyjne. Wychodzimy z założenia, że czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci. Dlatego staramy się angażować również małe dzieci, z przedszkola i klas 1-3.

> *W ramach* **MAŁEJ AKADEMII TOP FARMS** *prowadzimy warsztaty, podczas których dzieci mogą zobaczyć, czym się zajmują rolnicy.*

Dowiedzieć się na przykład, że gleba to bogaty świat pełen życia, który daje początek wszystkiemu, co nas otacza, dlaczego czasami na wsi brzydko pachnie, a maszyny rolnicze jeżdżą po zachodzie słońca. Mają okazję zmielić ziarno na mąkę, nauczyć się

eprasa.pl eec93c6f63

odróżniać gatunki zbóż i posiąść wiedzę, jakie produkty z nich powstają.

Chcemy przekonać dzieci, że warto próbować nowych rzeczy, np. czipsów z jabłek. Pokazujemy, jak wybierać wartościowe produkty, np. ciemne pieczywo, makarony czy pyszne i naturalne **SOKI SOGO** tłoczone z naszych regeneracyjnych owoców. Takie soki, w odróżnieniu od tych popularnych marek, robionych z koncentratu, z którymi spotykamy się najczęściej w marketach, zawierają więcej wartości odżywczych dzięki biologizacyjnej uprawie, w której stosujemy naturalne środki produkcji, minimalizując użycie środków chemicznych.

A ktoś, kto już prowadzi własne gospodarstwo, w jaki sposób może nawiązać współpracę z Top Farms?

Zapraszamy do naszych gospodarstw, organizujemy spotkania, na których zapoznajemy rolników z zasadami rolnictwa regeneratywnego, ale przede wszystkim wymieniamy doświadczenia w polu, gdzie rolnicy mogą zobaczyć korzyści wynikające z tej formy uprawy. Oczywiście dowiadują się też, na jakie

eprasa.pl eec93c6f63

trudności napotkają i z jakimi wyzwaniami będą być może musieli się zmierzyć.

FUNDACJA ROZWOJU ROLNICTWA TERRA NOSTRA, której jesteśmy ambasadorem i pierwszym w Polsce certyfikowanym gospodarstwem, również prowadzi szkolenia. Teraz zostało wyłonionych kilkanaście gospodarstw do programu Rewolucji Regeneratywnej w Rolnictwie w ramach współpracy z EIT Food. Uczestniczący w programie rolnicy przy wsparciu fundacji będą się starali dokonać konwersji z rolnictwa tradycyjnego na regeneratywne.

Jeśli rolnik dysponuje tylko podstawowym sprzętem, może przejść na rolnictwo regeneratywne?

> *Nie sprzęt jest ograniczeniem,* **TYLKO CHĘĆ ZMIANY.** *Każdy, bez względu na wielkość i rodzaj prowadzonej produkcji, może uprawiać ziemię w sposób regeneratywny.*

eprasa.pl eec93c6f63

Wiemy, bo współpracujemy z wieloma lokalnymi rolnikami, którzy obserwując nasze dokonania, zdecydowali się we własnych gospodarstwach wprowadzić **PRAKTYKI BIOLOGIZACYJNE**. Zachęcamy do kontaktu z nami i z Fundacją Terra Nostra, można zaprosić specjalistę do swojego gospodarstwa i tam wspólnie wyznaczyć plan działania. Najważniejsze, by chcieć zrobić pierwszy krok na drodze do regeneracji gleby.

Z jakich jeszcze praktycznych pomocy może skorzystać rolnik?

Nawet podstawowy sprzęt da się wykorzystać przy wprowadzaniu praktyk regeneratywnych. Chodzi o to, by dopasować rozwiązania do możliwości konkretnego rolnika, bo rzeczywiście rolnicy dysponują maszynami o zróżnicowanym zaawansowaniu technologicznym.

Na przykład na jesieni z naszym technologicznym partnerem przedstawimy rolnikom MeteoTrack Agro. To taki cyfrowy doradca rolnika, który wskazuje okna pogodowe w ciągu kilku najbliższych

eprasa.pl eec93c6f63

dni. Dzięki niemu rolnik może precyzyjnie planować różne prace. Cyfrowy doradca uwzględnia wiele ważnych dla rolnictwa czynników, które nie są brane pod uwagę w zwykłej prognozie pogody. Potem analizuje dane i w prosty sposób podpowiada, co kiedy należy wykonać. Co więcej, rolnik może założyć dziennik, dodać swoje pola, oznaczać na nich etapy prac, prowadzić analizę i wyciągać wnioski na przyszłość.

Jako lider w produkcji Top Farms wytycza trendy?

Tak postrzegamy swoją rolę. Oprócz edukowania niesiemy kaganek innowacji. Mamy wielu specjalistów i duże areały, to pozwala nam przybliżać innowacyjne rozwiązania i technologie. W tym celu powołana została spółka **FARMTECH**, która jest trampoliną do sukcesu dla start-upów z obszaru technologii rolniczych. Pomaga ona wypełnić lukę, która powstaje, gdy nauka nie nadąża za postępem – a w branży rolniczej mamy taką sytuację. Młodym ludziom, nawet tym kończącym dobre uczelnie, często brakuje możliwości kontak-

eprasa.pl eec93c6f63

tu z najnowszą technologią, mimo że mają predyspozycje, by sobie z nią świetnie radzić. My mamy możliwość współpracy z dystrybutorami nowych technologii, testujemy je na własnych polach, a doświadczeniami dzielimy się na naszym kanale na YOUTUBE i w mediach społecznościowych. Staramy się łączyć rolnictwo regeneratywne z innowacyjnymi technologiami. Dzięki temu, produkując rośliny lepszej jakości, jednocześnie chronimy środowisko.

Jaki jest najnowszy projekt Top Farms?

Trwają prace nad budową laboratorium badającego glebę. Badania będą bardzo rozszerzone w porównaniu z tymi standardowymi, które przeprowadzają stacje chemiczno-rolnicze. Mają uwzględniać ponad 20 parametrów. Chodzi nie tylko o sprawdzenie zawartości poszczególnych składników w glebie, ale o ich proporcje. Trzeba to nie tylko umieć zbadać, lecz również zinterpretować.

Widzicie zainteresowanie rolnictwem regeneratywnym wśród producentów żywności?

eprasa.pl eec93c6f63

Tak, i to bardzo duże. Wymuszają to na nich świadomi konsumenci, którzy chcą nie tylko produktów dobrej jakości, ale też pochodzących od producentów dbających o środowisko. Zgłaszają się też do nas przetwórcy i sklepy, które chcą mieć na swoich półkach produkty pochodzenia regeneratywnego. W przeciwieństwie do żywności ekologicznej, żywność regeneratywna nie jest obarczona tak dużym ryzykiem dla producenta, nie jest narażona na patogeny (np. choroby grzybowe) czy toksyny. A to dlatego, że

> *w rolnictwie regeneratywnym stosuje się środki, które temu zapobiegają, tyle że* **W BARDZO MAŁYCH ILOŚCIACH, OK. 5 PROC. DAWKI ZALECANEJ** *przez producenta. Okazuje się, że to wystarcza.*

Czy rolnictwo regeneratywne to nadzieja nie tylko dla rolnictwa, ale też dla całego środowiska?

eprasa.pl eec93c6f63

Zdecydowanie. Gdybyśmy się na nie przestawili, zdołalibyśmy nie tylko zatrzymać ocieplenie klimatu, ale nawet zmniejszyć jego negatywne skutki, których już doświadczamy. Bo gleba, obok oceanów, jest największym magazynem CO_2. Tak niewiele potrzeba, naprawdę. Tylko zmiany nastawienia.

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63



OPOZYCJA SIĘ PODDAŁA, IDZIE DROGĄ PIS

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl eec93c6f63

PiS nie martwi się rosnącym zadłużeniem. **KAMPANIA WYBORCZA JUŻ TRWA, WIĘC FUNDUJĄ DOPŁATY DO WĘGLA CZY PELETU, CO ŁĄCZNIE POCHŁONIE OK. 50 MLD ZŁ**. *Miliardy latają jak króliki, a opozycja kompletnie się poddała. W 2019 roku jeszcze zaciskała zęby i mówiła, że nie pójdzie tą drogą co PiS i znów przegrała wybory. Teraz już nie mają hamulców i obiecują gruszki na wierzbie. W przyszłym roku na dobre ruszy licytacja, a* **ZADŁUŻENIE DALEJ BĘDZIE ROSŁO**. *Mam jednak prośbę do obu stron, aby ten populizm nie rozwalił finansów państwa – mówi* **PIOTR KUCZYŃSKI**, *analityk finansowy z Domu Inwestycyjnego Xelion.*



Rozmawiała **Agnieszka Szczepańska**

eprasa.pl eec93c6f63

Oprócz problemów z węglem, możemy mieć kłopoty z gazem. Greenpeace mówi, że w grudniu może go zabraknąć.

Z tego, co wiem, magazyny z gazem mamy prawie pełne, ale – jak mówią zawodowcy – zapasy starczą nam na maksimum dwa miesiące, a zima trwa trochę dłużej, więc możemy mieć kłopot. Wprawdzie korzystamy z Baltic Pipe o przepustowości ok. 5 mld metrów sześciennych, ale ciągle nie wiemy, jak wygląda sprawa kontraktu na gaz.

Z analiz organizacji ekologicznej wynika, że słono zapłacimy, jeśli gaz będziemy musieli kupować na giełdzie.

Na giełdzie gaz, jak sprawdzałem kilka dni temu w Internecie, np. w Holandii kosztuje ok. 210 euro za megawatogodzinę. To naprawdę drogo, 9-10 razy więcej, niż rok temu. Gdybyśmy faktycznie byli zdani na takie zakupy, myślę, że odbiłoby się nie tyle na klientach indywidualnych, bo regulator będzie pewnie tłumił oczekiwania sprzedawców gazu, a w roku wyborczym rządzący zrobią wszystko,

eprasa.pl eec93c6f63

by podwyżki cen elektryczności i gazu były jak najmniej odczuwalne.

„Kuchenkowicze” nie popadną w tarapaty?

Większość ludzi używa gazu w kuchenkach gazowych, co powoduje, że nawet duży wzrost jest ceny spowoduje najwyżej kilkunastozłotowe różnice w comiesięcznych rachunkach. To nie są kolosalne



Fot. Twitter

Piotr Kuczyński

– analityk rynku finansowego, główny analityk firmy Xelion. Współautor książki „Dość gry pozorów. Młodzi macie głos(y)”. Komentator, m.in. felietonista „Krytyki Politycznej”.

eprasa.pl eec93c6f63

różnice. Natomiast ci, którzy opalają dom piecami gazowymi, już mocniej mogą to odczuć.

Najgorzej zniesie to przemysł, który zużywa sporo gazu. Gdyby płacił za niego po cenach komercyjnych, odbiłoby się to negatywnie np. na cenach nawozów sztucznych, do których produkcji gaz jest używany w sporych ilościach.

Ostatecznie i tak za wszystko zapłaci przysłowiowy Kowalski.

Reperkusje są pewne. Przy wysokich cenach za nawozy, rolnicy nie będą mieli wyjścia i podniosą ceny, a to uderzy w ceny żywności.

Niemcy jeszcze bardziej od nas boją się zimy.

To prawda, ich magazyny tylko w ok. 60 proc. są zapełnione, a cięcie gazu przez Rosjan skutkowałoby dramatem u naszych zachodnich sąsiadów. Na giełdach gazu zrobi się tłok.

Już w połowie lipca pojawiły się pogłoski, że polski rząd liczy się z reglamentacją gazu ziemnego.

Co prawda UE przyjęła dobrowolne rozwiązanie, żeby państwa unijne ograniczały zużycie gazu o 15

eprasa.pl eec93c6f63

proc., więc musimy się liczyć z pewnymi ograniczeniami. Jak mówiłem, giełdowe ceny gazu są kilkakrotnie wyższe niż rok temu, więc wygląda to niecekawie. Gdyby Rosjanie użyli broni gazowej, czym już straszą, cena surowca na pewno pójdzie w górę.

> *Czarny scenariusz jest taki, że Putin zakręca kurek z gazem i mamy potężny problem, łącznie z recesją w Niemczech. A* **TO DRAMAT DLA POLSKIEJ GOSPODARKI.**

Oby żarty o zbieraniu chrustu i ogrzewaniu się kocami, nie urzeczywistniły się.

Bez względu na to, czy ktoś jest prorządowy czy proopozycyjny, prawda jest jedna – rząd zawalił w obu tematach sprawę. Jeśli chodzi o węgiel – po co było robić embargo na dostawy surowca z Rosji w kwietniu, gdy UE przyjęła, że będzie ono obowiązywało od 10 sierpnia? Premier chciał być prymusem, chciał pokazać, że Polska jest najlepsza w całej

eprasa.pl eec93c6f63

Europie, narażając firmy, które kupiły rosyjski węgiel wcześniej, że teraz leży on gdzieś na składach w Białorusi lub Rosji.

Wizerunek okazał się lepszy niż zdrowy rozsądek?

Zdecydowanie. Podobnie wygląda sprawa z gazem. Fajnie, że mamy Baltic Pipe, oklaski, ale trzeba było zadbać o to, by nie denerwować Norwegów zapowiedziami o podatku, który powinni zapłacić z powodu wzrostu ceny.

Już pół roku temu, gdy wybuchła wojna na Ukrainie, trzeba było załatwić kontrakt, a nie teraz zastanawiać się, co z tym fantem zrobić.

Najgorsze jest to, że niemal połowa Polaków nie odłożyło nic na czarną godzinę.

Węgla używa ok. 4 mln gospodarstw domowych, więc są w mniejszości. Reszta, jak mówiłem na początku, używa kuchenek gazowych, więc specjalnie tych podwyżek nie odczują. Zaboli to głównie mieszkańców bloków, którzy mają zapłacić o 40 proc. więcej za ogrzewanie. Gdy patrzę na swój rachunek, a mieszkam całkiem sporym mieszkaniu w bloku,

eprasa.pl eec93c6f63

widzę w rubryce ogrzewanie: 360 zł miesięcznie. To jedna trzecia mojego całego czynszu. Gdy ciepło zdrożeje o 150 zł miesięcznie, jakoś to przełknę.

Natomiast ci, którym nie starczy na opłaty, z pewnością sięgną po chwilówki. Będą się zadłużać, by dociągnąć do pierwszego.

Chwilówki są coraz bardziej popularne.

To może prowadzić do poważnego zubożenia ludności. Oby tak się nie stało. W historii Polski, przed zmianą systemu, żywność i wzrosty cen powodowały wzburzenie, które doprowadziło do zmiany władzy. Z czasem może taki ruch znów wypączkować.

Tegoroczna susza to dodatkowy czynnik, który podbija inflację.

Czytam o tym sporo i widzę, że susza uderza w sposób nieoczekiwany. Francja przestała być eksporterem prądu elektrycznego, bo musiała kilkanaście elektrowni atomowych wyłączyć, ponieważ rzeki są za ciepłe i nie chłodzą odpowiednio reaktorów. To się odbija nie tylko na zbiorach i cenach żywności. Na razie nie ma tragedii, ale może nastąpić nagłe

eprasa.pl eec93c6f63

zapotrzebowanie na energię elektryczną, która doprowadzi do blackoutów na całym kontynencie.

Złe warunki hydrologiczne uderzają już we francuską energetykę, tymczasem polska branża spożywcza apeluje do premiera w sprawie zapewnienia dostępu do energii elektrycznej, gazu i węgla niezbędnych do produkcji, przetwarzania i dystrybucji żywności.

Rząd rzuca miliardami, funduje dopłaty, dodatkowe emerytury, dodatki socjalne. Ale Eurostat podaje, że

> *mamy zadłużenie w Polsce na poziomie 54 proc. w stosunku do PKB – a więc* **PÓŁTORA BILIONA ZŁOTYCH.** *To dużo,*

zważywszy, że średnia europejska wynosi 100 proc., dlatego rządzący myślą, że mają jeszcze w zapasie worek pieniędzy. Niestety, ten tok myślenia jest drogą donikąd. PiS nie martwi się rosnącym zadłużeniem.

Kampania wyborcza już trwa, więc fundują dopłaty do węgla czy peletu, co łącznie pochłonie ok. 50

eprasa.pl eec93c6f63

mld zł. Miliardy latają jak króliki, a opozycja kompletnie się poddała.

Co ma pan na myśli?

W 2015 roku mówiłem, że PiS rozpoczyna ruch na drodze, która prowadzi docelowo, za kilkadziesiąt lat do kryzysu, jaki widzieliśmy w Grecji. Tam dwie partie się ścigały na podarunki dla obywateli i skończyło się dramatem. U nas partia Kaczyńskiego pokazała, jak wygrać wybory, dając 500+, obniżając wiek emerytalny, fundując trzynaste i czternaste emerytury i udowadniała, że na wszystko wystarczy. W 2019 roku opozycja jeszcze zaciskała zęby i mówiła, że nie pójdzie tą drogą i znów przegrała wybory. Teraz już nie mają hamulców i obiecują gruszki na wierzbie, np. 20-proc. podwyżki dla budżetówki.

W przyszłym roku na dobre ruszy licytacja, a zadłużenie dalej będzie rosło. Mam jednak prośbę do obu stron, aby ten populizm nie rozwalił finansów państwa.

Najgorsze przed nami?

eprasa.pl eec93c6f63

Do momentu, gdy świat obwieści, że Polska zbankrutowała jak Grecja, jest nam daleko, ale niebezpieczny trend się zaczął.

Majętni Polacy już na potęgę kupują domy w Hiszpanii i Portugalii. To też już trend?

Sam się nad tym zastanawiałem, ale jestem za stary na takie ruchy. I wcale mnie ta moda nie dziwi. Część Polaków po prostu wystraszyła się wojny na Ukrainie, inni wyczuli w tym dobry interes. Mają bowiem jeden dom w Polsce a drugi, wakacyjny – za granicą. Za cenę 56-metrowego mieszkania w Warszawie, można sobie kupić stumetrowy apartament na Costa Blance, więc jest to czysty zysk. A do tego nie trzeba się obawiać o rosnące ceny za ogrzewanie, bo klimat jest znacznie cieplejszy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63

wprost.

Raport

PREMIE NA TERMO-MODERNIZACJĘ



PARTNER RAPORTU

BGK
POLISH DEVELOPMENT BANK

eprasa.pl eec93c6f63

DZIAŁAMY WSPÓLNIE NA RZECZ ZRÓWNOWAŻONEJ PRZYSZŁOŚCI

BGK
POLISH DEVELOPMENT BANK



W 2021 wygenerowaliśmy 122 mld zł wsparcia dla polskiej gospodarki.

www.bgk.pl

eprasa.pl eec93c6f63



Fot.Andriej Popov/Shutterstock

JAK ZMNIEJSZYĆ RACHUNKI ZA OGRZEWANIE? SPRAWDŹ MOŻLIWOŚCI

eprasa.pl eec93c6f63

Raport

Premie na termomodernizację

Wszystkich nas dotyka inflacja i kryzys energetyczny wywołany wojną w Ukrainie. **SZCZEGÓLNIE DOTKLIWIE ODCZUJEMY ICH SKUTKI JESIENIĄ I ZIMĄ, GDY ZAZWYCZAJ ROSNĄ RACHUNKI ZA OGRZEWANIE.** *Sprawdź, co możesz zrobić, aby je zmniejszyć.*

Tekst: **Zofia Szkarłat**

Każdy z nas może ograniczyć wydatki na ogrzewanie, rozsądnie regulując temperaturę w mieszkaniu i przestrzegając zasad dotyczących wietrzenia.

Przede wszystkim warto pamiętać o tym, że nie należy wietrzyć pomieszczeń zbyt długo przy uchylonych oknach. Możemy otworzyć jedno okno na 10 minut (wietrzenie na oścież), jednak szczególnie skuteczne jest wietrzenie przez otwarcie przynajmniej dwóch okien w pomieszczeniu (wietrzenie

eprasa.pl eec93c6f63

przez przeciąg). Dzięki temu w krótkim czasie pozbędziemy się wilgoci z pomieszczenia. Nasze mieszkania powinniśmy wietrzyć trzy razy dziennie: rano, w południe i wieczorem. Regularna temperatura powinna wynosić od 19 do 20 stopni. **SPRAWDŹ TUTAJ**, jakie jeszcze czynności spowodują, że zaoszczędzisz energię.

Poprawa efektywności energetycznej

Przede wszystkim jednak warto zadbać o to, aby budynek, w którym mieszkamy, był efektywny energetycznie. Poprawa efektywności energetycznej domów znacząco zmniejsza koszty energii i jest skutecznym sposobem na redukcję opłat związanych z utrzymaniem budynku.

Osoby, które mieszkają w budynkach wielorodzinnych, powinny sprawdzić możliwość skorzystania z premii z Funduszu Termomodernizacji i Remontów, którego operatorem jest Bank Gospodarstwa Krajowego. Fundusz pomaga inwestorom

eprasa.pl eec93c6f63

takim jak spółdzielnie czy wspólnoty mieszkaniowe, a także gminy, którzy realizują przedsięwzięcia termomodernizacyjne i remontowe. W zależności od rodzaju inwestycji i inwestora możliwe są trzy formy premii: premia termomodernizacyjna, premia remontowa oraz premia kompensacyjna.

Premia termomodernizacyjna

Najpopularniejsza premia – termomodernizacyjna – pomaga w realizacji tych projektów, które między innymi zmniejszają zapotrzebowanie na energię do ogrzewania budynku oraz podgrzewania ciepłej wody użytkowej.

– Inwestor może sfinansować ocieplenie ścian, stropów czy fundamentów budynku, wymianę okien i drzwi. Premia obejmie również modernizację systemu ogrzewania, w tym jego zmianę na odnawialne źródła energii - mówi Przemysław Osuch, dyrektor Departamentu Funduszy Mieszkaniowych w BGK.

eprasa.pl eec93c6f63

Raport *Premie na termomodernizację*

Aby otrzymać premię termomodernizacyjną, wcześniej trzeba uzyskać kredyt w banku komercyjnym lub spółdzielczym współpracującym z BGK. Kwota kredytu musi stanowić co najmniej 50 proc. kosztów przedsięwzięcia termomodernizacyjnego.

> *W podstawowym wymiarze premia wynosi* **16 PROC. KOSZTÓW** *przedsięwzięcia termomodernizacyjnego. Wzrasta do* **21 PROC.**, *gdy projekt obejmuje też montaż mikroinstalacji OZE, np. fotowoltaiki.*

O premię mogą się ubiegać właściciele lub zarządcy budynków mieszkalnych, zbiorowego zamieszkania czy też budynków stanowiących własność JST, służących do wykonywania przez nie zadań publicznych. Możliwość skorzystania z tej premii mają też właściciele lub zarządcy lokalnych sieci ciepłowniczych i źródeł ciepła.

eprasa.pl eec93c6f63

Premia remontowa

O drugi rodzaj premii - premię remontową – można się ubiegać jedynie w przypadku budynku wielorodzinnego użytkowanego:

– przed 14 sierpnia 1961 r. lub

– co najmniej 20 lat przed dniem złożenia wniosku o premię (dotyczy to budynków, które należą do społecznej inicjatywy mieszkaniowej lub towarzystwa budownictwa społecznego).

Wysokość premii remontowej stanowi 15 proc. kosztów przedsięwzięcia remontowego. W pewnych sytuacjach może wynieść nawet 60 proc., m.in. kiedy inwestorem jest gmina lub spółka gminna remontująca budynek komunalny. Krąg uprawnionych do otrzymania premii remontowej jest taki sam, jak w przypadku premii termomodernizacyjnej.

Premia kompensacyjna

Istnieje również możliwość ubiegania się o premię kompensacyjną, jednak, inaczej niż w przypadku

eprasa.pl eec93c6f63

Premie termomodernizacyjne

przynoszą wymierne oszczędności, które sięgają od kilkunastu do nawet 90 proc. rocznych kosztów energii. Ponad 7 tysięcy budynków zwiększyło swoją efektywność energetyczną w ostatnich latach. Tylko w 2022 roku kolejnych 300 inwestorów jest w trakcie prac termomodernizacyjnych.

poprzednich premii, może ją otrzymać tylko osoba fizyczna. Musi być właścicielem budynku mieszkalnego z co najmniej jednym lokalem kwaterunkowym albo jego części. Co istotne, osoba, która wnioskuje o premię kompensacyjną, musi być właścicielem budynku lub jego części od 25 kwietnia 2005 roku lub otrzymać ten budynek lub tę część budynku w drodze spadku od osoby będącej w tym dniu właścicielem.

Wszyscy zainteresowani otrzymaniem premii za pośrednictwem banku udzielającego kredytu składają odpowiedni wniosek do Banku Gospodarstwa

eprasa.pl eec93c6f63

Krajowego. Instytucją przyznającą premię jest BGK.

Więcej informacji na temat możliwych do uzyskania premii i warunków można znaleźć na stronie internetowej BGK – **WWW.BGK.PL.**

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63

wprost | 40



Innowatory®

WPROST 2022

XII EDYCJA

JUŻ WE WRZEŚNIU W WARSZAWIE

Enea

PARTNER GŁÓWNY GALI INNOWATORY 2022

eprasa.pl eec93c6f63



OSTRA WALKA O REELEKCJĘ

Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl ee093c0

Właśnie obserwujemy **KOLEJNY ETAP RADYKALIZACJI AMERYKAŃSKIEJ POLITYKI**. *Robi się niebezpiecznie – biorąc pod uwagę sytuację na Ukrainie i wokół Tajwanu.*



Tekst: **Agaton Koziński**

„Zemsta to potrawa, która smakuje najlepiej, kiedy jest zimna” – pisał Mario Puzo w „Ojcu Chrzestnym”. Wygląda na to, że Donald Trump właśnie pisze kolejną część tej słynnej powieści. Trwające w łonie Republikanów prawybory przed listopadowymi wyborami uzupełniającymi do Kongresu to moment, w którym były prezydent próbuje wziąć odwet na swoich największych rywalach wśród polityków własnej partii. Na jego celowniku jest przede wszystkim „impiczmentowa 10”, a więc ci kongresmeni republikańscy, którzy głosowali za odwołaniem go z urzędu po zamieszkach wokół Kapitolu w styczniu ubiegłego

eprasa.pl eec93c6f63

roku. Teraz to Trump chce ich usunąć z Kongresu wspierając w prawyborach ich rywali – i jego strategia przynosi pierwsze owoce.

Oddzielna sprawa, że w amerykańskiej polityce coraz więcej zdarzeń, które bardziej przypominają świat mafii z książek Puzo niż życie publiczne najważniejszego państwa globu. Ameryka weszła w fazę ostrej radykalizacji debaty politycznej – i wszystko wskazuje na to, że to napięcie utrzyma się długo, przynajmniej do wyborów prezydenckich w 2024 r. Z jakimi konsekwencjami?

Byle nie przekręcali nazwiska

„To wykorzystywanie systemu sprawiedliwości jako broni” – stwierdził Trump. Także Kevin McCarthy, szef republikańskiej mniejszości w Izbie Reprezentantów, określił to samo wydarzenie mianem niedopuszczalnego upolitycznienia Departamentu Sprawiedliwości, które korzysta z dostępnych mu instrumentów w sposób zbrojny. Chodzi o sytuację, w której FBI przeszukało posiadłość byłego prezydenta Mar-A-Lago na Flo-

eprasa.pl eec93c6f63

rydzie. Choć w sumie o samej akcji wiadomo bardzo niewiele – i tylko z relacji Trumpa, który wydał oświadczenie pisząc w nim, że był to atak na niego przeprowadzony przez „radykalnie lewicowych Demokratów, desperacko próbujących powstrzymać mnie przed startem w wyborach w 2024 r”.

FBI – jak to ma w zwyczaju – nie potwierdziło, ani nie zaprzeczyło, że taki incydent miał miejsce. Nie wiadomo, czy zgodę na taką akcję wyraził prokurator, ani nawet to, czy w ogóle został o niej powiadomiony. Z przecieków wynika jedynie, że mogło chodzić o tajne dokumenty. Narodowe Archiwa, niezależna agenda rządowa zajmująca się przechowywaniem dokumentów państwowych w USA, podała w styczniu ubiegłego roku, że Trump – opuszczając Biały Dom – zabrał ze sobą 15 kartonów. Były w nich różnego rodzaju prezenty, pamiątki, listy, ale też dokumenty, na które nałożono klauzulę „tajne”. Gdy archiwiści nagłośnili sprawę, Trump szybko (w lutym 2021 r.) oddał dokumenty. Wydawało się wtedy, że to kończy sprawę. Jednak „New York

eprasa.pl eec93c6f63

Times” podaje, że właśnie ta kwestia była przyczyną przeszukania w Mar-A-Lago.

> *Zwolennicy byłego prezydenta nie mają żadnych wątpliwości. Według nich amerykańskie służby szukają pretekstu, by* **DOPROWADZIC DO JEGO SKAZANIA PRZEZ SĄD**

– bo jako pozbawiony praw publicznych, nie mógłby startować w wyborach. Jednak sam Trump konsekwentnie trzyma się strategii, która dała mu zwycięstwo w wyborach w 2016 r. Wychodzi z prostego założenia, że co go nie zabije, to go wzmocni – i każdą sytuację traktuje jako atak na siebie, na który natychmiast odpowiada kontrą. Dokładnie tak samo zachował się, gdy FBI wkroczyło do jego posiadłości. Sprawę – typowym dla siebie, ekspresyjnym językiem – nagłośnił w mediach społecznościowych. Pod Mar-A-Lago natychmiast przybyła grupa jego zagorzałych zwolenników, by go bronić. Przez chwilę sytu-

eprasa.pl eec93c6f63

acja zaczęła przypominać tę, która rozegrała się pod Kapitolem 6 stycznia ubiegłego roku.

Tamta sprawa dzieli Amerykę do dziś. Kongres prowadzi własne postępowanie. Demokraci twierdzą, że Trump podżegał do protestów i w ten sposób odpowiada za śmierć pięciu osób, które wtedy zginęły w rozruchach. Republikanie z kolei twardo stoją na stanowisku, że to tylko robienie politycznego zamieszania.

Sam Trump za to przedstawia się – znów ta jego barwna retoryka – jako ofiara nagonki prowadzonej przez „zdesperowanych lewaków”. Całą sprawę traktuje zgodnie z naczelną zasadą show-biznesu: nieważne czy mówią dobrze czy źle, ważne, żeby nazwiska nie przekręcali. I póki co na tym nie traci. W niedawnym sondażu prezydenckim pokonał Joe Bidena stosunkiem 44:41.

MAGA jak z „Gwiezdnych wojen”

Choć wybory prezydenckie w USA to melodia przyszłości, póki co Trump nawet nie ogłosił, że w nich wystartuje. Jedynie gdzieś między wierszami sugeru-

eprasa.pl eec93c6f63

je taką możliwość. Na razie zajęty jest sprawą dla siebie najważniejszą: wyborami uzupełniającymi, które odbędą się w listopadzie. W 2020 r. Republikanie utracili większość w obu izbach Kongresu, ale różnica między nimi a Demokratami jest minimalna. Słabe notowania Bidena (rekordowo niski poziom poparcia dla niego, niższy nawet niż miał Trump w analogicznym momencie prezydentury) to wyraźny sygnał, że prawica może odzyskać większość w Kongresie. Wtedy będą mogli skutecznie blokować działania obecnego prezydenta. Znajdą się na autostradzie do odzyskania Białego Domu w 2024 r.

Ale walka Republikanów z Demokratami to jedno. Drugie, to starcie jakie odbywa się wewnątrz partii konserwatywnej. Linię frontu na prawicy także wyznacza Trump, który chce przejąć pełną kontrolę nad ugrupowaniem. W sposób najprostszy z możliwych, czyli wprowadzić do Kongresu ludzi w pełni od siebie zależnych. W kolejnych prawyborach wskazuje tych kandydatów, którzy mają jego zaufanie – i rzuca ich w bój przeciwko innym Republikanom

eprasa.pl eec93c6f63

również marzącym o miejscu w Kongresie. Z różnych efektem, choć póki co częściej w prawyborach jego ludzie wygrywają niż przegrywają.

> *Ważny jest* **WYMIAR POLITYCZNY TEGO STARCIA,** *bo w prawyborach kształtuje się linia polityczna Republikanów.*

Wkrótce dowiemy się, czy doktryna MAGA (Make America Great Again) będzie w niej jedyną słuszną, czy też to ugrupowanie pozostanie strukturą wielobarwną i wielogłosową. Ale też nie tylko o politykę w tym wszystkim chodzi. W tym miejscu po raz kolejny widać, jak bardzo Trump zmienił amerykańską politykę; sprawił, że ona zyskała bardzo silny wymiar personalny. Tu już nie chodzi o ideę, wizję, program. Każde starcie stało się zderzeniem osobistości, konfliktem personalnym.

A na to Trump dokłada jeszcze ten charakterystyczny dla siebie wymiar transcendentalnego starcia dobra ze złem. Jego kandydaci są zawsze dobrzy,

eprasa.pl eec93c6f63

stoją po jasnej stronie mocy – inaczej niż rywale, będący zawsze ucieleśnieniem zła. Świat wartości jak z „Gwiezdnych wojen” (bo też Trump mocno pilnuje, by jego komunikacja była zrozumiała przez 10-latków), ale skuteczna – w tym sensie, że orze amerykańską politykę do gruntu.

Trump i impiczmentowa 10

Kwintesencją tego stylu politycznego jest los 10 amerykańskich kongresmenów, tzw, impiczmentowej 10. Na 211 Republikanów zasiadających w Izbie Reprezentantów dziesięciu zagłosowało za usunięciem Trumpa z urzędu bezpośrednio po zamieszkach wokół Kapitalu. Teraz kończy się ich kadencja – a Trump bardzo mocno pilnuje, by nie mieli szans na reelekcję, wysuwając przeciwko nim własnych kontrkandydatów. Nic dziwnego, że tę rywalizację śledzi cała Ameryka. W końcu w tych starciach kształtuje się ich scena polityczna. Ale całość ma też silny wymiar emocjonalny: czuć jak bardzo Trump chce zemsty na całej dziesiątce.

eprasa.pl eec93c6f63

Choć na wszystkich się nie odegra, gdyż piątka z tych kongresmenów zdecydowała się nie walczyć o reelekcję. Fred Upton, John Katko, Adam Kinzinger, Jaime Herrera Beutler i Anthony Gonzalez uznali, że czas na polityczną emeryturę. Z kolei dwójka innych już przeszła przez prawybory. David Valadao nie miał w prawyborach nawet kontrkandydata wspieranego przez Trumpa – oddzielna sprawa, że w stanie Kalifornia (tam jest okręg Valadao) łatwiej znaleźć cień niż zwolennika byłego prezydenta. Natomiast Dan Newhouse w prawyborach pokonał Lorena Culpa, mimo że ten otrzymał silne wsparcie od Trumpa. Sygnał, że po stronie republikańskiej nie wszyscy są zwolennikami MAGA.

Ale to na razie jedyny taki znak. Dwoje innych Republikanów z tej dziesiątki – Peter Meijer i Tom Rice – przegrali swoje prawyborcze pojedynki z kandydatami Trumpa. Teraz pod koniec sierpnia w Wyoming w prawyborach walczyć będzie Liz Cheney, ostatnia z tej dziesiątki. Ona podpadła Trumpowi wyjątkowo. Z dwóch powodów. Po pierwsze, ona

eprasa.pl eec93c6f63

z największą determinacją podważała mandat Trumpa. Nie dość, że chciała jego odwołania tuż po 6 stycznia, to jeszcze później,

> *gdy w Kongresie trwało śledztwo w sprawie zamieszek,* **AKTYWNIE SIĘ WŁĄCZYŁA W PRACE KOMISJI** *tym się zajmującej. A nawet zdarzało jej się nią kierować.*

Niezwykłe – biorąc pod uwagę, że jednak jest Republikanką, a Trump był z ramienia tej partii prezydentem.

Po drugie, Liz Cheney uosabia starą Partię Republikańską, która od początku Trumpa odrzucała – i której Trump od początku nie szanował. Ona sama wywodzi się z serca establishmentu dawnych Republikanów. Jej ojciec Dick Cheney był wiceprezydentem w czasie dwóch kadencji George’a W. Busha – i szczerze Trumpa nienawidzi. Niedawno nazwał go „tchórzem” i „największym zagrożeniem dla naszej republiki”.

eprasa.pl eec93c6f63

Choć jego córce to niezbyt pomaga. Jej rywalka w prawyborach, wspierana przez Trumpa Harriet Hageman, ma nad nią ponad 20 proc. przewagi w sondażach. Wszystko wskazuje na to, że klan Cheneyów pożegna się z wielką polityką, przynajmniej w najbliższej kadencji. Za to Trump będzie mógł sobie zanotować zdobycie kolejnego republikańskiego przyczółku.

Temperatura prawyborów po stronie Republikanów to dopiero zapowiedź tego, co się będzie działo przed listopadowymi wyborami uzupełniającymi – i wyborami prezydenckimi zaplanowanymi za dwa lata. USA stają się polem radykalnie ostrej rywalizacji politycznej. Tak ostrej, że coraz częściej pojawiają się głosy mówiące, że Ameryki właściwie nie ma, że ten kraj podzielił się na dwie części. Można by temu się przyglądać z dystansem i nonszalancją, gdyby nie dwie kluczowe kwestie. Po pierwsze, sytuacja międzynarodowa. Trwa wojna na Ukrainie, rośnie napięcie wokół Tajwanu – a w obu przypadkach USA pełnią rolę „strażnika świata”, to one najmocniej angażują się w obronę porządku utożsamianego przez wolny świat. W sytu-

eprasa.pl eec93c6f63

acji, gdy narasta silna polaryzacja wewnątrz Ameryki, pojawia się wątpliwość, czy swoją rolę ten kraj dalej będzie w stanie pełnić. Póki co tak się dzieje, polityka zagraniczna Waszyngtonu jest wyłączona z politycznego sporu, pod tym względem panuje ponadpartyjna zgoda. Ale zawsze jest wątpliwość, czy to się nie zmieni.

I druga kwestia. USA są trendsetterem, jeśli chodzi o polityczne prądy. Tak się składa, że zjawiska obecne w amerykańskiej polityce dość szybko przechodzą na polski grunt. Co by sugerowało, że obecna temperatura sporu między PiS i opozycją jest ciągle dość letnia – i ostro dopiero zacznie być za czas jakiś. Jeśli tak się stanie, to już warto zapiąć pasy przed zdarzeniami, których będziemy świadkami w przyszłorocznej kampanii wyborczej. Oddzielna sprawa, że polska demokracja – ciągle się kształtująca – może sobie nie poradzić z gwałtownością sporu politycznego. Wypływamy na bardzo niebezpieczne wody.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63

Wizualizacja sportowych tras zimowych.

ZIMOWE IGRZYSKA NA PUSTYNI



Fot. materiały promocyjne NEOM

< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Na razie azjatyckie, ale później może też olimpijskie. Kuriozalny z pozoru pomysł organizacji igrzysk w Arabii Saudyjskiej może śmieszyć, dziwić, a nawet oburzać. Ale może też być odpowiedzią na **ZMIANY KLIMATU, PRZEZ KTÓRE CORAZ MNIEJ JEST LOKALIZACJI NATURALNIE ODPOWIADAJĄCYCH POTRZEBOM ZORGANIZOWANIA NAJWIĘKSZYCH ZIMOWYCH ZAWODÓW NA ŚWIECIE.** *Zresztą, igrzyska bez śniegu już przerabialiśmy.*



Tekst: **Michał Banasiak**

Palmy na ulicach, nadmorska bryza i średnia temperatura oscylująca wokół 18 stopni. W lutym jest chłodniej, ale na niewielkie mrozy można liczyć tylko w nocy. W takiej scenerii Rosjanie organizowali zimowe igrzyska olimpijskie w

eprasa.pl eec93c6f63

Soczi. Konkurencje narciarskie rozegrano czterdzieści kilometrów za miastem, u podnóża gór, ale i tak trzeba było ratować się sztucznym śniegiem. I zmagazynowanym w poprzednich latach naturalnym. Na ironię zakrawał fakt, że Rosja – kraj nienarzekający przecież na brak zimnych i białych miast – ugościła igrzyska w swoim największym letnim kurorcie, w subtropikalnym klimacie. No, ale tak chciał Władimir Putin.

W tym roku, w Pekinie, nie było lepiej. Odczuwalne temperatury na niektórych obiektach sięgały co prawda -30 stopni (część biegaczy narciarskich startowała z ogrzewaczami powietrza w ustach), ale śnieg też był w większości sztuczny.

Realizatorzy telewizyjnych transmisji pilnowali wąskich kadrów, bo w szerokich widać było, że **OLIMPIJSKIE OBIEKTY SĄ BIAŁYMI PLAMAMI** *na tle szarobrego krajobrazu.*

eprasa.pl eec93c6f63

W dodatku alpejczykom zagrażały burze piaskowe, nawiewające na stoki piasek z pobliskiej Pustyni Gobi.

Saudyjska propozycja zorganizowania zimowych igrzysk azjatyckich w 2029 nie jest więc zupełnym novum. Sportowcy mieliby rywalizować w północno-zachodniej, górzystej części kraju. Temperatura jest tam o jakieś dziesięć stopni niższa niż w pozostałej części Arabii, ale wiele to nie zmienia – w najchłodniejszych miesiącach to około 15 stopni. Minusowe temperatury są anomalią.

Śnieg? Zdarza się, że spadnie. W niektórych regionach raz na osiemdziesiąt lat. Kiedy już się pojawi, jest viralową sensacją. Na nagraniach widać jak mieszkańcy odkopują go spod piasku, natychmiast przysypującego skromną warstwę białego puchu.

Czy zatem Saudowie zamierzają schować sportowców do wielkich klimatyzowanych hal i przeprowadzić zawody w całości pod dachem? Ależ skąd. Chcą za to stworzyć pierwszy w tym regionie kurort narciarski pod chmurką. Igrzyska byłyby jego interaktywną wizytówką.

eprasa.pl eec93c6f63



Fot. materiały promocyjne NEOM

Lustrzana ściana The Line – „osi”, która ma zrewolucjonizować urbanistykę i będzie wzorcem radykalnej zmiany miejskiego życia.

eprasa.pl eec93c6f63

Trojena – bo tak będzie się ten ośrodek nazywał – to część wyjętego żywcem z notatnika szalonego scenarzysty z Hollywood projektu. Miasta NEOM.

Megapolis dwudziestego drugiego wieku

Latające taksówki, hologramy zastępujące w szkołach nauczycieli i wywoływane sztucznie deszcze. Do tego podświetlana co wieczór imitacja Księżyca i świecący w nocy piasek na plażach. Wizualizacje NEOM wyglądają jak science fiction. I chociaż na razie to wciąż melodia przyszłości, to ta przyszłość ma się urzeczywistnić w ciągu zaledwie – jak na skalę – kilku lat. Budowa trwa.

W Zatoce Akaba powstanie miasto na wodzie. Jego sercem ma być ogromna kopuła solarna, gdzie słona woda z Morza Czerwonego będzie zamieniana w zdatną do picia słodką. W końcu kilka milionów mieszkańców NEOM musi coś pić, a 10 miliardów(!) drzew trzeba jakoś nawodnić. Na opady deszczu nie ma tu za bardzo co liczyć.

eprasa.pl eec93c6f63

Obok tej części gigametropolii, w której zamieszka śmietanka rodziny królewskiej, znajdzie się The Line. To 170 kilometrów zabudowań. I nie chodzi o kilometry kwadratowe. Miasto – jak wskazuje nazwa – zostanie zbudowane na planie linii. Dróg i samochodów nie przewidziano. Będą za to dostarczające paczki i pomoc medyczną drony. Pod stopami mieszkańców znajdzie się podziemna dzielnica usługowa. A piętro niżej ultraszybkie metro.

Trzecia część NEOM to Trojena. W otwartym przez cały rok ośrodku będzie można i ponurkować, i poszusować na nartach.

Wzniesiona ręką człowieka infrastruktura ma być zespolona z miejscowymi skałami, górami i wąwozami. Na prezentacjach **WYGLĄDA TO NICZYM DALECE ROZWINIĘTA BAZA MARSJAŃSKA.**

eprasa.pl eec93c6f63

Saudowie liczą na to, że liczba gości szybko przekroczy milion rocznie.

To tu miałaby się odbyć rywalizacja w zimowych igrzyskach azjatyckich. A potem – kto wie – może i w olimpijskich.

Całość NEOM zajmie powierzchnię ponad pięćdziesiąt razy większą od Warszawy. W Polsce tylko dwa województwa są większe. To ma być dosłownie państwo w państwie, bo według planu nawet prawo i sądownictwo będą odmienne niż obowiązuje w pozostałej części kraju. W ten sposób szejkowie chcą przyciągnąć obcokrajowców i stworzyć kosmopolityczne, elitarne społeczeństwo.

NEOM jest flagowym projektem planu przestawienia naftozależnej dziś saudyjskiej gospodarki. Wpływy ze sprzedaży ropy w końcu zaczną wygasać, a potrzeby przyzwyczajonych do rozbuchanych programów socjalnych obywateli będą rosnąć. Chociażby z uwagi na ciągły wzrost liczby mieszkańców. Dziś jest ich blisko 36 milionów. W połowie wieku ma być o 10 milionów więcej.

eprasa.pl eec93c6f63



Fot. materiały promocyjne NEOM

Tak ma wyglądać NEOM, miasto przyszłości w Arabi Saudyjskiej. Jego częścia będzie Trojena, gdzie mogłyby się odbyć igrzyska.

eprasa.pl eec93c6f63

Pranie reputacji

– Planuje w to zainwestować pół biliona dolarów. Co jeśli się nie uda? Przecież to może doprowadzić do bankructwa kraju. A nikt na miejscu nie może tego obiektywnie zrecenzować – mówił na antenie Al Jazeery opozycyjny wobec saudyjskiego dworu – a zwłaszcza księcia koronnego Muhammada ibn Salmana, dziennikarz Dżamal Chakszudżi.

Być może ta opinia też trafiła na listę przewin krytyka królewskiej polityki, poćwiartowanego w saudyjskim konsulacie w Turcji.

Zakładany koszt NEOM to faktycznie 500 miliardów dolarów. Więcej niż PKB Danii, Austrii czy Singapuru. I połowa rocznego PKB Arabii. A mimo to – jak słusznie zauważył Chakszudżi – w kraju nie ma dyskusji na temat zasadności realizacji tego pomysłu. Pewnie dlatego, że byłoby to bezcelowe, biorąc pod uwagę sposób prowadzenia polityki przez dwór.

Jeśli już padają pytania, to z zagranicy. A pytać jest o co. Chociażby o 20 tysięcy osiadłych niedawno

eprasa.pl eec93c6f63

nomadów z plemienia Huwaitat, którzy wobec budowy futurystycznego miasta mają zostać przymusowo przesiedleni. Niektórzy z nich głośno się temu sprzeciwiali. Dziś siedzą w więzieniach albo nie żyją. Strategia zarządzania krajem przez pociągającego za sznurki Muhammada ibn Salmana jest bezpardonowa. Następca saudyjskiego tronu metodycznie realizuje swoje plany, usuwając po drodze wszystkie przeszkody. Z ludźmi włącznie.

> *Parawanem dla swojej brudnej polityki książę uczynił sport –* **SKUTECZNE NARZĘDZIE BUDOWANIA WPŁYWÓW** *i maskowania tego, co wizerunkowo niewygodne.*

Arabia Saudyjska od lat przeznacza krocie na sponsoring sportowy i organizację globalnych i regionalnych imprez. Tylko w ostatnich miesiącach była gospodarzem kolejnej już edycji Rajdu Dakar, mistrzostw Azji w piłce ręcznej i meczu o piłkarski

eprasa.pl eec93c6f63



Fot. materiały promocyjne NEOM

Bolesnym problemem cywilizacyjnym jest dostęp do wody – tu planowane jest jego rozwiązanie, przynajmniej dla mieszkańców NOEM.

eprasa.pl eec93c6f63

Superpuchar Hiszpanii. Grand Prix Formuły 1 doszło do skutku, chociaż kilkadziesiąt godzin przed wyścigiem, 12 kilometrów od toru spadły wystrzelone przez jemeńskich bojowników rakiety. Do końca roku Saudowie ugoszczą jeszcze bokserską superwalkę Oleksandra Usyka z Anthonym Joshuą, klubowe mistrzostwa świata w piłce ręcznej oraz prestiżowe zawody jeździeckie Global Champions Tour.

Od niedawna są właścicielami piłkarskiego Newcastle United. Trzeci komplet klubowych strojów ma w tym sezonie charakterystyczne biało-zielone barwy.

Szacuje się, że na sportwashing Arabia wydała już ponad półtora miliarda dolarów. I nie zamierza się zatrzymywać, bo oferta organizacji zimowych igrzysk azjatyckich została już złożona.

Przymusowa przeprowadzka?

Przed igrzyskami w Pekinie, grupa badaczy z Uniwersytetu w Waterloo opublikowała raport dotyczący zmian klimatycznych w kontekście organizacji zimowych igrzysk olimpijskich. Wynika z niego, że z

eprasa.pl eec93c6f63

powodu rosnącej temperatury, w ciągu kilka dekad tylko jedno z dotychczasowych miast-gospodarzy byłoby w stanie ponownie przyjąć tę imprezę bez ogromnych nakładów na sztuczne stworzenie warunków do zimowej rywalizacji. To japońskie Sapporo, gdzie 50 lat temu Wojciech Fortuna wyskakał pierwsze dla Polski zimowe złoto olimpijskie. Gdyby tempo ocieplania się klimatu wyhamowało, lista stałaby się trochę dłuższa.

Jeśli ktoś nie wierzy szkiełku i oku, może zamiast w prognozy przyszłości, spojrzeć w historię. 90 proc. śniegu na igrzyskach w Pjongczangu wyprodukowały armatki. Bez sztucznego puchu nie obyło się w Vancouver, gdzie trzy medale zdobyła Justyna Kowalczyk. Zmienianie natury na swoją modłę słono kosztuje. Za sztuczny śnieg w Pekinie Chińczycy mieli zapłacić ponad 60 milionów dolarów. To otwiera drogę dla szejków, dysponujących w zasadzie nieograniczonymi budżetami.

To dlatego Saudowie roztaczają wizję zimowej rywalizacji na swoich piaskach i skałach. Dlatego

eprasa.pl eec93c6f63

Katar mógł sobie pozwolić na postawienie klimatyzowanych stadionów. I dlatego kraje Półwyspu Arabskiego dostają prawa do organizacji kolejnych imprez, choć powszechnie wiadomo, z jakich pobudek się o nie ubiegają.

> *Alternatywą mogłoby być* **SCHOWANIE ZIMOWYCH DYSCYPLIN POD DACH.** *Tam też trzeba by sztucznego śniegu, ale przynajmniej obyłoby się bez walki z siłami natury.*

Do tego narciarze alpejscy nie narzekaliby już na opady deszczu, a skoczkowie na podmuchy wiatru. Pewnie początkowo oburzaliby się kibice, ale przecież hokej czy łyżwiarstwo też początkowo rozgrywano na otwartych arenach. Elwira Seroczyńska i Helena Pilejczyk medale olimpijskie w Squaw Valley wywalczyły ścigając się na lodzie pod gołym niebem. Przymiarki do zadaszania rywalizacji skoczków też już były.

eprasa.pl eec93c6f63



Fot. materiały promocyjne NEOM

Za pieniądze przeznaczone przez szejków na budowę projektanci mogą zaszaleć - oto wizualizacja okolicznych „górskich” jezior.

eprasa.pl eec93c6f63

Norwegowie chcieli budować halę wokół skoczni w Holmenkollen, gdzie pierwsze zawody w karierze wygrał Adam Małysz. Finowie roztaczali wizję największej na świecie mamuciej skoczni ukrytej w zboczu góry. Niemcy planowali budowę potężnego kompleksu, gdzie oprócz obiektów dla skoczków byłyby też trasy dla biegaczy, stok i tor saneczkowy. Wszyscy wycofali się ze swoich pomysłów po zobaczeniu kosztorysów.

I tu wracamy do punktu wyjścia: szejkowie startują z pole position.

Może się więc okazać, że przy ocieplającym się klimacie i rosnących kosztach goszczenia imprez sportowych, uchodząca za absurdalną propozycja organizacji zimowych igrzysk w Arabii Saudyjskiej zwiastuje to, co nieuniknione. Inaczej mogą nam zostać skoki na igelicie i biathlon na nartorolkach. Albo powrót do korzeni: hokej i łyżwiarstwo figurowe w programie letnich igrzysk już były.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63

MIKOŁAJÓW POD OSTRZAŁEM – WYTRZYMAMY!



W tym mieście mieszkało ok. pół miliona ludzi. Po rosyjskich ostrzałach zostało 230-250 tys.

Fot. State of Emergency Service of Ukraine/Cover Images/EAST NEWS

SPIS TREŚCI
NASTĘPNY ARTYKUŁ

eprasa.pl/ee6306f63

Od 24 lutego **ROSJANIE ZABILI 410 OSÓB, W TYM 10 DZIECI. CAŁA RESZTA TO JEDYNIE PRZEJŚCIOWE NIEDOGODNOŚCI – MÓWI W ROZMOWIE Z „WPROST” WITALIJ KIM,** *szef administracji obwodu mikołajowskiego. I zapewnia, że Ukraina „odzyska kontrolę i nad Chersoniem, i nad Krymem”.*



Rozmawiała **Karolina Baca-Pogorzelska**

29 marca Rosjanie uderzyli w pana biuro. Miał pan wiele szczęścia, bo tego dnia jeszcze nie był pan w pracy. Jak pan się poczuł, gdy to zobaczył?

A jak się może poczuć normalny człowiek widząc coś takiego? (wskazuje gigantyczną wyrwę w budynku – red.). To nie są ludzie. To był akt terroryzmu. Zabili tu 37 osób na dodatek w dniu, gdy zaczynały się negocjacje pokojowe w Stambule. Chcieli zabić

eprasa.pl eec93c6f63

więcej, tylko nie pomyśleli, że była zmiana czasu na letni i atak nastąpił przed godziną 9, a nie przed 10.

Jak obecnie wygląda sytuacja w Mikołajowie?

Teraz nastała, cisza wcześniej dużo rakiet pracowało po mieście, tornada, huragany, S-300.

> *Im bliżej frontu, tym sytuacja trudniejsza, są problemy z komunikacją. Wróg wcześniej* **OSTRZELIWAŁ STALE NASZE MIASTO.** *Oni nas po prostu terroryzowali,*

to właściwe słowo. Najtrudniejsza sytuacja jest teraz w części rejonu mikołajowskiego i basztańskiego.

Ale ludzie niezbyt chętnie wyjeżdżają.

Ewakuuje się 100-150 osób na tydzień. Nie chcą wyjeżdżać, bo tu jest ich dom, wolą wziąć na siebie ryzyko i zostać. Nie ma zainteresowania, ale możliwość bezpłatnej ewakuacji cały czas jest.

Będzie obowiązkowa ewakuacja, jak w obwodzie donieckim?

eprasa.pl eec93c6f63



Fot. BULENT KILIC / AFP/EAST NEWS

Szef administracji obwodu mikołajewskiego Witalij Kim – dzisiaj jeden z najbardziej rozpoznawalnych Ukraińców.

eprasa.pl eec93c6f63

Nie, bo u nas sytuacja jest jednak inna, jeśli chodzi m.in. o nasilenie ostrzałów. Opracowaliśmy taki mechanizm, ale na razie nie planujemy jego zastosowania. W obwodzie mieszkało 1,2 mln ludzi, zostało 800 tysięcy. W samym mieście mieszkało ok. pół miliona ludzi, zostało 230-250 tysięcy.

Wiele ludzi zostało bez pracy, to prawda, wiele przedsiębiorstw jest zamkniętych, jest wsparcie komunalne, również finansowe. Sytuacja jest trudna. To wojna, ale wytrzymamy. Jeśli chodzi o usługi komunalne i media, na terytoriach okupowanych i przyfrontowych występują problemy z dostawami, na terytoriach kontrolowanych wszystko działa na 100 procent.

Zamknął pan ostatnio miasto na trzy dni w poszukiwaniu kolaborantów. I tak naprawdę od tego czasu ucichły ataki rakietowe.

Przez 2,5 dnia udało się wiele zrobić, pracowało 10 grup służb, rezultaty są opracowywane, ale po ciszy w mieście widać, że są. Na teraz na pewno jedna osoba w areszcie domowym. A efekty? Ja nie myślę, że są, ja

eprasa.pl eec93c6f63

wiem, że one są i dziękuję też za wielką pracę naszych sił zbrojnych, bo możemy spokojniej żyć.

Będzie powtórka wydłużonej godziny policyjnej?

Będziemy to robić za każdym razem, gdy będziemy odczuwać taką potrzebę, może poszczególnymi częściami miasta, dzielnicami.

Dalej obowiązuje nagroda 100 dolarów dla tych, którzy wskażą kolaborantów?

To wciąż aktualne, ale 90 proc. osób odmawia przyjęcia wynagrodzenia i przekazuje je na armię.

Jakie są na dziś największe problemy w regionie?

> *To, że* **GINĄ LUDZIE I SĄ RANNI.** *Od 24 lutego Rosjanie zabili 410 osób, w tym 10 dzieci. Cała reszta to jedynie przejściowe niedogodności.*

Co pan sądzi o głośno krytykowanym raporcie Amnesty International, uderzającym w Ukrainę?

Nie rozmawiajmy o głupotach i nie nagłaśniajmy ich.

eprasa.pl eec93c6f63

Jest pan jednym z najbardziej rozpoznawalnych Ukraińców w czasach wojny i nie tylko przez „dobrego wieczora, my z Ukrainy” w pana codziennych relacjach czy zwracające uwagę koszulki. Wszyscy mówią, że pańskie wsparcie mieszkańców od pierwszego dnia wojny było nieocenione. I nie chodzi tylko o Mikołajów. Dla Chersonia jest pan niemal ikoną. Co by pan dziś powiedział mieszkańcom tego okupowanego miasta?

My idziemy, idziemy. Oni to wszystko wiedzą, widzą i rozumieją jeszcze lepiej niż w Mikołajowie. Oni bardzo czekają, my idziemy.

Zbliża się święto niepodległości Ukrainy, tego dnia minie pół roku od eskalacji agresji Rosji w waszym kraju.

Dlatego również 24 sierpnia, jak każdego dnia, będziemy wojować za swoją niezależność. Ukraina odzyska kontrolę i nad Chersoniem, i nad Krymem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63

Felieton



Gen. Waldemar Skrzypczak

Czy to już zwiastun klęski?

Ofensywa w rejonie Chersonia i zachodniego przyczółku Dniepru, aczkolwiek „pełzająca”, wciąż postępuje. Wbrew opinii wielu domorosłych ekspertów, nawet Ukraińcy to natarcie nazwali kontrofensywą. I nie w terminologii problem, a w identyfikacji oczywistych faktów, mających miejsce na polu walki.

Fot. Adam Jagielak

eprasa.pl eec93c6f63

Od 24 czerwca Ukraińcy z lokalnych kontrataków odpierających rosyjskie ataki na kierunkach Mikołajowa i Krzywego Rogu przeszli do zdecydowanych uderzeń rozbijających zgrupowania Rosjan. Po sposobie działań widać, że operacja ma charakter kompleksowy i zmierza do rozegrania bitwy, która ma zakończyć obecność wojsk rosyjskich na zachód od Dniepru.

O kompleksowości operacji świadczy to, że łączy w sobie szereg elementów, które poza biciem Rosjan w rejonie przyczółku chersońskiego, metodycznie pozbawiają agresora zdolności do prowadzenia aktywnych działań. Wyrazem tego są zmasowane ataki na logistykę rosyjską, która kulała już od początku wojny, a teraz przechodzi dramat za sprawą między innymi HIMARS-ów i ukraińskich partyzantów.

W konsekwencji na front nie dociera pełne zaopatrzenie dla walczących Rosjan, co po zniszczeniu przepraw na Dnieprze odcięło przyczółek od posiłków zza rzeki. Zgrupowanie rosyjskie jest praktycznie odizolowane.

eprasa.pl eec93c6f63

Rosjanie, w obawie przed zapowiadaną kontrofensywą, ściągnęli posiłki na kierunek południowy z innych kierunków, co wskazywałem już na początku lipca. Ich celem jest zorganizowanie obrony na wschodnim brzegu Dniepru, w obawie przed rozwinięciem działań przez Ukraińców w kierunkach na Krym i Melitpol.

> *Ukraińskie kompleksowe uderzenia na rosyjskie lotnictwo, system dowodzenia, system obrony przeciwlotniczej mają* **OSŁABIĆ ZDOLNOŚCI OBRONNE ARMII ROSYJSKIEJ**

i stworzyć warunki do bicia jej częściami na jednym, dwóch kierunkach, zdobywając w wybranych rejonach przewagę. Takie działania Ukraińców pogłębiają kryzys u Rosjan, zakamuflowany nieodwołaną do dziś tzw. „przerwą operacyjną”.

Przeniesienie przez Rosjan znacznych sił z innych kierunków na południowy, a szczególnie ze wschod-

eprasa.pl eec93c6f63

niego, poważnie zmniejszyło siłę ich uderzeń w rejonie Łuku Donbaskiego. Co pozwala Ukraińcom na lokalne kontrataki, które tępią ostrze uderzeniowe Rosjan i pozbawiają ich zdobyczy terenowych. W rejonie Łuku Donbaskiego, podobnie jak na północy, dojdzie do stabilizacji na froncie i przejścia do walk pozycyjnych, mimo uporczywych rosyjskich szturmów na Bahmut, zniszczony artylerią na podobieństwo Siewierodoniecka.

Rosjanie do jesieni nie odtworzą nowych sił na tyle, aby mogły one sprawnie włączyć się do walk. A zbieraniny kryminalistów nigdy nie staną się pełnowartościowymi żołnierzami. Raczej jest to rozwiązanie służące likwidacji problemu przepełnionych rosyjskich więzień.

Wydaje się więc, że bez częściowej mobilizacji jesienią u Rosjan się nie obędzie. Z takim wyliczeniem, aby z wiosną nowego roku rozpocząć mogli kolejną „operację specjalną”. Teraz myślą o przetrwaniu do jesieni na pozycjach już zdobytych. A formowanie nowych jednostek wojskowych, wyposaża-

eprasa.pl eec93c6f63

nych w sprzęt historyczny, nie odwróci niekorzystnej dla Rosjan sytuacji operacyjnej.

Ukraińcy przeciwnie, na takie myślenie pozwolić sobie nie mogą. Dzięki wparciu z Zachodu tworzą nowe formacje, które sukcesywnie docierają na front pomnażając zdolności ich wojsk. W konsekwencji na wybranych kierunkach tworzą i tworzyć będą przewagi, które zapewnią im skuteczne rozbijanie wojsk rosyjskich i odbijanie Ukrainy z rąk okupantów. I to się dzieje.

> *Bitwa na przyczółku chersońskim w przypadku jej pomyślnego zakończenia dla Ukraińców, a na to się zanosi,* **BĘDZIE KOLEJNYM LODOWATYM PRYSZNICEM** *dla Kremla.*

Stanie się to, czego obawiali się rosyjscy dowódcy, a co nie docierało do świadomości polityków, którzy z Moskwy próbowali kierować przebiegiem wojny.

Ukraińcy uderzeniem na Krymie pokazali Rosjanom, że nie ma miejsca stacjonowania ich wojsk, gdzie

eprasa.pl eec93c6f63

mogą czuć się bezpiecznie. I wcale nie chodziło o zniszczenie rakiet, ale o likwidację ich nosicieli. Bo co znaczy nawet największy skład rakiet, jeżeli Rosjanie nie mają samolotów do ich przenoszenia.

Ukraińcy uderzają w miejscu i czasie, kiedy tych nosicieli rakiet w jednym miejscu jest najwięcej. Co w konsekwencji znacząco obniża zdolności lotnictwa rosyjskiego, bardzo dokuczliwego dla obrońców, szczególnie w rejonie Donbasu. Dowodzi to ponadto doskonałego rozpoznania, jakim dysponują Ukraińcy.

Swój wkład w destrukcję zdolności armii rosyjskiej, ma rosnąca w siłę partyzantka ukraińska, której skoordynowane działania niszczą głównie logistykę rosyjską. Partyzanci również, a może przede wszystkim, przekazują informacje o ruchu wojsk rosyjskich. Pozwala to Ukraińcom prognozować i planować działania.

Mam nadzieję, że rozbicie wojsk rosyjskich na przyczółku chersońskim będzie nie tylko wygraną bitwą, ale pierwszym przełomem w tej wojnie, wieszczącym rosyjską klęskę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63

wprost



Fot. Finnbarr Webster/Getty Images

JUŻ ZA TYDZIEŃ WE „WPROST”

Raport POLSKI ATOM

PARTNER RAPORTU

Enea

eprasa.pl eec93c6f63

BYŁAM GOTOWA POŚWIĘCIĆ DLA NIEGO ŻYCIE



Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl eec93c6f63

PARISOULA LAMPSOS PRZEZ 35 LAT MIAŁA BYĆ KOCHANKĄ SADDAMA HUSAJNA. *W swoich wspomnieniach przyznała, że kochała irackiego dyktatora, ale jednocześnie podkreślała, że zmarnował jej życie.* **„BYŁ PROSTYM CHŁOPEM, KTÓRY ZOSTAŁ DYKTATOREM”**.



Tekst: **Andrzej Daros**

Saddam Husajn, przyjaciel Waszyngtonu, Paryża, Moskwy, Warszawy. Posiadacz broni masowego rażenia, której w rzeczywistości nigdy nie miał. Wspierany przez Zachód, dopóki był użyteczny. Dyktator pławiący się w luksusie. Tyran, który w dzieciństwie cierpiał biedę i nie znał swojego ojca. Zapewne resztę życia spędziłby jako analfabeta we wsi w okolicach Tikritu gdyby nie został przygarnięty przez wuja ze strony matki. Zamieszkał wraz z nim w Bagdadzie i rozpoczął naukę. Został prezy-

eprasa.pl eec93c6f63



Fot. East News

Dyktator Saddam Husajn - był megalomanem, despotycznym władcą Iraku, jednocześnie prostym człowiekiem i czułym kochankiem.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl eec93c0f3

dentem Iraku w latach 1979 – 2003, straconym przez powieszenie 30 grudnia 2006 r.

Luksusowa codzienność Saddama Husajna

Lubił luksus, którego nie doświadczył w dzieciństwie. Przepych i megalomania były elementem życia zamożnych Irakijczyków, wyznacznikiem ich społecznej pozycji na długo przedtem nim objął władzę. Pałace otoczone wspaniałymi ogrodami, w których ogrodnik dopasowywał kolory roślin do pór roku, przyjęcia, bankiety, obiady, gra w tenisa, spotkania towarzyskie w elitarnym klubie w Bagdadzie.

Dzieci uczęszczające do najlepszych, na ogół katolickich szkół, zawożone i przywożone przez szoferów samochodami najlepszych wówczas marek. Tak wyglądała codzienność elit. Saddam tylko się dostosował do obyczajów a im bardziej jego pozycja rosła tym bardziej stawał się pazerny. Nie wystarczało mu już być równym, musiał być równiejszy.

Stał się właścicielem ponad stu willi, rezydencji i kompleksów prezydenckich. Do niektórych z nich

eprasa.pl eec93c6f63

udawał się tylko raz w roku. O jego megalomanii świadczy jego portret obok króla Nabuchodonozora II wygrawerowany na płaskorzeźbach, nadal widoczny w jednym z tych pałaców w Babilonie. Przez całe swoje panowanie zgromadził osobistą fortunę. Kilkadziesiąt miliardów dolarów w postaci inwestycji w hotelach, luksusowych jachtach, dziełach sztuki, zagranicznych kontach bankowych.

Parisoula Lampsos – kochanka Saddama Husajna

Dwukrotnie żonaty, kochał kobiety. Kochał, w jego przypadku, oznaczało kolekcjonował. Kochanek miał wiele, tyle, ile zapragnął. To on decydował, która nią zostanie. Był przecież, jak to mówił, Saddamem. Niekiedy nie musiał nawet o to zabiegać. Mężowie, bracia, sami oferowali mu swoje żony i córki, zyskując jego przychylność lub po prostu ratując własne życie.

Parisoula Lampsos stanowiła wyjątek. Przez 35 lat była dla niego kochanką, żoną i matką. Poznali się w 1968 r. Ona miała lat 16, on dobiegał 30-tki. „Zoba-

eprasa.pl eec93c6f63

czyłam, jak do pokoju wchodzą goście. Trzech mężczyzn. Pierwszy z nich był niesamowicie elegancki, miał na sobie jedwabny niebieski garnitur i śnieżnobiałą koszulę. Saddam Husajn. Najpierw zauważyłam jego oczy. Jeszcze nigdy takich nie widziałam. Stare srebro połączone ze starym złotem – jego spojrzenie połyskiwało jak metal” – wspominała po latach.

> *Pochodzili z dwóch różnych światów i zapewne właśnie ta odmienność uczyniła ten związek tak pociągającym dla obojga. W zasadzie* **BYLI SWOIMI PRZECIWIEŃSTWAMI.**

Ona, pochodząca z szanowanej rodziny wyznania grecko-prawosławnego, elity Bagdadu, dobrze wychowana młoda panna; on, mówiący z tikrickim akcentem sunnita, pochodzący z biednej wsi na północ od Bagdadu. Dążący do władzy, mściwy, podejrzliwy Saddam i znająca swoją wartość, niemyląca szacunku ze słabością, Parisoula.

eprasa.pl eec93c6f63

Parisoula twierdziła, że Saddam zmarnował jej życie i uczynił z niej swoją własność, którą mógł dowolnie dysponować. Była ta prawda. Ale prawdą było również to, że na swój sposób go kochała i był jej bliski. Pierwsze ich tête-à-tête zakończyło się pocałunkiem w policzek ze strony Saddama. Na zawsze je zapamiętała.

„Tak właśnie zakochałam się w Saddamie. Był taki delikatny. Przygotowywał nasze spotkania z dbałością o szczegóły, troszczył się, by wszystko spełniało moje oczekiwania, sprawiał, że czułam się dowartościowana i doceniona”. Z jej strony było też i pożądanie. Podobał się jej jako mężczyzna.

Przyznała: „Jedyną rzeczą, której byłam świadoma, było to, że dzięki Saddamowi moje ciało odczuło rozkosz, jakiej wcześniej nie znałam. Jestem wdzięczna za to, że przyszło mi stracić dziewictwo w tak niezwykłych okolicznościach. Przeżyłam upojne chwile z Saddamem”.

Fascynował ją również od strony władzy, jaką posiadał. Choć twierdziła, że gardziła jego brutalno-

eprasa.pl eec93c6f63

ścią, cynizmem, brakiem szacunku dla innych to imponowało jej, że była w kręgu najbliższych mu osób. Zresztą swoją uprzywilejowana pozycje wykorzystywała by pomagać bliskim. Czyniła to ponoć wyłącznie z chęci niesienia pomocy tym, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji.

Rodzina na Bliskim Wschodzie znaczy wszystko. To fakt. Parisoula nie miała jednak wyrzutów sumienia z korzystania z protekcji Saddama, tak niemoralnej według niej osoby. Przyjmowała jego podarunki – to, jak mówiła, wymóg w kulturze arabskiej. Jeśli odmówi się przyjęcia prezentu, uchybia się osobie, która go ofiaruje. Drogie, luksusowe samochody, ekskluzywna biżuteria, eleganckie stroje. To były prezenty od kochanka.

Dwa życia

Ich związek był w pewnym sensie wyjątkowy. Byli kochankami, spotykali się w rezydencjach Saddama, a jednocześnie prowadzili własne życie. Dyktator, otoczony wszechobecną służalczością, przywykły

eprasa.pl eec93c6f63



Fot. East News

Jeden z licznych kompleksów pałacowych byłego dyktatora Iraku - ten ocalał z wojny i pokazuje megalomanię Saddama Husajna.

eprasa.pl eec93c6f63

do pochlebstw i uniżoności wobec własnej potęgi, widział w niej osobę, która odważała się posiadać własne zdanie. Zawsze była sobą, i to najbardziej w niej cenił. „Nigdy się nie zmieniaj, Parisoulo. Na zawsze pozostań sobą” – mawiał jej często.

> *Mimo, że żyli własnym życiem (ona wyszła za mąż i urodziła dwójkę dzieci)* **SADDAM SPRAWOWAŁ NAD NIĄ KONTROLĘ.** *Należała tylko do niego.*

Wiedział co robi, co mówi, z kim się spotyka. Rozbudowany system donosicieli umożliwiał mu śledzenie każdego jej kroku. Wszak kontrola społeczeństwa to idée fixe każdego dyktatora. Jeśli myślisz i postępujesz zgodnie z przekazem płynącym od władzy, możesz czuć się bezpiecznie.

Parisoula o tym doskonale wiedziała. Miała świadomość na co może sobie wobec niego pozwolić w złotej klatce, w której ją trzymał. Był reżyserem jej życia, zmieniał scenariusz wydarzeń według własne-

eprasa.pl eec93c6f63

go uznania. Dawał swobodę, której ramy sam określał. Ona jednak uważała, że „Saddam nie był z gruntu zły, kiedy spotkałam go jako młodego mężczyznę. Owszem, pragnął władzy. Był niezwykle wpływowy. Nie miał żadnych skrupułów. Był absolutnie gotowy dążyć do celu po trupach”. Zjawisko obecne od wieków w historii Bliskiego Wschodu. Władza daje moc sprawczą. Husajn nie był pierwszym i ostatnim, który w to uwierzył.

Dyktator i dziewczyna z tak zwanego dobrego domu. Uzależnieni w pewien sposób od siebie. Każde z nich widziało w drugim to, czego nigdy nie mogli ujrzeć w innych. Nie tylko w wymiarze duchowym, ale i fizycznym. Przyznała to Parisoula: „Byłam jak uzależniona, nie mogłam się oprzeć. Czasami prawie w ogóle mnie nie dotykał. Pogładził po policzku, ewentualnie przytulił. Po czym mnie puszczał i machał na pożegnanie”.

Byli dla siebie niczym narkotyk. Narkotyk, który ona uważała za szkodliwy, ale od którego nie była w stanie się uniezależnić.

eprasa.pl eec93c6f63

Dla niego odskocznia od zakłamanej wierności, służalczości graniczącej z obrzydzeniem, poddaństwem budzącym jedynie pogardę. Ona stanowiła w tym świecie wyjątek. Choć nie mogła zawsze mówić tego co myśli lub poruszać tematów tabu (choćby innych jego kochanek) i tak była w stosunku do niego bezpośrednia w sposób, na jaki nikt inny by się nie odważył.

Każdy człowiek, choćby najbardziej wpływowy, potrzebuje chwil szczerości. Kłamstwa prowadzą do obłędu i utraty rozeznania tego, co realne, a co jest tylko wytworem owych kłamstw.

Parisoula była dla Saddama rodzajem serotoniny. W jej obecności był szczęśliwy. I nie tylko on. Będąc razem zaspokajali swoją potrzebę szczęścia we właściwy dla siebie sposób. Nie, nie kąpiąc się w szampanie czy spożywając kawior prosto z Rosji. W sposób, który wyzwalał ich oboje, dawał chwile bycia sobą. Takimi, jakimi byli naprawdę, wolnymi i nieskrępowanymi otaczającą ich rzeczywistością. Bawili się niczym dzieci. Ona przed nim uciekała, on ją gonił.

eprasa.pl eec93c6f63

Biegła w jego stronę, a on musiał ja złapać w swoje ramiona. Gonili się po pokojach, parku, przewracając i upadając razem na trawę.

„Czasami przewracałam go w basenie i rzucałam dmuchaną piłką, celując w jego głowę. Sprawiałam mu radość. Gdy inni kurczyli się dźwięk słów »jestem Saddam«, ja, słysząc je, potrafiłam do niego mrugnąć i powiedzieć: Tak, jesteś Saddam, a ja jestem Parisoula!”.

> *Ufał jej, tak jak ufać może* **NIEUFNY WOBEC WSZYSTKIEGO** *człowiek sprawujący nieograniczoną władzę.*

Według Parisouli: „ufał mi tak bardzo, że obnażał przede mną swoje prawdziwe ja – małego dziecka, wystraszonego chłopca, czułego kochanka”.

Dyktatura Husajna miała również swoje „dobre” oblicze. Choć ideologia partii BAAS – połączenie idei socjalizmu z nacjonalizmem arabskim – była dla Saddama tylko narzędziem do zdobycia i utrzymania

eprasa.pl eec93c6f63

władzy, to przyniosła ona w wymiarze praktycznym pozytywne efekty dla Iraku.

Saddam otworzył kraj dla zagranicznych inwestycji. Znacjonalizowany przemysł naftowy przynosił ogromne zyski do budżetu państwa. Większość trafiała na prywatne konta dyktatora, jego rodziny i przyjaciół. Część jednak trafiała do Irakijczyków.

Mieli zapewnioną pracę, edukację, sytuacja kobiet uległa znaczącej poprawie. Irak się modernizował.

Pierwsza żona Husajna doskonale wiedziała o istnieniu kochanki

Parisoula twierdzi, że jej związek z Saddamem to „była wyrównana walka pomiędzy elegancką, wykształconą dziewczyną i prostym chłopem, który został dyktatorem. Walka klas”. Prostym chłopem, lubiącym amerykańską whiskey, kubańskie cygara i noszącego kowbojski kapelusz. Zapewne tak było. Tylko, że „do tanga trzeba dwojga”. Nie da się tańczyć, gdy jedna osoba stoi w miejscu.

eprasa.pl eec93c6f63



Fot. Domena publiczna

Saddam Husajn pozował na ciepłego, rodzinnego faceta, więc na niby prywatnych fotografiach pokazywał się w otoczeniu rodziny.

eprasa.pl eec93c6f63

Parisoula nie stała. „Byłam jak opętana przez Saddama, byłam gotowa poświęcić dla niego rodzinę, męża, dzieci i życie. Wszystko w nim budziło mój podziw – silna osobowość, sposób w jaki ze mną rozmawiał, czułość, jaka mi okazywał. Jego ciało, jego dotyk.

> *Jego oddech na moim karku i noce spędzone razem w pałacu wybudowanym na ziemi, którą ukradł mojemu mężowi”.* **CZY MOŻE BYĆ BARDZIEJ SZCZERE WYZNANIE MIŁOŚCI?**

Kiedy Parisoula zaszła z nim w ciążę (z uwagi na chorobę tarczycy nie mogła przyjmować pigułek antykoncepcyjnych) Saddam powiedział: „Jeśli masz zamiar usunąć ciążę, Pari, możesz zacząć odliczać godziny do swojej śmierci”. Na świat przyszedł owoc ich miłości, syn Konstantinos, obecnie mieszkający w Atenach, gdzie prowadzi restaurację.

Ten związek nie wynikał z potrzeb materialnych. Parisoula pochodziła z bardzo zamożnej rodziny,

eprasa.pl eec93c6f63

mającej wpływy i koneksje. Od dziecka żyła w dobrobycie i dobrobyt był jej przeznaczeniem. Bez względu na to, czy zostałaby kochanką Saddama. To był jej wybór, jej fascynacja. Pierwsza żona Husajna, Sadżida, doskonale wiedziała o jej istnieniu i rodzaju relacji, jakie łączyły ją z mężem.

Jak wspomina Parisoula, „przefarbowała nawet włosy na blond i naśladowała mój sposób malowania się, by wyglądać jak ja, co było głupotą z jej strony, bo i tak była piękna”. Obie panie się akceptowały, można wręcz powiedzieć, że w pewien sposób lubiły. Sadżida wiedziała, że Parisoula nie stanowi dla niej zagrożenia, że nie ma aspiracji „politycznych”. A bycie żoną prezydenta Iraku było dla niej najważniejsze. Takim „szacunkiem” nie darzyła drugiej zony Saddama, Samiry, która pragnęła władzy.

Koniec dyktatora

Czas, który jest nam dany, kiedyś się kończy. Obojętne, czy jesteśmy tzw. zwykłymi obywatelami, monarchami, czy dyktatorami. I taki czas nadszedł dla Sad-

eprasa.pl eec93c6f63

dama. Jego wiara w nieograniczone wsparcie na forum ONZ ze strony Francji i Rosji w kontekście relacji Bagdad – Waszyngton okazała się być iluzoryczna. Choć pochodził z nizin społecznych, był człowiekiem inteligentnym.

Przeczuwając bieg wypadków powiedział: „Chyba pora, żebyśmy to skończyli. Jedno jest pewne, żaden inny cię nie dotknie”.

Parisoula uciekła z Iraku. Ostatecznie zamieszkała w Szwecji. Na żądanie CIA musiała zidentyfikować po egzekucji Saddama Husajna. Potwierdzić, że zdjęcia przedstawiają jego ciało. Ciało, które przez 35 lat obejmowała, całowała i pieściła.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63

ŚMIERĆ NA PLAŻY



Fot. SHUTERSTOCK

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/e03e6f63

Tragedia na plaży w Stegnie: 45-latek gra w siatkówkę, traci przytomność, umiera – prawdopodobnie zawał. Ratownicy docierają do niego z opóźnieniem z powodu parawanów ustawionych na plaży. **DLACZEGO JEDNAK AKTYWNOŚĆ FIZYCZNA W UPALNY DZIEŃ MOŻE BYĆ NIEBEZPIECZNA I JAK W TAKIEJ SYTUACJI SIĘ ZACHOWAĆ? ZAPYTALIŚMY O TO PROF. ŁUKASZA MAŁKA,** *kardiologa sportowego.*



Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

Wydaje się, że granie nad morzem w siatkówkę to jak najbardziej pożądane zachowanie, zdrowsze od leżenia na piasku. Dlaczego może skończyć się śmiercią?

Aktywność fizyczna jest bezpieczna. Nie wiemy, co dokładnie się wydarzyło, należałoby się jednak

eprasa.pl eec93c6f63

zastanowić, czy u tej osoby nie było czynników ryzyka kardiologicznego. Oczywiście, wysoka temperatura, niedostateczne nawodnienie, mogły przyczynić się do tej tragedii. Na pewno jednak, mając 40-45 lat – choć wydaje się to młodym wiekiem – warto sprawdzić, czy nie mamy czynników ryzyka kardiologicznego, takich jak nadciśnienie, wysoki cholesterol.



Łukasz Małek

- prof. dr hab. nauk medycznych. Jest kierownikiem Poradni Kardiologii Sportowej w Narodowym Instytucie Kardiologii w Warszawie, przewodniczącym-elektem Sekcji Kardiologii Sportowej Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego (2021-2023).

eprasa.pl eec93c6f63

Jeśli te czynniki ryzyka trwają latami, mogą spowodować spustoszenia w organizmie. Nie dają one objawów w codziennych sytuacjach, a pierwszym z nich może być zawał serca, zmuszonego do większej pracy – na przykład w czasie gry w siatkówkę.

Tego typu sytuacji zdarza się w Polsce kilkadziesiąt dziennie. Najczęściej dotyczą starszych osób, jednak zdarza się, że i u 40-latka dochodzi do zatrzymania krążenia. Rzadko się o tym mówi, gdyż może nie jest to tak widoczne jak na plaży, w tracie gry w siatkówkę, w otoczeniu setek osób.

Dlaczego 40-latek, który czuje się zdrowy, nie ma żadnych niepokojących objawów, może mieć zawał?

Czasami pierwszym objawem choroby wieńcowej jest właśnie zawał. Taka osoba może wcześniej nie mieć objawów, ale np. od lat ma nadciśnienie tętnicze, którego nie leczy, albo wysoki cholesterol, albo pali papierosy i ma nadwagę, otyłość.

Wszystko to powoduje, że w tętnicach tworzą się blaszki miażdżycowe. Często wystarczy wówczas

eprasa.pl eec93c6f63

zwiększone zapotrzebowanie serca na tlen, co zdarza się przy aktywności fizycznej, albo w upał. Blaszka miażdżycowa pęka, powoduje ostre niedokrwienie, zaburzenia rytmu i zatrzymanie krążenia.

> *Czasami osoby, które przeżyły zawał i twierdziły, że nie odczuwały wcześniej* **ŻADNYCH NIEPOKOJĄCYCH OBJAWÓW,** *gdy dokładnie się z nimi porozmawia, to okazuje się, że jednak coś odczuwały.*

Tylko nie przywiązywały do tego wagi: np. czuły się bardziej zmęczone, brakowało im energii. Czasem to była duszność po wejściu na drugie, trzecie piętro czy nierówne bicie serca. Takie objawy wiele osób lekceważy, uważa, że to wynik zmęczenia, stresu. A to mogą być objawy przepowiadające zawał.

Lekceważone przez nas nadciśnienie tętnicze, czy zbyt wysokie stężenie cholesterolu może po prostu zabić?

eprasa.pl eec93c6f63

Może zabić. Nadciśnienie nie boli, wysoki cholesterol nie boli, dlatego wiele osób to bagatelizuje.

Dziś coraz częściej nadciśnienie, wysoki cholesterol mają już osoby bardzo młode. Uważają, że są... zbyt młode, by brać leki i nie chcą ich przyjmować do końca życia. Nie zawsze to konieczne, czasem wystarczy zmienić styl życia. Gdy jednak to nie pomaga, konieczne jest przyjmowanie leków. Tłumaczę pacjentom, że kiedyś nie było takiej świadomości czynników ryzyka, dlatego zwykle włączało się leczenie dopiero np. po zawale serca. Leki przyjmowały osoby 60-letnie i starsze, dlatego kojarzy się nam, że to osoby starsze przyjmują leki. Nie chcemy przyjmować leków, bo nie chcemy czuć się staro.

Lepiej jednak włączyć leczenie wcześniej, nawet w wieku 20 czy 30 lat, by zniwelować czynniki ryzyka i uniknąć zawału, niż nie przyjmować leków i mieć zawał czy udar.

Upał, wysokie temperatury, duża wilgotność powietrza: dlaczego taka pogoda sprzyja zawałom?

eprasa.pl eec93c6f63

Wysoka temperatura powoduje, że łatwiej się odwodniamy, a to powoduje zagęszczenie krwi. Gdy w naczyniach są blaszki miażdżycowe, które zaczynają pękać np. w wyniki stanu zapalnego, czy nadwyrężenia, to gęsta krew łatwiej się wykrzepia; zlepiają się płytki krwi.

> *W przypadku dużego wysiłku fizycznego i dużego odwodnienia, może dojść do zawału* **NAWET U OSOBY, U KTÓREJ NIE MA BLASZEK MIAŻDŻYCOWYCH:** *krew wykrzepia się w tętnicach wieńcowych.*

W gorące dni nie można zapominać o tym, żeby dużo pić?

Tak, a także o tym, żeby wysiłki fizyczne były mniej intensywne i nie odbywały się w okresie największego upału. Lepiej być aktywnym fizycznie rano i wieczorem.

A picie piwa to dobry pomysł?

eprasa.pl eec93c6f63

Zdecydowanie zły. Po pierwsze alkohol odbiera nam kontrolę nad naszymi poczynaniami, a poza tym jest napojem odwadniającym. Stymuluje diurezę, odwadnia.

Woda, napoje izotoniczne – tak. Piwo – nie.

Taka sytuacja jak na plaży w Stegnie może zdarzyć się w każdym miejscu. Jak postępować? Co jeszcze można zrobić, oprócz wezwania pomocy?

Jedna osoba powinna wezwać pomoc, ale od razu trzeba podjąć akcję reanimacyjną: sprawdzić, czy osoba, która straciła przytomność oddycha i czy jest akcja serca. Jeśli nie, to należy zastosować masaż serca i sztuczne oddychanie: 2 oddechy, 30 uciśnięć i znów 2 oddechy, 30 uciśnięć. W przypadku jednej osoby udzielającej pomocy, to trudne, gdyż uciśnięcia klatki piersiowej muszą być dość mocne. Gdy jest więcej osób, to można zmieniać. Przede wszystkim trzeba rozpoznać sytuację i podjąć działanie.

Główne zarzuty służb ratowniczych polegały na tym, że zabrakło empatii, nie podjęto akcji reanimacyjnej, był też utrudniony dostęp do osoby

eprasa.pl eec93c6f63

poszkodowanej przez poustawiane na plaży parawany. Jeśli sami nie podejmujemy akcji ratowniczej, to powinniśmy umożliwić to odpowiednim służbom. Może to będzie przyczynek, by zakazać stosowania parawanów na plaży. Kiedyś chroniły one przed wiatrem, gdy jednak temperatura nad morzem wynosi 30°C. to nie spełniają one takiej roli, a utrudniają dotarcie do osoby poszkodowanej i akcje ratownicze.

Większość osób, które nie podejmują akcji ratowniczej, nie robi tego z braku empatii, tylko raczej z obawy, że może coś zrobi źle, zaszkodzi...

W takiej sytuacji już bardziej nie zaszkodzimy.

Trzeba sprawdzić tętno na tętnicy szyjnej, przykładając rękę. Sprawdzić oddech. Jeśli nie ma tętna, to jest już stan śmierci klinicznej. Nie zaszkodzimy tej osobie, **MOŻEMY JEDYNIE POMÓC.**

eprasa.pl eec93c6f63

Im wcześniej jest podjęta akcja reanimacyjna, tym większe szanse, że taką osobę uda się ją uratować. Każda minuta odgrywa ważną rolę. Im dłużej serce nie pracuje, tym mniejsze szanse na powodzenie akcji reanimacyjnej.

Może też pomoc zastosowanie defibrylatora – są one obecne w wielu miejscach: szkołach, galeriach handlowych, dworcach. Być może również w sezonie letnim na plażach, gdzie znajdują się tysiące ludzi, powinien znajdować się defibrylator, np. w wieżyczce WOPR. Warto nauczyć się jego obsługi – może to zrobić każdy. Wystarczy otworzyć defibrylator, nakleić elektrody na klatkę piersiową poszkodowanego, a dalej defibrylator sam instruuje, jak postępować. Jeśli wykorzysta się go w ciągu kilku minut, to szansa na powodzenie akcji reanimacyjnej sięga nawet 90 procent! Naprawdę można w ten sposób uratować życie.

Nie zawsze udzielenie pomocy jest skuteczne, ale przynajmniej robimy wszystko, co można. Wszystko, co dla tej osoby zrobimy, jest dla niej szansą.

eprasa.pl eec93c6f63

Nie należy się obawiać udzielać pierwszej pomocy?

Każdy może znaleźć się w sytuacji, gdy to on będzie wymagać pomocy. Na pewno chciałby, żeby ktoś mu wówczas jej udzielił.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63



Rafał Zawierucha w filmie „Niewidzialna wojna” (reż. Patryk Vega)

Fot. Katarzyna Średnicka/Kino Świat

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

BYŁ POLAŃSKIM, JEST PATRYKIEM VEGĄ

Jeśli przychodzą do mnie propozycje, a wiem, że ja nie mogę skorzystać, **STARAM SIĘ POLECIĆ DWA CZY TRZY NAZWISKA AKTORÓW-KUMPLI, KTÓRZY WYKONAJĄ TĘ PRACĘ TAK SAMO DOBRZE,** *jak ja i będą wdzięczni za rolę. Myślę, że to jest normalne, tak też działa Hollywood. Tam kolega, starając się o rolę, mówi kolegom o castingu, na który idzie i pozwala, by wygrał najlepszy –* **MÓWI RAFAŁ ZAWIERUCHA, AKTOR**.



Rozmawiała **Katarzyna Burzyńska-Sychowicz**

eprasa.pl eec93c6f63

Zagrałeś Romana Polańskiego, zagrałeś Patryka Vegę, zacząłeś specjalizować się w graniu reżyserów. Kogo jeszcze chciałbyś zagrać?

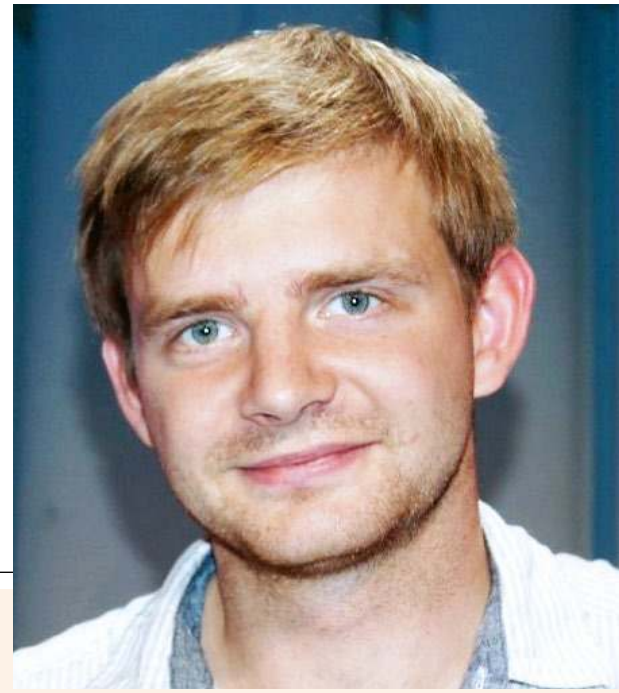
Jak już iść w tym kierunku, to Wajdę i Łomnickiego. A jak jedziemy po bandzie, to jeszcze Scorsese, ale tutaj charakteryzacja mogłaby mieć kłopot, chociaż nasza polska ma taki poziom, że pewnie daliby radę. Natomiast co do mojego emploi, to lubię, jak się rozwija, jak się zmienia, jak jest wielobarwne. Staram się przyjmować propozycje, które przełamują dotychczasowe moje kreacje, to co stworzyłem w teatrze, filmie czy serialu.

Nie miałeś obaw albo wątpliwości przyjmując rolę Vegi?

Ciężko to rozpatrywać w takich kategoriach, bo mój zawód opiera się jednak na tym, żeby podejmować ryzyko i wyzwania. Często na różnych etapach życia zawodowego, gdy otrzymuję propozycję roli, zastanawiam się, co gdyby zaproponowano mi zagra-

eprasa.pl eec93c6f63

nie Hitlera, esesmana, jakiegoś mordercy czy zboczeńca? Przykłady można mnożyć i zastanawiać się, czy miałbym wątpliwości albo obawy. Tutaj w grę wchodziła kontrowersyjna postać żyjąca, tworząca na różnych etapach swojego życia różne efekty filmo-



Rafał Zawierucha

– aktor filmowy, teatralny i serialowy. Absolwent warszawskiej Akademii Teatralnej (2012). Od roku 2011 zagrał wiele drugoplanowych ról filmowych, ale rozgłos przyniosła mu epizodyczna rola Romana Polańskiego w „Dawno temu… w Hollywood” (2019). Jest prowadzącym telewizyjnych programów o kinie.

eprasa.pl eec93c6f63

we, czego absolutnie nie oceniam, bo jedne trafiają do jednych, drugie do drugich. Ale podjąłem się tej roli, bo już na etapie scenariusza było to dla mnie ogromne wyzwanie.

Film „Niewidzialna wojna” jest promowany jako biografia najbardziej kontrowersyjnego reżysera. Patryk Vega zasługuje na to miano?

Myślę, że tak. On buduje wokół siebie dużo kontrowersji, nie tylko na poziomie filmowym, branżowym, ale również na poziomie całego medialnego szaleństwa wokół jego filmów. Myślę, że to trafne miano i nie jest pejoratywne, tutaj bardziej chodzi o to, że jego działalność porusza, powoduje, że rozmawiamy, może obligować do zastanowienia się nad tym, co robimy w życiu, a czego może nie powinniśmy robić.

Vega na pewno dotyka odważnych elementów życia i taki też będzie ten film: pokaże wiele aspektów jego życia, które większości wyjaśnią jego zachowania czy działania, o wielu rzeczach powie po raz pierwszy. Lubię tworzyć i pracować nad czymś, czego widz jeszcze nie wie. Na tym polega fenomen kina –

eprasa.pl eec93c6f63

co pokazuje przykład ostatniego „Elvisa” – że nawet w historiach, które są znane i opowiedziane już tysiąc razy, można pokazać coś więcej, inaczej, na nowo.

> *Mimo, że wiemy o kimś dużo, znamy tego człowieka z gazet, legend i historii,* **KINO MOŻE ODKRYĆ REJONY, KTÓRYCH SIĘ NIE SPODZIEWALIŚMY.**

To zadziała też w tym filmie, można spodziewać się emocji związanych z całą fabułą. Media od razu wystawiają opinię i prześcigają się w tym, kto mocniej uderzy, a jeszcze nie widzieli filmu. Czekam na niego, bo to będzie gorąca bułeczka do zjedzenia, to będzie inny film niż dotychczasowe produkcje Patryka Vegi.

Patryk Vega przyzwyczaił nas do sensacji. Jaki to będzie gatunek? Sensacja, komedia, melodramat, film obyczajowy - jakbyś go zakwalifikował?

To będzie film dotykający gatunków. Cała historia to sensacja, ale połączona z wątkami biograficznymi,

eprasa.pl eec93c6f63

elementami, które naprawdę miały miejsce w jego życiu. On – jako bohater, jako postać, jako człowiek – zmaga się z różnymi demonami i sytuacjami, a jego wybory decydują o tym, jak daleko wejdzie. To będzie inne kino, ale gdzieś ta charakterystyczna baza jego pierwszych filmów, które rozbijały box office’y też się tutaj pojawia.

Jak się przygotowywałeś do tej roli?

Skupiłem się na charakterze bohatera. Lubię się wcielać, zakładać na siebie ubranie kogoś, kogo gram. Potrzebowałem więc kilku spotkań z Patrykiem, tak też było w przypadku Romualda Cichonia z „Bogów”. Ten model mi się sprawdza: wysłuchanie, zadawanie pytań, zahaczanie o różne strony życia i sprawdzanie, jak ta osoba reaguje, a potem wykorzystywanie tego na planie. Więc były to spotkania, to było zapoznanie się z wywiadami, których Patryk udzielił, poznanie jego świata, podglądanie podejścia do życia, tej stanowczości, pewności siebie i bezkompromisowości w dążeniu do celu, ale nie na siłę i po trupach. I jeszcze ten jego wysoki diapazon pracy – to było dla mnie

eprasa.pl eec93c6f63

niesamowite, również później na planie, gdzie każdy dzień był wykorzystany w 100 proc., maszyna rozpędzona od świtu do nocy.

Zapomnij o telefonie, relacjach z planu, sweet fociach – to nie tam. I ja to lubię. Bo mogę zupełnie skoncentrować się na pracy nad rolą i świecie, który się też w ten właśnie sposób tworzy.

Do tego wszystkiego doszły jeszcze moje wyobrażenie o nim samym i próba dotknięcia go, bez ocierania się o parodię, stworzenie człowieka, nie potwora, gościa, który ma swoje zajawki. Fabuła postaci, główny bohater – to wszystko było bardzo spójne, nie było potrzeby nadmiernego wymyślania czy nadgrywania, wręcz przeciwnie.

Jaki jest Patryk Vega? Czym cię zaskoczył?

Bardzo dużo mi się zmieniło. Myślę, że wcześniej miałem o nim totalnie przeciwne wyobrażenie w stosunku do tego, co zastałem na żywo, w rozmowie i styczności. To mnie niesamowicie zaskoczyło, i to też był znaczący i wiążący element decydujący o tym, że tę propozycję przyjąłem.

eprasa.pl eec93c6f63

Polubiłeś go?
Tak.
Polubiliście się?

Dla mnie praca w filmie oznacza **SZACUNEK DLA DRUGIEGO CZŁOWIEKA** *i energię, którą się tworzy. Patryk niewątpliwie tworzy energię i w pracy, i prywatnie, ale to są dwie różne energie.*

On pracuje na takich obrotach, że jak to pojmiesz, jesteś w domu, ale jak zaczniesz brać to do siebie – on często nie patyczkuje się z ludźmi – to jesteś nie tam, gdzie powinieneś. Współpracując z kimś, trzeba zrozumieć jego wartości i styl pracy. Mnie to pomagało w jego zrozumieniu, zagraniu go i totalnym poznaniu bez tajemnic. Prywatnie, ta energia Patryka to taka jego ludzka twarz i mnie się to spodobało. Wyzwaniem było dla mnie pokazanie, że jest złożony i wielowymiarowy, a jego doświadczenie jest materiałem na zrobienie kina.

eprasa.pl eec93c6f63

To teraz pytanie, na które tylko ty możesz odpowiedzieć: co mają ze sobą wspólnego Patryk Vega i Quentin Tarantino?

Kochają aktorów, kochają robić filmy, bawią się tym, co robią i mają na to pieniądze. Obaj mają też stajnie swoich aktorów. U Patryka zagrali wybitni: Piotrek Adamczyk, Andrzej Grabowski, Marcin Dorociński – koledzy, przyjaciele, znajomi, których uwielbiam i obserwuję, jakie wyzwania podejmują w swoim życiu.

Kiedyś powiedziałem, że nigdy nie zagram u Vegi, ale nie wolno mówić „nigdy” i jedziemy dalej.

Jaki był wtedy powód twojego „nigdy”?

Wcześniej to nie było moje kino, to szło nie na moich torach. Ostatecznie scenariusz „Niewidzialnej wojny”, historia człowieka, to, o czym on mówi i przede wszystkim spotkanie z nim w cztery oczy i rozwianie mylnych wyobrażeń, stworzonych przez innych i portale plotkarskie zadecydowały, że zmieniłem zdanie.

Patryk Vega przymierza się do podboju Hollywood. „Niewidzialna wojna” to jego ostatni film po polsku. Jak czujesz, znasz tamtejsze realia, to się uda?

eprasa.pl eec93c6f63





Fot. Katarzyna Sredniсka/Kino Świat

Absolutnie jest to możliwe. Sam model biznesowy już o tym świadczy. Kibicuję i trzymam kciuki, oby jak najwięcej filmowców tak myślało, bo to będzie nas otwierało na świat, a świat będzie się otwierał na nas, będzie się o nas dowiadywał, o Polsce, o Polakach. To jest coś, co powinniśmy promować. Kończy się już czas, że pływamy we własnym sosie i klepiemy się po ramionach mówiąc, jacy jesteśmy świetni, a inni są „be”. Trzeba podejmować takie wyzwania.

Przywołany przez ciebie Piotr Adamczyk pracuje w Ameryce, śledzisz jego poczynania i karierę jako ten, który przecierał tam szlaki?

Przyjaźnimy się z Piotrem, spotykamy w Warszawie, ale też w Kalifornii. Spędzamy razem piękny czas, ze wspólnymi filmowymi znajomymi, poznajemy nowych. On wprowadza mnie w nowe środowiska, a ja – jego, bardzo mocno się wspieramy. A co do przetarcia szlaków, to cieszę się, bo to faktycznie się odbyło, gdzieś tam ten sufit pękł i okazało się, że wszystko jest bliżej niż się wydaje. Piotrek pracuje teraz w Kalifornii, tworzy kolejne spektakularne role

eprasa.pl eec93c6f63

i na pewno przygotowuje miejsce dla mnie, kiedy już tam dotrę.

Masz plany, projekty lub marzenia, które pozwolą ci tam pojechać, czy teraz skupiasz się na pracy w Polsce?

> *Rzeczywiście teraz* **MAM BARDZO INTENSYWNY CZAS PRACY** *w kraju: główna rola w serialu komediowym „Domek na szczęście” dla Polsatu, premiera w teatrze,*

wróciłem do tej przestrzeni, która według mnie buduje warsztat aktora i prestiż pracy w zawodzie.

Jeżeli chodzi o pracę w Stanach – mam tam agencję, która mnie reprezentuje, nagrywam castingi i wysyłam. Obecnie mój kalendarz zajmują projekty w Polsce, jest gęsto, z czego ogromnie się cieszę, bo przecież mam wspaniałego widza, kapitalnych filmowców...

Ale skoro pytasz o plany. U mnie nie ma czegoś takiego jak plany, są marzenia, a to, co ma przyjść,

eprasa.pl eec93c6f63

przyjdzie. Świat jest teraz tak zakręcony, że jeżeli coś zaplanujesz, to jakaś niespodziewana sytuacja może pokrzyżować twoje plany. Ale ja nigdy nie narzekam, jestem wdzięczny za to, co mam, wszystko co do mnie przychodzi, przychodzi w momencie, w którym ma przyjść. Marzenie wyjazdu tkwi we mnie i mam nadzieję, że niedługo się wydarzy. Natomiast trzeba też dbać o siebie nawzajem, bo zawód aktora jest kapryśny, nie zawsze jest praca. Więc jeśli przychodzą do mnie propozycje, a wiem, że ja nie mogę z nich skorzystać, staram się zawsze polecić dwa czy trzy nazwiska aktorów-kumpli, którzy wykonają tę pracę tak samo dobrze, jak ja, i będą wdzięczni za rolę. Myślę, że to jest normalne, tak też działa Hollywood. Tam kolega, starając się o rolę, mówi kolegom o castingu, na który idzie, i pozwala, by wygrał najlepszy.

U na w Polsce też obserwujesz takie zachowania, czy bardziej konkurowanie ze sobą i rywalizację?

Pewnie, że jest zazdrość i rywalizacja, oby to było zdrowe, oby tylko motywowało do tego, żeby więcej

eprasa.pl eec93c6f63

pracować, żeby dbać o siebie, nie czekać aż ktoś zadzwoni, zawsze wychodzić naprzeciw wyzwaniom, spotykać ludzi, dopytywać, dowiadywać się. Jak zaczynałem, to były moje wyznaczniki osobiste i oczywiste: żeby chodzić, działać, grać nawet ogony, bo dzięki tym ogonom poznawałem ludzi, którzy grają główne role i wierzyłem, że kiedyś to ja będę je grał – to były moje marzenia, a dziś jestem dokładnie w tym miejscu. Trzeba więc się wspierać, a jeżeli jest ten element rywalizacji, on powinien, tak jak w sporcie, tylko pomagać.

Nie narzekasz, myślisz pozytywnie i o innych; jak mówią o tobie „zawsze jesteś żywo zainteresowany, dopytujący i miły” - reprezentujesz amerykański styl bycia. To wpływ pracy w Hollywood czy geny?

Amerykański styl wyssałem z mlekiem matki, bo do mamy zawsze przyjeżdżała rodzina z Ameryki (śmiech). A tak na poważnie, to ja zawsze lubiłem ludzi i rozmowy z nimi. Bardzo chciałbym, żeby to była nasza polska domena, tak jak gościnność. Ale też

eprasa.pl eec93c6f63

niewątpliwie praca u Quentina Tarantino i Barrego Anderssona nad „The soviet sleep experiment” z moją główną rolą – ten film cały czas czeka na premierę przez wzgląd na pandemię – to ugruntowało mnie w tym, jak lubię żyć, pracować, działać i co mi odpowiada.

A szacunek i ciekawość drugiego człowieka miałem od dziecka: dopytywałem, zadawałem sto pytań na minutę; zostało mi to – i prywatnie, i zawodowo, i bardzo mi pomaga.

Ameryka sprawiła, że odważyłem się głośno **MÓWIĆ O SWOICH MARZENIACH** *i się nie bać. I niech to będzie normą dla młodych ludzi.*

Niewiele wiemy o twoim życiu prywatnym: bardzo o to dbasz, czy media nie interesują się nim, bo stałeś się powszechnie znany od „ Pewnego razu w Hollywood...” więc jesteś szczęśliwie czytany przede wszystkim jako aktor?

eprasa.pl eec93c6f63

Ja bardzo o to dbam i pielęgnuję, żeby mój zawód był nośnikiem informacji o mnie, a nie to, gdzie odpoczywam, gdzie jem lody albo kupuję warzywa. Celebryctwo samo w sobie nie jest niczym złym, jeśli wykazuje swego rodzaju poziom. Dziś każdy z nas sam sobie ten poziom wyznacza.

Niezwykle łatwo się sprzedać, posmarować twarz 10. różnymi kosmetykami w ciągu tygodnia, natomiast kiedy wyznaczasz sobie inne pułapy, inne poprzeczki, później jesteś inaczej czytany, wszystko na własne życzenie.

To jest najważniejsze, żebyśmy pielęgnowali te granice prywatności. Mnie się to udaje, lubię to, nie lubię natomiast chwalić się sobą prywatnie, lubię się dzielić z innymi czymś pięknym, realizacjami marzeń, swoim zawodem, swoją pracą. Kocham to, kiedy widz poznaje mnie, przychodząc do kina, na spotkanie ze mną w teatrze. Cieszą mnie też prywatne spotkania z ludźmi na ulicy, kiedy jadę rowerem, jestem na squashu, na koniach czy w sklepie. Gdy-

eprasa.pl eec93c6f63

bym dzielił się wszystkim, co robię na social mediach, to te zwyczajne spotkania jakoś by umykały, traciły na wartości.

Widzisz dla siebie biznesową przyszłość?

Bardziej jako koproducent, taki związek z branżą filmową. Myślę o tym i podejmuję w tym kierunku różne działania. Mam dużo scenariuszy filmowych, dużo pomysłów, historii na filmy – to mnie bardzo ekscytuje i to jest coś, co bardzo chciałbym robić. Wyznaczam sobie długoterminowe cele,

> *robię plany 5-letnie, a potem siebie z nich rozliczam, robiąc roczne podsumowanie. Za 5 lat* **BĘDĘ JUŻ ZAPISANY W NAPISACH KOŃCOWYCH NIE TYLKO JAKO AKTOR.**

Chciałbym łączyć świat Hollywood z Polską. Są ludzie biznesu, który chcą inwestować w kino. Bardzo mi na tym zależy, żeby przyciągać prywatny biznes do naszej branży, która może być trampoliną do

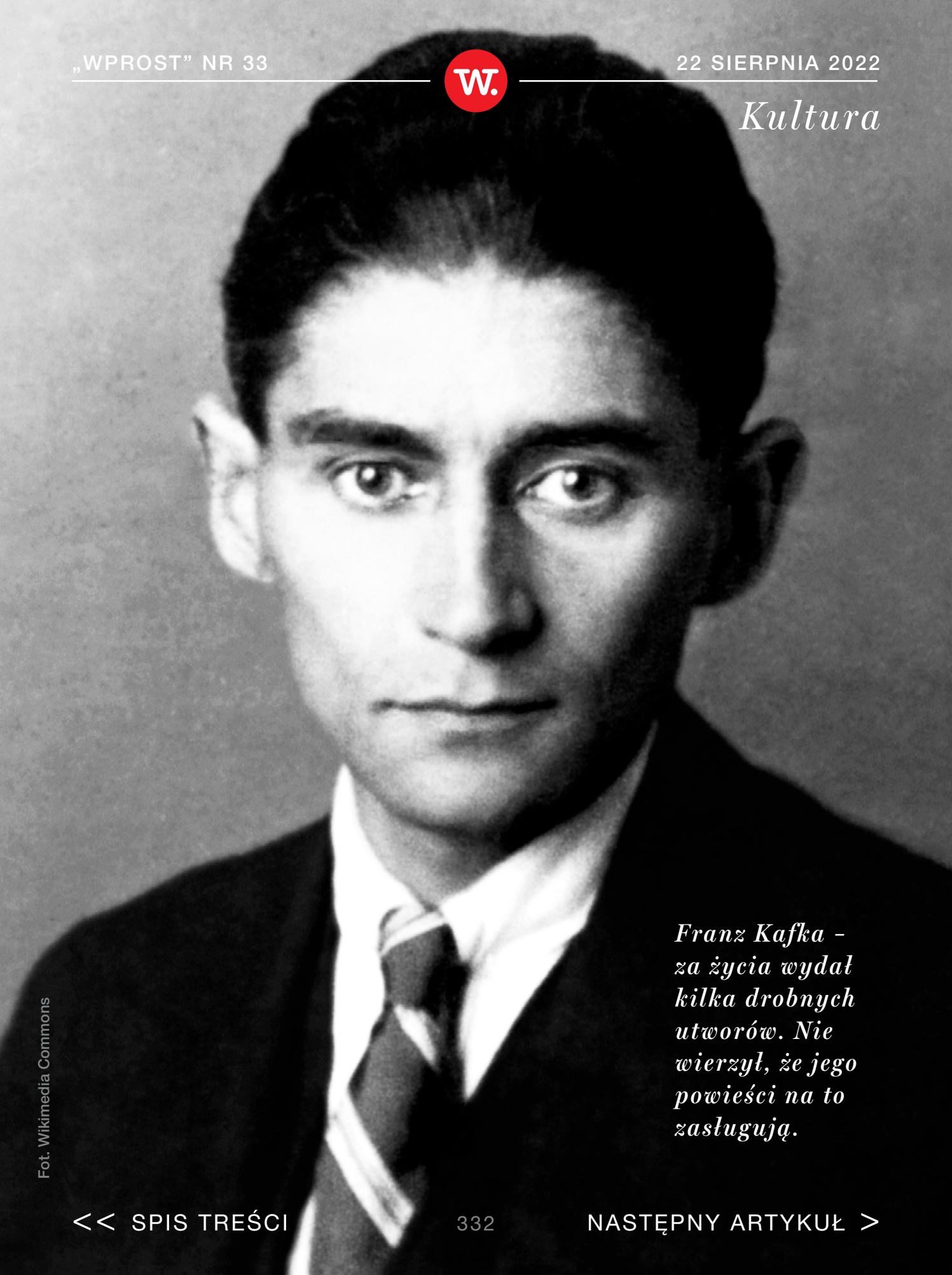
eprasa.pl eec93c6f63

sukcesów. Trzymajcie kciuki, żeby się udawało. Mam plany i cele. Lubię je wyznaczać.

Często bywało tak, że miałem wyznaczony cel i nie został on osiągnięty, ale po drodze zrealizowały się inne, o których nawet nie śniłem, które przerosły ten cel główny. Zatem działałam.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63



Franz Kafka – za życia wydał kilka drobnych utworów. Nie wierzył, że jego powieści na to zasługują.

Fot. Wikimedia Commons

ZAPISKI, Z KTÓRYCH WYROSŁA LITERATURA

Szekspir, Cervantes, Kafka... i trudno przypomnieć sobie nazwiska innych pisarzy, których wielkość była uznana tak bezsprzecznie i globalnie. Dostojewski prawie, ale jakieś zastrzeżenia do niego mamy, Steinbeck, Faulkner i kilku innych – tak, ale jednak nie tak bezwarunkowo. Nic dziwnego, że ta **WIELKA LITERACKA TRÓJCA WCIĄŻ JEST OBECNA W ROZWAŻANIACH O LITERATURZE. ICH ZNACZENIE NIE MALEJE WRAZ Z UPŁYWEM LAT.** *Po prostu są to fundamenty literatury światowej.*



Tekst: **Leszek Bugajski**

eprasa.pl eec93c6f63

Wie o tym każdy, jeśli nawet literatura go nie interesuje i jej nie czyta. Ale tacy giganci są interesujący też jako osoby, bo zawsze nas ciekawią – jak to się stało, że ponad sto lat temu praski prawnik stał się wielkim pisarzem, albo w jaki sposób zalatany polski dziennikarz obwołany został jednym z głównych reformatorów naszej literatury. No to

> *mamy „Dzienniki” Franza Kafki, które* **DAJĄ NAM WGLĄD W JEGO PRYWATNOŚĆ** *w nieco inny sposób niż mogliśmy to zrobić poprzez jego obfitą i publikowaną od lat korespondencję.*

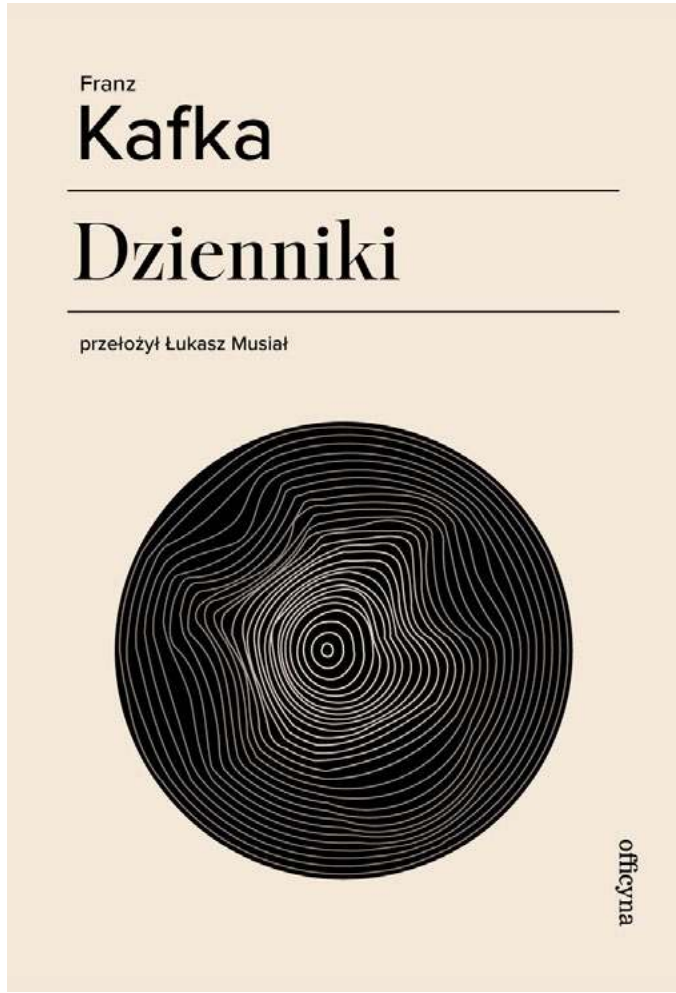
I mamy też pierwszy tom „Tajnego dziennika” Mirona Białoszewskiego, pisarza niezwykłego i wybitnego.

eprasa.pl eec93c6f63

Franz Kafka

„Dzienniki”

Wydawnictwo Officyna



Wielu spośród tych, którzy to i owo o Kafce czytali wydaje się, że jego dzienniki też już znają. A tu niespodzianka! To, co wydała niedawno łódzka Officyna to utwór (tak to chyba trzeba nazwać) inny niż to, co dotychczas wydawano jako dzienniki Kafki. Pisarz, jak powszechnie wiadomo, nie miał poczucia, że

eprasa.pl eec93c6f63

napisał wartościowe książki i na łożu śmierci polecił swojemu najbliższemu przyjacielowi, Maksowi Brodowi, zniszczenie wszystkiego, co napisał. Brod, przekonany o wielkości jego spuścizny, prośbie się nie podporządkował i tak oto ocalił twórczość Kafki dla świata. Ale,

> *według badaczy, narobił wiele szkód przygotowując do druku dzienniki przyjaciela.* **W SWOIM PRZEKONANIU DZIAŁAŁ DLA DOBRA TEKSTU,** *ale wykreślał wszystko, co go „psuło”*

– jakieś intymne zwierzenia, krytyczne uwagi o znajomych, fragmenty, które były wersjami próbnymi utworów literackich...

Tak się jednak nie robi – przynajmniej współcześnie – z zapisami dziennikowi, bo mają one zaświadczać przede wszystkim o prywatności artysty, o jego przygotowaniach do pisania, o genezie

eprasa.pl eec93c6f63

utworów. Tu decyzja jest tylko taka: albo nie publikujemy dzienników szanując prywatność, no chyba że są one wyraźnie kreacyjne, albo publikujemy w takim kształcie, w jakim zostawił tekst autor. Nawet nie ingerując – na przykład – w jego interpunkcję.

Aż trudno uwierzyć, że w przypadku tak fundamentalnej postaci literackiej, jak Kafka, przez dziesięciolecia dziennik funkcjonował w sferze publicznej w wersji okrojonej i zniekształconej przez Maksa Broda. No, ale lepiej późno niż wcale. W roku 1990 ukazało się wreszcie kompletne wydanie „Dzienników” Kafki przygotowane przez niemieckich badaczy literatury, a teraz jego tłumaczenia dokonał Łukasz Musiał. I to jest zupełnie inny tekst od tego, który był wcześniej wydawany w języku polskim.

To, co się najbardziej rzuca w oczy, to fragmentaryczność tekstu – to nie jest opowieść, której ciągłość próbował zasugerować Max Brod, to są różnorodne krótsze i dłuższe zapiski. Są wśród nich takie,

eprasa.pl eec93c6f63

które mają charakter sentencji, są zapiski zakończone urwanym zdaniem, są szkice prywatnych listów, analizy introwertyczne, trochę hipochondrii, zapisy snów i – co najważniejsze dla nas – szkice scen planowanych utworów i temu podobne materiały robocze. Słusznie napisał tłumacz w posłowiu, że „czytelnik jest naocznym świadkiem tego, jak Kafka przekształcał własne życie w literaturę”. Wreszcie to możemy zobaczyć i to jest najciekawsze w tym tomie.

Podobno znawcy tematu już sygnalizują, że ta edycja dzienników Kafki powoduje inne spojrzenie na jego twórczość, na jej związki z najważniejszymi wydarzeniami z życia pisarza, z jego skłonnością do żartów, która raczej ukrywana w jego dziełach, tu – w dzienniku – pojawia się wyraźniej.

Szczególne przejmujące są te zapiski Kafki, w których wyraża swoją miłość do literatury, której sam sobie nie potrafi wyjaśnić: „nie jestem niczym innym jak literaturą i niczym innym być nie mogę i

eprasa.pl eec93c6f63

nie chcę”. I dodaje: „Wszystko, co nie jest literaturą, nudzi mnie i budzi moją nienawiść”. Dlatego szuka samotności, zamyka się w sobie, co jak wiadomo doprowadziło do wielkich komplikacji uczuciowych.

Eseista Adam Komorowski w tekście o tych „Dziennikach” napisał, że nieustanne jest w nich pytanie, dlaczego musi pisać,

> *dlaczego* **PISANIE JEST W JEGO ŻYCIU PRIORYTETEM,** *mimo że generuje ono splot kolejnych win, wobec ojca, rodziny, ukochanych kobiet, społeczeństwa.*

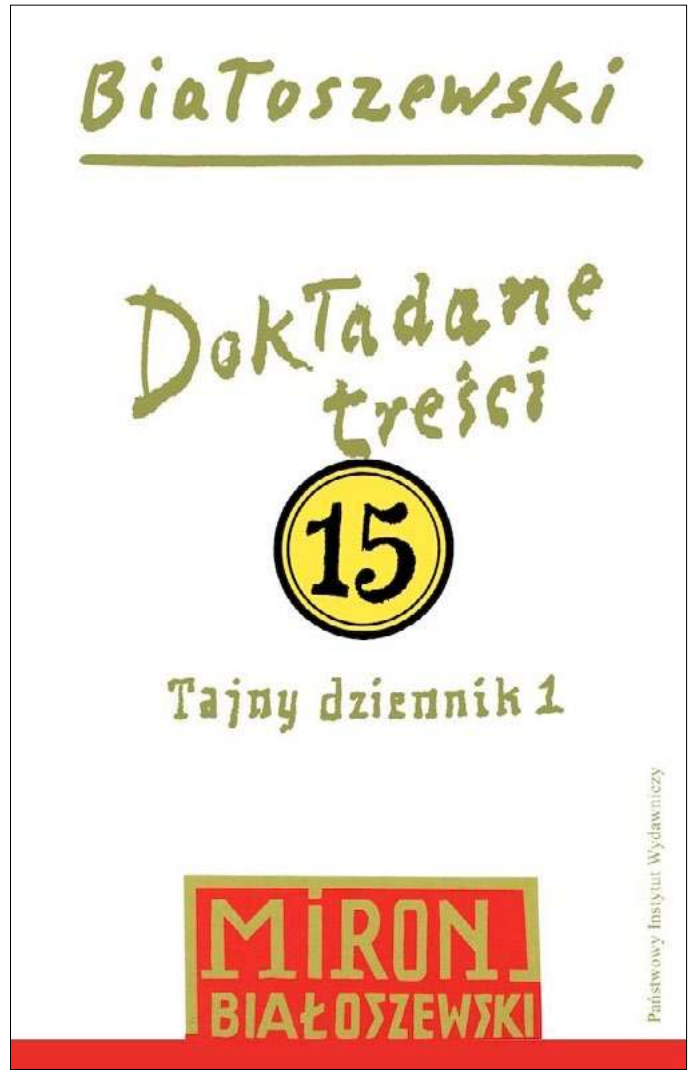
Dziennik, który Kafka z rozmaitą intensywnością prowadził od 1909 roku do 1923 (przerwał na rok przed śmiercią) jest przede wszystkim opisem tych rozterek. Dramatycznych i życiowo fundamentalnych.

eprasa.pl eec93c6f63

Miron Białoszewski

„Dokładne treści. Tajny dziennik 1”

Państwowy Instytut Wydawniczy



Zupełnie inne są zapiski Mirona Białoszewskiego, niezmożonego autora dzienników. Napisał ich mnóstwo utrwalając codzienność i okresy szczególne swojego życia, jak na przykład podróż do Ameryki. Nawet jego najwybitniejsza książka ma w tytule

eprasa.pl eec93c6f63



Miron Białoszewski jako aktor „domowego” Teatru Osobnego. Był też współautorem tekstów.

Fot. Wikimedia Commons

eprasa.pl eec93c6f63

pamiętnik – „Pamiętnik z powstania warszawskiego”. O ile Kafka jest diarystą introwertycznym, o tyle Białoszewski ekstrawertyczny. Wtręty o nim samym oczywiście są, ale nie na pierwszym planie (np. narzekanie na serce), choć oczywiście jego punkt widzenia jest podstawą wszystkiego.

Białoszewski z wielką uwagą obserwuje najbliższą sobie część rzeczywistości, wyłapuje absurdy i śmieszności, ale jest też wrażliwy na drobne i inne dramaty, jakie niesie codzienność. Nasłuchuje o czym i jak ludzie rozmawiają, nie tylko ci, należący do kręgu jego znajomych, ale podsłuchani w tramwaju czy sklepie. Układają się te notatki w niezwykłą panoramę codzienności przede wszystki warszawskich intelektualistów, outsiderów, którzy tworzą jakby swój osobny, ciepły świat obok wielkiego targowiska próżności pisarskiej przyciągającej uwagę prasy. To jest ten słynny krąg Białoszewskiego, skupiony wokół niego i wokół prywatnego teatru, który prowadził ze znajomymi i który dzisiaj jest legendą polskiej kultury.

eprasa.pl eec93c6f63

Pytanie podstawowe, jakie nieuchronnie rodzi się w trakcie lektury, to pytanie: po co Białoszewski **TAK DUŻO I TAK SKRUPULATNIE NOTOWAŁ** *zdarzenia, które na pierwszy rzut oka są samym banałem?*

Przede wszystkim dlatego, że był człowiekiem niezwykle wrażliwym i wszystko go „dotykało”, że wszystko było dla niego istotne.

Zabawne dla nas, ale pewnie dotkliwe dla niego było na przykład opisane zdarzenie z hałasującymi sąsiadami („Przez kilka dni ściana darła się jakimiś szlagierami” – napisał). Wysłał do nich „delegację” z kwiatkiem i książką z dedykacją i poskutkowało. Po drugie zaś notował, bo to było tworzywem jego poezji i prozy. Te zapiski były materiałem wyjściowym poddawanym później literackiej obróbce, „wygładzaniu”, skracaniu itd., aż powstawały wiersze, które wstrząsnęły polską literaturą, albo proza, która też była

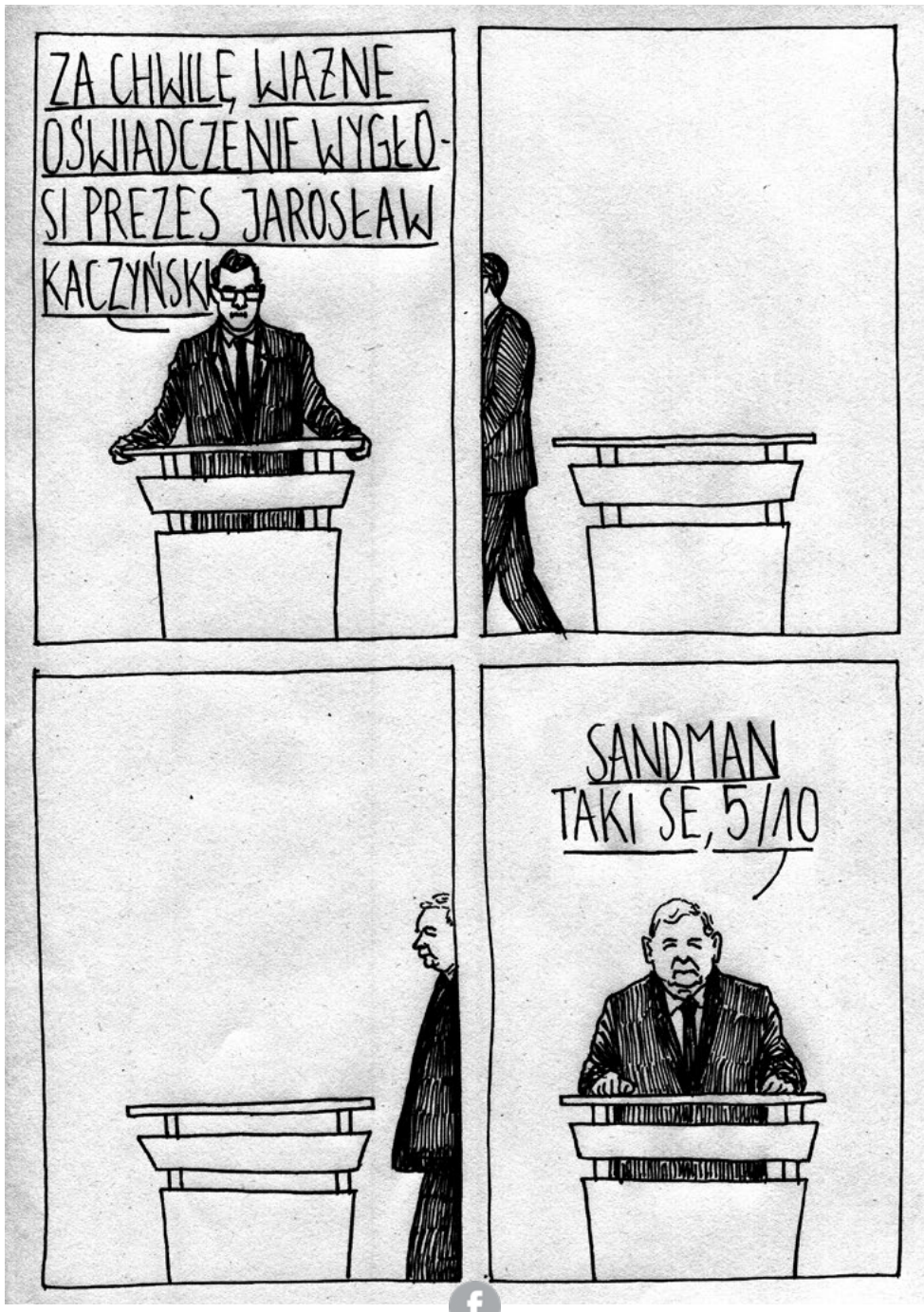
eprasa.pl eec93c6f63

wybitna. Dzienniki Białoszewskiego kolejny raz podpowiadają, skąd się to wszystko wzięło i pokazują człowieka niby osobnego, a w gruncie rzeczy zatopionego w naszym świecie tak, jak mało kto. To był i jest pisarz niecodzienny, choć robiący literaturę z codzienności.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl eec93c6f63

Iskra w oku



KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl eec93c6f63

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska, Piotr Barejka, Dariusz Grzędziński, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl eec93c6f63



eprasa.pl eec93c6f63